

Ukazuje się od 1988 roku

ISSN 1897-1776



®

MAGAZYN INFORMACYJNY OSÓB
NIEPEŁNOSPRAWNYCH

wrzesień-październik 2017
Nr 9-10 (312-313)

naszesprawy.eu



Lodołamacze 2017 przyznane Gala Miss Wheelchair World



14 EFF w Koszalinie

Czy chcecie pracować?

W numerze m.in:

Znamy Miss Wheelchair 2017! 6



7 października w Arenie Ursynów w Warszawie odbył się pierwszy w historii finał konkursu Miss Wheelchair World 2017. Z konkursem piękności związane były różne działania na rzecz zmiany wizerunkowej osób z niepełnosprawnością.

Zawsze blisko ludzi 8



14 Europejski Festiwal Filmowy Integracja Ty i Ja, odbywający się w Koszalinie na początku września, przyciągnął rzeszę miłośników dobrego filmu. Jego naczelną hasło „Życie można zacząć wiele razy”, nabrało szczególnej wymowy w kontekście obecności gości specjalnych – weteranów

Chcemy zatrudniać, ale czy chcecie pracować? 14



6 października w Sejmie odbyła się konferencja zorganizowana przez Ogólnopolską Bazę Pracodawców Osób Niepełnosprawnych – OBPON, zatytułowana „Aktywizacja zawodowa Osób Niepełnosprawnych w Polsce w 2017 roku w świetle obowiązujących przepisów prawnych”

Teatry Wspaniałe... wesole i nostalgiczne 32



XV Międzynarodowy Przegląd Teatrów Wspaniałych, do którego zaproszenie przyjęło 35 zespołów z 8 europejskich krajów, przeszedł już do historii. To niepowtarzalne wydarzenie kulturalne od lat ściąga do Tczewa wielu nietuzinkowych artystów, przeżywających swoją wielką przygodę z teatrem, a widzowie delectują się niezapomnianymi chwilami

Kolarskie święto na szosie 60



IX Mistrzostwa Polski w Kolarstwie Szosowym Osób Niepełnosprawnych EDF TOUR 2017 odbyły się w połowie września. Nie zabrakło nowych rozwiązań, ale też emocjonujących pojedynków z czasem, konkurentami i własnymi słabościami.

W następnym numerze m.in.:

- Wnioski z badania sytuacji osób z niepełnosprawnością
- Konferencja w piątą rocznicę ratyfikacji Konwencji ONZ
- Relacja z III Światowego Festiwalu Piosenki dla Niewidomych „Głos z serca”
- Kaliskiej Fundacji „Miłosierdzie” minęło 25 lat
- American Dream Mariusza Kędzierskiego
- Blind futbol, czyli piłka dla niewidomych w Krakowie
- Wheelmageddon – w piachu, błocie i ogniu

nowe Nasze Sprawy – Magazyn Informacyjny Osób Niepełnosprawnych

Wydawca: Krajowy Związek Rewizyjny Spółdzielni Inwalidów i Spółdzielni Niewidomych; 00–362 Warszawa, ul. Główna 4, tel. 22. 827–86–80, www.kzrsiisn.pl

Redakcja: 40–153 Katowice, al. Korfantego 191/E
Redaktor naczelny: Ryszard Rzebkowski
tel. 32. 253–05–41, tel./fax 32.730–29–28
tel. kom. 601. 414–460,
e-mail: redakcja@naszesprawy.com.pl
www.naszesprawy.eu; niepełnosprawni.info.pl

Redakcja zastrzega sobie prawo skrótów i zmian w nadawianych materiałach oraz nie bierze odpowiedzialności za treść ogłoszeń.

Na okładce:
Po turnieju elektronicznego paintballa na wózkach, na Europejskim Festiwalu Filmowym w Koszalinie
fot. Wojtek Szwed

Skład, druk, kolportaż:
AM Poligrafia Sp. z o.o., Katowice.
Nakład 4000 egz.



Czasopismo wydawane przy wsparciu finansowym Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych

Rozstrzygnięto 12. edycję

Niepełnosprawność nie przeszkadza w osiągnięciu sukcesów w życiu społecznym i zawodowym – mówiła 27 września podczas gali konkursu „Lodołamacze” małżonka prezydenta Agata Kornhauser-Duda. Możliwości edukacyjne osób z niepełnosprawnością są szerokie, ale poziom zatrudnienia zbyt niski – oceniła.

Konkurs dla pracodawców, instytucji i osób wspierających zatrudnienie osób z niepełnosprawnościami odbył się po raz 12., a po raz trzeci honorowy patronat nad nim objęła pierwsza dama. Jego organizatorem jest Polska Organizacja Pracodawców Osób Niepełnosprawnych.



Wicewojewoda mazowiecki Artur Standowicz dokonuje odznaczenia

Laureatami XII edycji zostali m.in.: firma MetalERG z Olawy, „Dalej Razem” z Zielonej Góry, Politechnika Wrocławska, Fundacja Ducha na Rzecz Rehabilitacji Naturalnej Ludzi Niepełnosprawnych z Torunia, Spółdzielnia Socjalna Równość z Krakowa, Kopalnia Soli Wieliczka.

W kategorii „Dziennikarz bez barier” uhonorowano Bernadettę Szczypkę z Radia Rzeszów. Ponadto Kapituła przyznała tytuły honorowe dla Fundacji Bez Tajemnic oraz rzecznika prezydenta Wrocławia ds. osób niepełnosprawnych Bartłomieja Skrzyńskiego.

Podczas uroczystej gali, zorganizowanej na Zamku Królewskim w Warszawie, małżonka prezydenta podziękowała wszystkim, którzy pomagają osobom z niepełnosprawnościami, a w szczególności pracodawcom, którzy dają im zatrudnienie.

– W ciągu ostatnich dwóch lat bardzo często spotykałam się z osobami niepełnosprawnymi, poznając ich problemy i potrzeby, stąd wiem, że o ile możliwości edukacji są dość szerokie, o tyle poziom zatrudnienia osób niepełnosprawnych pozostaje nadal zbyt niski – powiedziała.

Podkreśliła, że tym bardziej postawa laureatów zasługuje na

konkursu „Lodołamacze”



szczególne uznanie, ponieważ „umiejętnie i konsekwentnie kruszą lody obojętności wobec osób niepełnosprawnych, a przede wszystkim dają przykład innym pracodawcom, że warto pomagać i warto wspierać”.

– Udowodniście państwu, że niepełnosprawność absolutnie nie przeszkadza w osiągnięciu sukcesów tak w życiu społecznym, jak i zawodowym – powiedziała Kornhauser-Duda i dodała, że tylko taka postawa powoduje, że „możemy mienić się społeczeństwem prawdziwie nowoczesnym”.

– Czy nasze społeczeństwo jest już tak otwarte na osoby z niepełnosprawnością, że nie potrzebujemy dobrych wzorców i przykładów? – mówił podczas Gali Jan Zając, prezes POPON. Podczas swojego przemówienia nawiązał do trzech nowych kategorii, które uzupełniły formułę konkursu w tym roku.

– Społeczna odpowiedzialność biznesu, tak obecnie ważna w życiu każdej firmy, to także dbałość o życie i zdrowie pracowników. Także pracowników niepełnosprawnych, dla których ten problem ma szczególne znaczenie. Stąd pomysł nowej kategorii „Zdrowa firma”, która ma promować liderów w realizacji tej formy społecznej odpowiedzialności biznesu. Nie możemy zapomnieć, iż współcześnie od mediów oczekujemy ciekawego i rzetelnego podejmowania ważnych społecznie tematów,

także tematów dotyczących osób z niepełnosprawnością. Zadaniem współczesnego dziennikarza jest przekraczanie wszelkich barier, także tych związanych z uprzedzeniami i stereotypami wobec osób z niepełnosprawnością. Dlatego w kategorii „Dziennikarz bez barier” chcemy takich dziennikarzy pokazać i nagrodzić. Nasze społeczeństwo się zmienia, coraz więcej mamy osób starszych, dlatego przyjazna przestrzeń to nie tylko oczekiwanie osób z niepełnosprawnością. Warto promować miejsca, gdzie przestrzeń jest przyjazna dla wszystkich, stąd pomysł tej kategorii. Pamiętajmy – przyjazna przestrzeń to przestrzeń społecznej integracji, gdzie wszyscy powinni się czuć dobrze – mówił Jan Zając. Zasłużonym w działalności na rzecz osób potrzebujących pomocy i wsparcia dwa Złote i dwa Srebrne Krzyże Zasługi wręczył wice-wojewoda mazowiecki Artur Standowicz.

Gale wręczenia nagród uświetniły występy Artura Andrusa i Tomasza Kowalskiego – zwycięzcy 4. edycji programu „Must Be The Music” – oraz pokaz tanga w wykonaniu Iwony Cichosz – Międzynarodowej Miss Osób Niesłyszących – i Stefana Terrazzino. Galę poprowadził Tomasz Kammel.

„Lodołamacze” to ludzie, firmy i instytucje, które angażują się w rozwiązywanie problemów osób niepełnosprawnych, tworząc coraz lepsze warunki pracy, prowadząc dobrą politykę personalną i pokazując, że człowiek niepełnosprawny może być doskonałym pracownikiem. „Lodołamacze” to również pracodawcy, którzy w swojej działalności wykraczają poza zakres obowiązków i w szczególny sposób dbają o zdrowie swoich pracowników. To również dziennikarze, którzy w swoich materiałach tworzą klimat sprzyjający zatrudnianiu niepełnosprawnych. (PAP)

Karolina Kropiwek, oprac. rhr, fot. POPON, mazowieckie.pl



Laureaci 12. edycji konkursu „Lodołamacze” w 2017 roku

KATEGORIA ZAKŁAD PRACY CHRONIONEJ
I miejsce i statuetkę LODOŁAMACZ 2017 otrzymuje: MetalERG Sp. z o.o. Sp. K. z Olawy

To firma rodzinna działająca od roku 1967, która produkuje kotły na biomasę, eksportując je m.in. do Danii, Szkocji, Kazachstanu, Rosji, Chin, USA. Jest również producentem światowej jakości aparatury medycznej używanej w placówkach medycznych i przez jednostki ratownicze. Obecnie zatrudnia 150 osób, którym zapewnia dogodne warunki pracy poprzez odpowiednie przystosowanie firmy do predyspozycji psychofizycznych, wyposaża miejsca pracy w nowoczesne maszyny.

II miejsce i srebrny medal: Zakład Aktywności Zawodowej SOWA w Lipniku

W ramach rehabilitacji zawodowej zatrudnione osoby z niepełnosprawnością wykonują usługi hotelowe, maglownicze i pralnicze, przygotowują posiłki, świadczą usługi cateringowe. Pracownicy niepełnosprawni w powodzeniem znajdują pracę na zewnątrz zakładu.

III miejsce i brązowy medal: Słodkie HAWO Hawopól z Łomianek

Słodkie Hawo jest firmą rodzinną działającą ponad 30 lat, założoną przez Wojciecha Piarszewskiego, który rozpoczął produkcję słodczy na bazie własnych receptur i doświadczenia. Od tego czasu jakość produktów jest stale udoskonalana przez zespół oddanych ludzi, a pracownikom z niepełnosprawnością stworzono dobre warunki pracy i rehabilitacji.

KATEGORIA OTWARTY RYNEK

I miejsce i statuetkę LODOŁAMACZ 2017 otrzymuje: Dalej Razem Sp. z o.o. z Zielonej Góry

Spółka Dalej Razem powstała po to, by stworzyć ofertę dla dorosłych osób z autyzmem, dla których brakowało propozycji na otwartym rynku pracy. Klienci mają okazję przekonać się o tym, że pracownicy z autyzmem potrafią wykonywać pracę, która jest bardzo dobrej jakości. Miejsca pracy dostosowane do potrzeb osób z autyzmem m.in. poprzez zastosowanie systemu komunikacji obrazkowej oraz zabezpieczeń w postaci słuchawek wygłuszających.

II miejsce i srebrny medal: Niewidzialna Wystawa (Invexhib Warszawa Sp. z o.o.) z Warszawy

Niewidzialna Wystawa od ponad pięciu lat edukuje społeczeństwo w zakresie tematyki dotyczącej osób niewidomych. W sposób interaktywny pozwala osobom widzącym



doświadczyc tego obszaru niepełnosprawności. Ich motto brzmi: czy godzina bycia osobą niewidomą może otworzyć Ci oczy? Okazuje się, że zdecydowanie tak. Prawie 400 tys. osób odwiedziło już tę ekspozycję. Dla większości była to pierwsza styczność z osobami niewidomymi.

III miejsce i brązowy medal: Meblarska Spółdzielnia Zgoda z Giżycka

Spółdzielnia swoją działalność rozpoczęła w 1950 roku w Giżycku. Dzięki doświadczonej kadry, bogatej tradycji stała się jednym z czołowych producentów mebli tapicerowanych na terenie północno-wschodniej Polski. Wieloletnie doświadczenie, sukcesywne wdrażanie nowych technologii i dbanie o wszystkich pracowników, a także umożliwianie im aktywnej rehabilitacji sprawiają, że firma osiąga sukces rynkowy.

KATEGORIA INSTYTUCJA

I miejsce i statuetkę LODOŁAMACZ 2017 otrzymała: Politechnika Wrocławska

W tej uczelni w zeszłym roku akademickim uczyło się 507 studentów z orzeczoną niepełnosprawnością oraz 20 doktorantów. Tak duża liczba młodzieży z niepełnosprawnością ucząca się na trudnych studiach technicznych jest najlepszym dowodem skuteczności działań podejmowanych w uczelni na rzecz stwarzania dogodnych warunków do pełnego udziału w procesie kształcenia. Sprzyjają temu m.in. funkcjonująca usługa asystenta edukacyjnego, adaptacja materiałów dydaktycznych dla potrzeb studentów niedowidzących i niewidomych, inwestycje i remonty uwzględniające potrzeby osób z niepełnosprawnością, specjalny program stypendialny Fundacji Rozwoju Politechniki Wrocławskiej.

II miejsce i srebrny medal: Integracyjny Klub Sportowy ZRYW ze Słupska

Klub funkcjonuje od ponad 60 lat. Obecnie pracuje w nim osiem osób z niepełnosprawnością, w tym siedem w stopniu znacznym. Misją organizacji jest inicjowanie i prowadzenie różnych form zajęć sportowych, integracyjnych, rekreacyjno-turystycznych. Ma pod opieką 157 osób z niepełnosprawnością, w tym 79 osób z dysfunkcją narządu wzroku. Klub umożliwia im branie czynnego udziału w życiu społecznym, przełamując stereotypy jakoby niezdolni oni byli do aktywnego życia w społeczeństwie.

III miejsce i brązowy medal: Miejski Zespół Żłobków z Rzeszowa

Zespół zarządza ośmioma żłobkami na terenie Rzeszowa i zapewnia miejsca dla 1055 dzieci, które obejmuje profesjonalną opieką w warunkach zbliżonych do domowych. Zespół stwarza odpowiednie warunki dla pracowników i podopiecznych z niepełnosprawnością. Zatrudnia 24 osoby z orzeczoną stopniem niepełnosprawności, a dzieciom o lekkiej niesprawności ruchowej lub intelektualnej zapewnia profesjonalną opiekę.

KATEGORIA PRZYJAZNA PRZESTRZEŃ

I miejsce i Statuetkę LODOŁAMACZ 2017 otrzymała: Fundacja Ducha na Rzecz Rehabilitacji Naturalnej Ludzi Niepełnosprawnych z Torunia

Fundacja integruje wiele środowisk, obala stereotypy dotyczące niepełnosprawności, buduje świadomość i wrażliwość społeczną na problemy tej grupy osób. Wielką wartością działań jest zaangażowanie w nie oprócz podopiecznych również ich rodzin i przyjaciół. Szczególnie ważne jest zorganizowanie wolontariatu młodzieży szkolnej, dla której praca z osobami z niepełnosprawnością jest szkołą życia kształtującą charakter, uczącą empatii, odpowiedzialności i systematyczności. Do działań fundacji włączane są też

osoby starsze i samotne, które dzięki tej aktywności czują się potrzebne i docenione. Fundacja dokonała całościowej rewitalizacji swych starych obiektów, tworząc piękny kompleks architektoniczny z budynkiem rehabilitacyjnym i z krytą ujeżdżalnią posiadającą obszerną arenę do zajęć hipoterapeutycznych, ściankę do wspinaczki terapeutycznej i stanowiska do wspinaczki linowej. W zmodernizowanych obiektach stworzono miejsce niezwykle przyjazne, dostosowane dla potrzeb osób z różnymi typami niepełnosprawności. Organizowane są warsztaty, spotkania z niezwykłymi ludźmi – podróżnikami, naukowcami i artystami. Na zrewitalizowanym terenie odbywają się też liczne imprezy plenerowe gromadzące nie tylko podopiecznych fundacji, ale również innych mieszkańców Torunia.

II miejsce i srebrny medal: Kopalnia Soli Wieliczka

Kopalnia jest bezcennym zabytkiem kultury materialnej i jednym z najstarszych na świecie przedsiębiorstw działających bez przerw od średniowiecza do współczesności. Znaczna część trasy turystycznej kopalni dostosowana została do potrzeb osób z niepełnosprawnością ruchową. W sytuacji, gdy wiele obiektów na powierzchni wciąż nie posiada udogodnień pod ich kątem, dostosowanie obiektu podziemnego, tak licznie odwiedzanego, do potrzeb osób z różnymi rodzajami niepełnosprawności, to ewenement na skalę światową. Kopalnia Soli Wieliczka wykonała prace górnicze (m.in. związane z przebudową wyrobisk pod kątem umożliwienia dojazdu do komór wózkom inwalidzkim), a także zainstalowano specjalne urządzenia ułatwiające dostęp do wyrobisk osobom niepełnosprawnym. Niewidomym i niedowidzącym umożliwiono poznawanie podziemi manualnie – mogą oni dotykać solne rzeźby i płaskorzeźby.



III miejsce i brązowy medal: Miasto Łódź, Nowe Centrum Łódzi

Jest to przestrzeń dostępna dla wszystkich osób z niepełnosprawnościami, zaprojektowana według zasady uniwersalnego projektowania, całkowicie pozbawiona barier architektonicznych. Na obszarze 100 hektarów powierzchni w centrum Łodzi powstało miejsce przyjazne wszystkim. Najnowocześniejszy dworzec w Europie, wchodzący w skład Nowego Centrum Łodzi, wyposażony jest m.in. w płyty wskaźnikowe, które są wsparciem przy poruszaniu się osób z dysfunkcją wzroku, kasy biletowe wyposażone w pętlę indukcyjną, żeby ułatwić zakup biletów osobom słabosłyszącym, funkcjonuje wideotłumacz dla osób niesłyszących.

KATEGORIA ZDROWA FIRMA

I miejsce i statuetkę LODOŁAMACZ 2017 otrzymała: Spółdzielnia Socjalna Równość z Krakowa

Spółdzielnia zajmuje się rehabilitacją zawodową osób niepełnosprawnych z powodu chorób psychicznych przez tworzenie miejsc praktyk, staży zawodowych oraz zatrudniania tych osób. Wprowadzono w niej pakiety socjalne o charakterze żywieniowym, promuje się regularny oraz zdrowy tryb odżywiania. Spółdzielnia Socjalna Równość aktywnie uczestniczy w promowaniu zdrowia psychicznego oraz dobrego funkcjonowania osób doświadczających tych trudności zdrowotnych. Działania te są realizowane m.in. przez udział w edukacji środowisk studenckich.

II miejsce i srebrny medal: Klimawent S.A. z Gdyni

Zajmuje się produkcją urządzeń filtracyjnych, wentylacyjnych i odsysaczy spalin. Jest zakładem pracy chronionej, dlatego od wielu już lat spełnia wszelkie wymogi formalne w kwestii zapewnienia właściwych warunków pracy osobom z niepełnosprawnością. Prócz tego chroni zdrowie - na stanowiskach pracy działają profesjonalne systemy filtrowentylacyjne, organizuje szkolenia dla pracowników



dotyczące zdrowego stylu życia, promuje zdrowie i aktywność fizyczną na łamach wydawanej gazety „Echo Klimawentu”.

III miejsce i brązowy medal: Szpot Spółka z o.o.

Firma zajmuje się sprzedażą samochodów, jest autoryzowanym serwisem samochodów Opel, skupuje i sprzedaje samochody używane. Firma Szpot utworzyła Klub Ludzi Aktywnych Sportowo, który zachęca do aktywności ruchowej. W 2016 roku zorganizowała 9 otwartych biegów rekreacyjnych nad Maltą w Poznaniu z cyklu „Biegaj z Opel Szpot”, bieg na 10 km w Swarzędzu z udziałem 3 500 biegaczek i biegaczy oraz zorganizowała I Półmaraton Szpot Swarzędz z udziałem 900 biegaczek i biegaczy.

KATEGORIA DZIENNIKARZ BEZ BARIER

Bernadeta Szczypła z Radia Rzeszów

Bernadeta Szczypła – od 17 lat dziennikarka i publicystka Polskiego Radia Rzeszów. Od początku swojej pracy pokazuje, jak wygląda życie osób z niepełnosprawnością i czego potrzebują, aby czuć się pełnoprawnymi członkami społeczeństwa. Od września 2014 roku autorka cyklicznej audycji „Usłysz nasze głosy”, której założeniem jest oddanie głosu osobom z niepełnosprawnością, aby bez pośredników mówiły o swoich radościach i problemach. Bohaterowie audycji, jarosławscy self-adwokaci (czyli osoby z niepełnosprawnością intelektualną, które walczą o swoje prawa), sami ustalali tematy audycji i je realizowali. Bernadeta Szczypła jest także autorką reportaży mówiących o tym, jak można sobie radzić z niepełnosprawnością oraz pokazujących, jak w innych krajach Europy regulowane są te kwestie.

Ponadto Kapituła przyznała tytuły honorowe:

SUPER LODOŁAMACZ 2017

Fundacja Bez Tajemnic

„Jak ziarno do ziarna zebrane daje chleb, a kropla do kropli – gaszący pragnienie

kielich, tak plastikowa nakrętka z pustego opakowania, pomnożona tysiącokrotnie, daje wózek inwalidzki – dla osoby z niepełnosprawnością możliwość godnego i samodzielnego życia”. Pierwsza duża akcja ruszyła kilka lat temu. Pomysłodawcami byli studenci z samorządu Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie. Był rok 2006. Zebrali wówczas ponad 8 ton nakrętek i kupili za nie wózek dla czteroletniej Zuzi. Tak powstała ogólnopolska inicjatywa „Zakretki.info – pomagamy nie tylko przyrodzie”. Niemal 90 proc. Polaków słyszało o nakrętkowych akcjach, a setki tysięcy bierze w nich udział. Zbierają młodzi, dorośli, seniorzy. Fundacja dzięki szeroko rozpowszechnionej akcji może kupować sprzęt co 6-8 tygodni. Choć inicjatywa zbierania nakrętek ma już 10 lat, wciąż prowadzona jest na zasadzie non profit. Nie chcą robić z tego biznesu, ponieważ uważają, że straciliby zaufanie bliskich, zawiedliby dzieciaki, które oczekują na pomoc, straciliby wielu przyjaciół.

LODOŁAMACZ SPECJALNY 2017

Bartłomiej Skrzyński

Rzecznik prezydenta Wrocławia ds. Osób Niepełnosprawnych. Dziennikarz, aktywista i społecznik, prowadzi zajęcia w Instytucie Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej Uniwersytetu Wrocławskiego, autor programów TV, m.in. „W-skiersi” (TVP 1), za które otrzymał Grand Prix w konkursie dziennikarskim „Oczy Otwarte”. Wyróżniony przez rzecznika praw obywatelskich nagrodą im. Pawła Włodkowica. Porusza się na wózku z powodu postępującego zaniku mięśni. Mimo to skakał na bungee, latał szybowcem i paralotnią. Uwielbia podróże i sport żużlowy, nurkuje. Jego pełne emocji, dobrze skonstruowane, ale pozbawione zbędnego patosu i nie ocierające się o banal teksty składają do refleksji, są inspiracją i dają motywację do działania.

Na podstawie materiałów POPON
oprac. szymsha

Znamy Miss Wheelchair



W sobotę 7 października w Arenie Ursynów w Warszawie odbył się pierwszy w historii finał konkursu Miss Wheelchair World 2017. W trakcie Gali Finałowej została wybrana najpiękniejsza kobieta na świecie poruszająca się na wózku inwalidzkim.

Pomysłodawcą i organizatorem konkursu jest Fundacja Jedyna Taka, jego gospodarzem – miasto stołeczne Warszawa, zaś producentem Gali – Stołeczna Estrada. Z konkursem piękności związane są różne działania na rzecz zmiany wizerunkowej osób z niepełnosprawnością. – Chcemy, by dzięki konkursowi kobiety z niepełnosprawnością uwierzyły w siebie, nabrały pewności i samodzielności, a także stały się bardziej aktywne społecznie i zawodowo. Wydarzenie ma również zwrócić uwagę pracodawców i zachęcić ich do podejmowania współpracy z osobami z niepełnosprawnością – mówi Michał Mazur z Centrum Komunikacji Społecznej w Urzędzie m.st. Warszawy. Dodaje, że konkurs ułatwi wymianę informacji dotyczących najnowszych osiągnięć naukowych i medycznych, doświadczeń w dziedzinie metod rehabilitacji, a także dobrych praktyk społecznych.

Gala z Polkami

Miss Wheelchair World stanowi rozwinięcie idei Miss Polski na Wózku. Wybory najpiękniejszej Polki na Wózku zostały zainicjowane



w 2013 r. – Pierwszy konkurs odbył się w Ciechocinku i dał trochę świeżości innym organizacjom pozarządowym. Pokazaliśmy, że fundacja istniejąca trzy miesiące i bez zasobów może znaleźć partnerów do realizacji pomysłu. Od drugiej edycji organizujemy wydarzenie w Warszawie. Jednak w tym roku konkurs krajowy nie odbył się ze względu na ogrom działań związanych z Miss Wheelchair World – mówi Katarzyna Wojtaszek z Fundacji Jedyna Taka.

Jako pierwsza tytuł Miss Polski na Wózku zdobyła Olga Fijałkowska. W kolejnych latach koronę zakładały: Julia Torla, Katarzyna Kozioł oraz Adrianna Zawadzińska, która wystąpi w Miss Wheelchair World. – Do ubiegłorocznej edycji zgłosiłam się ze względu na chęć przeżycia przygody, ale również i nadmiar energii, którą chciałam podzielić się z innymi. Informacja, że również wezmę udział w pierwszych na świecie wyborach Miss Wheelchair World, była ogromnym wyróżnieniem i radością – mówi Miss Polski na Wózku 2016.

Druga reprezentantka Polski została wybrana w głosowaniu spośród finalistek Miss Polski na wózku z lat 2013–2016. Najwięcej głosów uzyskała Beata Jalocho. – Bardzo się cieszę z wygranej w głosowaniu. To niesamowite, jak wiele osób się zaangażowało. Zdobylismy wspólnie ponad 26 tys. głosów i jestem dumna z tego, że tak pięknie weszliśmy do finału – mówi I Wicemiss Polski na Wózku 2014.

Każdy mógł wybrać Miss

Od 6 września trwały wybory Miss Popularności na Wózku. Polki oraz pozostałe 22 finalistki Miss Wheelchair World 2017 czekały na głosy do 6 października

Rekrutacja kandydatek została przeprowadzona od 20 maja do 20 sierpnia. Regulamin konkursu zakłada, że dany kraj może delegować maksymalnie dwie reprezentantki. Z tego przywileju miały prawo skorzystać tylko państwa, w których odbywają się konkursy regionalne, czyli odpowiedniki Miss Polski na Wózku.

Organizatorzy wyłonili 24 finalistki. Zgłoszeń było dużo więcej, nawet po zakończeniu rekrutacji dotarły zapytania. Kandydatki były zgłaszane przez organizacje pozarządowe z ich krajów. Potencjalne uczestniczki musiały nagrać wideo o długości od dwóch do pięciu minut. W nim należało odpowiedzieć na trzy pytania. Jedno z nich dotyczyło działań przyszłej Miss Świata na Wózku, które zmieniłyby wizerunek osób z niepełnosprawnością.

– Mamy dziewczyny z różnymi schorzeniami, np. z dziecięcym porażeniem mózgowym, urazem kręgosłupa czy zanikami, również poruszające się na wózkach elektrycznych. Tutaj niepełnosprawność nie była oceniana. Chcielibyśmy, żeby jurorzy zwrócili uwagę na piękno twarzy. Sylwetki związane z poszczególnymi jednostkami chorobowymi czy sprawnością ciała mogą być różne – mówi

World 2017!

Katarzyna Wojtaszek. – Ponadto tutaj nie chodzi o sam tytuł miss. Zależy nam przede wszystkim na pokazaniu, że piękno nie ma barier i kobiety mogą się realizować. Nie chcemy, żeby wózek określał przynależność do kategorii ludzi brzydszych, mniej zaradnych czy mniej pasujących do modelu rodziny. Liczy się człowiek – podkreśla.

Warsztaty z atrakcjami

29 września rozpoczęły się tygodniowe Warsztaty Miss. Dla wszystkich uczestniczek konkursu były to intensywne przygotowania do Gali Finałowej. Przeprowadzono sesje zdjęciowe: w stroju narodowym, do kalendarza oraz w plenerze. Przygotowane zostały też materiały wideo z poszczególnymi kandydatkami. Nie zabrakło zajęć choreograficznych i spotkań z coachem.

4 października odbyła się konferencja prasowa, w której wzięła udział prezydent Warszawy Hanna Gronkiewicz-Waltz. Zostały poruszone tematy dotyczące sytuacji osób z niepełnosprawnością w krajach, z których pochodzą uczestniczki Miss Wheelchair World 2017.



W tygodniu poprzedzającym Galę Finałową uczestniczki miały możliwość zwiedzania najciekawszych miejsc stolicy (m.in. Zamek Królewski, Stare Miasto, Centrum Nauki Kopernik) i spotkania się z ciekawymi ludźmi w Wielokulturowym Centrum w Warszawie. – Staraliśmy się pokazać Warszawę różnorodną, otwartą i dostępną. Chcemy, aby wszystkie kolejne edycje tego niesamowitego konkursu, które będą odbywały się w różnych krajach, zawsze kojarzone były z naszym miastem – informuje Michał Mazur.

Wyniki konkursu

W Finale wzięły udział 24 kandydatki z różnych stron świata. Wśród nich znalazły się: Victoria José – Angola, Aleksandra Chichikova – Białoruś, Angelina Waleskaya – Białoruś, Carla

Maia – Brazylia, Vahen King – Kanada, María Díaz – Chile, Paula Miranda – Chile, Kati van der Hoeven – Finlandia, Sandrine Ciron – Francja, Nadjat Mesquine – Francja, Pahola Solano – Gwatemala, Priya Bhargava – Indie, Rajalakshmi Shankar Janardhana Murthy – Indie, Laura Miola – Włochy, Karen Rocha – Meksyk, Ludmila Iachim – Mołdawia, Mirande Bakker – Holandia, Beata Jalocho – Polska, Adrianna Zawadzińska – Polska, Alena Tiapkova – Rosja, Lebohang Monyatsi – RPA, Oksana Kononets – Ukraina, Uliana Pcholkina – Ukraina, Jennifer Lynn Adams – USA.

7 października na Gali Finałowej Miss Wheelchair World 2017 olśniły wszystkich swoją urodą, wdziękiem i osobowością. Jednak tytuł tej najpiękniejszej mógł trafić tylko do jednej z nich.

WYNIKI WYBORÓW MISS WHEELCHAIR WORLD 2017:

Miss Wheelchair World 2017 – Aleksandra Chichikova (Białoruś)
I Vice Miss Wheelchair World 2017 – Lebohang Monyatsi (RPA)
II Vice Miss Wheelchair World 2017 – Adrianna Zawadzińska (Polska)

Tytuły komplementarne:

Miss Foto 2017 – Adrianna Zawadzińska (Polska)
Miss Popularności 2017 – Rajalakshmi Shankar Janardhana Murthy (Indie)
Miss Indywidualności 2017 – Oksana Kononets (Ukraina)
Miss Uśmiechu 2017 – Nadjat Mesquine (Francja)
Miss Aktywności 2017 – María Díaz (Chile)
Miss Wdzięku 2017 – Adrianna Zawadzińska (Polska)
Miss Życzliwości 2017 – Vahen King (Kanada)
Miss Lifestyle Designers 2017 – María Díaz (Chile)

O wynikach zadecydowało jury pracujące pod przewodnictwem Ewy Malinowskiej-Grupińskiej (przewodnicząca Rady Miasta Warszawy) i Katarzyny Wojtaszek (prezes Fundacji Jedyna Taka).



Europejski Festiwal Filmowy Integracja Ty i Ja, odbywający się na początku września w Koszalinie, za niecały rok będzie obchodzić jubileusz piętnastolecia. Przez ten czas stał się jedną z najważniejszych imprez kulturalno-społecznych w Polsce i Europie. Czternastą edycję promowało hasło „Życie można zacząć wiele razy”, które szczególnej wymowy nabrało w kontekście obecności gości specjalnych – weteranów. Jak zawsze pięć wrześniowych, festiwalowych dni upłynęło pod znakiem życzliwości, szacunku, szczerości i – oczywiście: wspaniałej filmowej atmosfery.

Tegoroczny festiwal przyciągnął rzeszę miłośników dobrego filmu. Nic dziwnego, bowiem jest unikalną szansą na obejrzenie produkcji, których próżno szukać w kinach, nawet studyjnych, na ekranach telewizyjnych czy DVD, ale też możliwością przeżycia niezwykle intensywnych emocji w czasie projekcji poświęconych prawdziwie ważkim i ważnym – naszym – sprawom. Sale kinowe na niemal wszystkich seansach – nawet porannych i późnowieczornych – były pełne. Na widowni – pełen przekrój widzów, od najmłodszych po seniorów, oczywiście także osób z niepełnosprawnością.

W konkursie filmowym zmierzyło się 36 filmów pełno- i krótkometrażowych, fabularnych, dokumentalnych, w tym osiem amatorskich (zrealizowanych przez osoby z niepełnosprawnością). Jak zawsze nadesłanych z całego świata: Polski, Niemiec, USA, Hiszpanii, Bułgarii, Austrii, Holandii, Kanady, Grecji, Finlandii, Łotwy, Włoch, ale i z dalekich



Anna Makochonik, fot. Wojciech Szwej



Pierwsza z lewej: Barbara Jaroszyk, dyrektor Festiwalu, obok Adrianna Zawadzka, Miss Polski

Indii, Zimbabwe czy Iranu. W ramach pokazów pozakonkursowych widzowie obejrzeli nagrodzony Złotym Niedźwiedziem na Berlinale włoski film „Dusza i ciało” oraz „Potwora w mojej głowie” (USA).

Komisja selekcyjna konkursowy zestaw wybierała z niemal trzystu propozycji. Jak z tego ogromu wybrać te najlepsze, najciekawsze pozycje? – Zawsze staramy się wypośrodkować między szerokim spektrum tematów i najszerszym kontekstem społecznym filmów – podkreśla Dariusz Pawlikowski, dyrektor programowy festiwalu. – Szukamy ciekawych bohaterów, interesujących historii, oryginalnej formy i wątków – także trudnych i kontrowersyjnych – ale też obrazów reprezentujących problemy czy codzienność osób z niepełnosprawnością w różnych miejscach świata. Cieszę się, że coraz więcej zgłoszeń konkursowych mamy w kategorii amatorskiej i są to naprawdę świetne pozycje.

Bohaterowie tegorocznych festiwalowych filmów to m.in. córka głuchoniemych rodziców, przyjaciele-malarze bez rąk, siatkarz-deskorolkowiec bez nóg, ekscentryczna scenografka z SM, niepełnosprawni muzycy

z ulic Zimbabwe, chłopak z zespołem Downa, mistrzyni paraolimpijska. Osoby niewidome, niesłyszące, z autyzmem, poruszające się na wózku, z niepełnosprawnością intelektualną, w toku postępujących chorób prowadzących do niepełnosprawności. Galeria postaci równie odmiennych, co podobnych w walce o dobre, godne życie. Co ważne – coraz więcej filmów bohaterami



Koncert Remont Pomp

czyni także ich żony, mężów, partnerów, rodziców, krewnych, znajomych, bliźsze i dalekie otoczenie, by opowiedzieć także o nich, ich sile, miłości, ale i zwątpieniu, cierpieniu, bezradności. Piękne, wzruszające, zabawne, ale czasem wstrząsające obrazy, o których jeszcze długo chce się dyskutować.

Filmy oceniało znakomite jury: Marcin Koszałka (reżyser, dokumentalista), Anna Jadowska (reżyserka), Marek Bukowski (aktor), Paulina Malinowska-Kowalczyk (dziennikarka) oraz Anna Duda-Gocel (reżyserka), która mówiła: – W jednym miejscu możemy wejść w wiele światów, historii, osobnych kosmosów. Wybory są trudne na takim festiwalu, więc doszliśmy do wniosku, że będziemy oceniali wartość artystyczną i siłę wyrazu bohaterów. W przypadku filmów amatorskich ogromną wartością jest również praca całej grupy i jej odczuwalna na ekranie więź.

Nagrody główne – Motyle 2017 – przyznało filmom: „Ślub Whitney” (film amatorski), „Gleason” (film dokumentalny, USA), „Ja i mój tata” (film fabularny). Nagrodę publiczności otrzymał film „Jakiego koloru jest miłość?”, którego bohaterka, Monika, gościła w Koszalinie.

Zawsze blisko ludzi



Tematem, któremu na festiwalu poświęcono szczególną uwagę, była sytuacja weteranów. – Pomyśleliśmy, że niepełnosprawność żołnierzy to zarazem ciężki i ciekawy temat właściwie



W środku: Krzysztof Głombowicz rozmawia z europosełem Markiem Plurą nieporuszany w dyskusji publicznej – wyjaśnia Barbara Jaroszyk, dyrektor EFF Integracja Ty i Ja. – To hermetyczne środowisko. Mówimy o silnych, sprawnych mężczyznach, którzy z wojny wracają potwornie poranieni fizycznie i psychicznie. Niewiele się o tym mówi. Wiem, że czuli się u nas dobrze, podkreślają, że zostali tu potraktowani poważnie, a festiwal umożliwił im konfrontację z innymi niepełnosprawnymi, którzy udowadniają, że życie naprawdę można zacząć wiele razy.

Zaproszeni żołnierze wzięli udział w integracyjnym, widowiskowym paintballu na wózkach w Centrum Szkolenia Sił Powietrznych i uczestniczyli w codziennych panelach pod festiwalowym hasłem „Życie można zacząć wiele razy”. Byli też bohaterami trzeciej edycji przedfestiwalowego projektu „Fotokonfrontacje”, którego efektem była wystawa. Dzięki współpracy ze Stowarzyszeniem Rannych i Poszkodowanych w Misjach Poza Granicami Kraju i Centrum

Szkolenia Sił Powietrznych im. R. Traugutta w Koszalinie (CSSP) przed obiektywami fotografików – Marty Adamczak, Aleksandra Orzechowskiego, Stanisława Składanowskiego i Wojciecha Szweja – stanęli: płk Leszek Stępień, dyrektor Centrum Weterana Działających Poza Granicami Państwa, płut. Krzysztof Polusik, st. kpr. Tomasz Roźniatowski, st. szer. rez. Jan Koczkar, sierż. w stanie spoczynku Mariusz Saczek.

W programie znalazło się też wiele spotkań. Między innymi z polskimi i zagranicznymi twórcami, którzy prezentowali swoje filmy w konkursie:

Akselem Stasnym, reżyserem i Tomem Taylorem, bohaterem filmu „Opuszczając gniazdo”, Jenni-Juulią Wallinheimo-Heimonen, finlandzką artystką i reżyserką dokumentu „Wyobraźnia iluzjonistki”, jurorami – Marcinem Koszałką i Markiem Bukowskim, a także pisarką, Katarzyną Grocholą. Gościem specjalnym festiwalu był Marek Plura, europoseł, który od trzech lat zaprasza reprezentację festiwalu do Parlamentu Europejskiego, a w tym roku postanowił odwiedzić imprezę, którą z wielkim zaangażowaniem promuje w Brukseli.

Odbyło się też kilka warsztatów – savoir-vivre'u wobec osób z niepełnosprawnością (Fundacja Kulawa Warszawa), animacji „Od pomysłu do premiery” (Stowarzyszenie Polskich Producentów Animacji), street artu (Druklin), warsztaty jogi śmiechu, motywacyjne, a także między innymi koncerty: Tymona Tymańskiego z zespołem i Remontu Pomp, konferencja naukowa „Społeczne i kulturowe aspekty radzenia sobie z traumą”, spektakl Teatru Recepta i Teatru Dzióra z Białogardu „Dopóki walczysz, jesteś zwycięzcą” oraz wykłady filmowe (dr Piotr Szarzewski).

EFF Integracja Ty i Ja od dawna nie jest jedynie imprezą koszalińską. Za sprawą Małych Festiwalu Ty i Ja dociera do wielu małych miejscowości w Polsce, w których oferta kulturalna dla osób z niepełnosprawnością jest niewielka bądź żadna. W tym roku było ich trzydzieści. Warto wspomnieć, że programy artystyczne placówki układają same, natomiast wszystkie otrzymują pakiety filmów festiwalowych i promocyjnych oraz oczywiście wsparcie merytoryczne. Ponadto w siedemnastu dużych miastach kina studyjne wyświetliły wybrane festiwalowe produkcje.



WERDYKT:

Motyl 2017 za najlepszy film amatorski: „Ślub Whitney” (USA, reż. John Lawson) za zaskakujące przełamanie konwencji i stworzenie świetnych, autoironicznych postaci.

Motyl 2017 za najlepszy film dokumentalny: „Gleason” (USA, reż. Clay Tweel) za wstrząsający, prawdziwy filmowy testament.

Motyl 2017 za najlepszy film fabularny: „Ja i mój tata” (Polska, reż. Alek Pietrzak) za intymny portret ojca i syna.

Nagroda publiczności: „Jakiego koloru jest miłość?” (Polska, reż. Alina Mrowińska).

Wyróżnienie w kategorii film amatorski: „Ważne” (uczniowie Zespołu Szkół Specjalnych 102 / opieka Igor Mołodecki) za energię, która stworzyła wartość filmową.

Wyróżnienie w kategorii film dokumentalny: „Komunia” (Polska, reż. Anna Zamecka) za stworzenie intymnej relacji bohatera z widzami.

Wyróżnienie w kategorii film dokumentalny: „Na szczęście” (Polska, reż. Piotr Januszkiewicz) za pasję, która może naprawić świat.

Wyróżnienie w kategorii film dokumentalny: „Film dla Stasia” (Polska, reż. Monika Melań) dla małego Stasia i jego rodziców, którzy robią wszystko, aby jego życie było łatwiejsze.

Wyróżnienie w kategorii film fabularny: „24 tygodnie” (Niemcy, reż. Anne Zohra Berrached) za szczerość w poruszaniu tematu tabu.

Wyróżnienie w kategorii film fabularny: „Zwariować ze szczęścia” (Włochy/Francja, reż. Paolo Virzi) za dystans i humor w podejmowaniu trudnych tematów.



3-5 lipca odbył się 19. Plener Artystów Niepełnosprawnych. Pierwszego dnia uczestników inspirowała Wieliczka, a przez dwa kolejne Bańska Szczawnica (Słowacja). Impreza została zorganizowana przez Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka oraz Fundację Sztuki Osób Niepełnosprawnych z Krakowa. Wsparcie projektu za południową granicą zapewnił dyrektor Słowackiego Muzeum Górnictwa w Bańskiej Szczawnicy, dr Józef Labuda.

– Jesteśmy bardzo szczęśliwi, że udaje nam się prowadzić tego typu działania. Zarówno aktywizację i możliwość realizacji Państwa ambicji artystycznych, ale także wzajemną promocję ośrodków z Listy UNESCO – powiedział podczas otwarcia wystawy Jan Godłowski, dyrektor Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka. Zwrócił uwagę, że Wieliczkę i Bańską Szczawnicę łączy górnicza historia.

Znaczenie obydwu tych miast w przeszłości było ogromne: Wieliczka, dzięki bogactwu, jakie stanowiła sól, przez wieki wspierała skarbiec królewski, a Bańska Szczawnica, dzięki pozyskiwaniu i przetwarzaniu złota i srebra, należała do najbardziej znaczących miast górniczych w Europie. W obydwu odkryte w średniowieczu bogactwa stały się impulsem do nadania im praw miejskich: Wieliczka otrzymała je w 1289 r., a Bańska Szczawnica w 1250 r. Cenne zabytki, które posiadają i które są świadectwem wspaniałej

Podziemna promocja

Marcin Gazda, fot. autor, Muzeum Żup Krakowskich

22 września została otwarta wystawa dokumentująca 19. Plener Artystów Niepełnosprawnych „Wieliczka i Bańska Szczawnica – zabytki na Liście UNESCO”. Liczne prace można podziwiać do 21 października br. w podziemnej ekspozycji Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka. Patronat medialny nad wydarzeniem objęły m.in. „Nasze Sprawy”.

przeszłości, zostały docenione wpisem na Listę Dziedzictwa UNESCO: wielickiej kopalni soli w 1978 r. i Zamku Żupnego w 2013 r., a Bańskiej Szczawnicy w 1993 r. Tak ciekawe historyczne dziedzictwo obu miejsc stanowiło wdzięczny temat dla twórczych działań uczestników pleneru.



Skarby pleneru

Uroczystość otwarcia wystawy została zorganizowana w podziemnej ekspozycji Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka, 135 metrów pod ziemią. Honorowym gościem była burmistrz Bańskiej Szczawnicy Nadežda Babiaková.

– Po każdym plenerze docierają do nas pozytywne głosy. Każdy zdaje sobie sprawę, że sam nie dojechałby w takie miejsce ze względów zdrowotnych, finansowych czy innych. Tu, w grupie, wszyscy czują się pewnie i Muzeum proponuje bardzo ciekawy program – powiedziała Helena Maślana, prezes Fundacji Sztuki Osób Niepełnosprawnych.

Efektom pleneru jest ponad 200 prac. Zdecydowaną większość

z nich można podziwiać do 21 października br. w Komorze Maria Teresa III. Plany zakładają też wystawienie prac w Słowackim Muzeum Górnictwa w Bańskiej Szczawnicy. Prawdopodobnie nastąpi to wiosną przyszłego roku.

– Bańska Szczawnica jest pięknym, urokliwym i pełnym zabytków miejscem, które zaczarowało uczestników. Plener był trudny ze względu na górski teren, dlatego prace przedstawiają głównie obiekty architektoniczne na zewnątrz – powiedziała Magdalena Waśniowska-Nowak, kierownik działu obsługi zwiedzających w Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka.

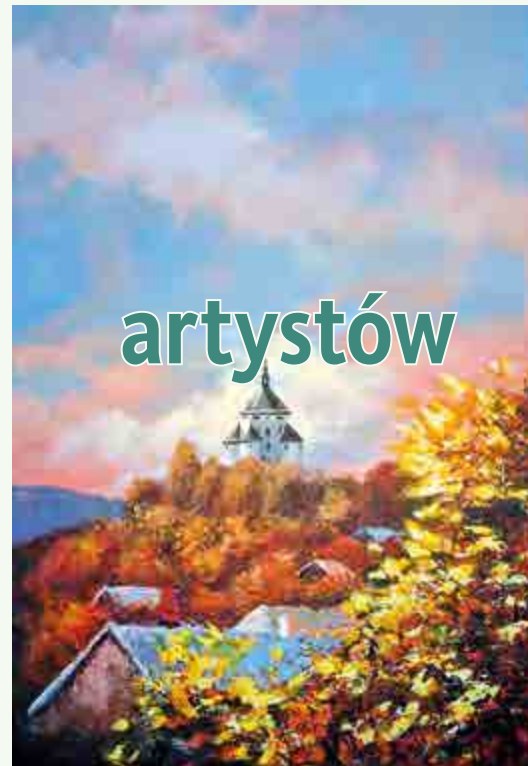
Zainteresowanie artystów wzbudziły m.in. zespół budowli na wzgórzu Scharfenberg, Stary Zamek, kościoły: Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny, Panny Marii Śnieżnej oraz św. Katarzyny. Zainspirowały też Piłgarska brama, kolumna Świętej Trójcy czy Kammerhof. Na wystawie nie brakuje prac przedstawiających Wieliczkę, zwłaszcza Zamek Żupny. Dzięki projektowi te cenne obiekty dołączyły do jedynej w swoim rodzaju dokumentacji miejsc wyjątkowych, tworzonej od lat przez uczestników plenerów.

Sztuka rehabilitacji

W plenerze wzięło udział 48 osób. W grupie tej nie zabrakło Stanisława Kmiecika.



artystów



Przyjeżdża od lat, chwali organizatorów. – Mnie się wszędzie super pracuje, bo zawsze znajdę sobie jakieś magiczne miejsce. Sфотографuję albo naszkicuję, bo malować to tak długo się nie da. Gdybym się ze swoim majdanem rozkładał, to słońce zajdzie, zanim wyciągnę farby – opisał artysta malujący ustami i nogami.



Po raz pierwszy w plenerze wzięła udział Elżbieta Pyra. Do Wieliczki dotarła z Włocławka. Zdecydowała się na podróż, choć poważna sytuacja zdrowotna zaprzętała jej myśli. Nie wyobrażała sobie, że będzie tak pozytywnie i fajnie. – Plener to jest rehabilitacja, bardzo ważna przy naszych niepełnosprawnościach. Albo będziemy myśleć tylko o tym, co nas boli, albo weźmiemy się za coś, co będzie nas rozwijać, co odsunie nasze myśli od choroby – powiedziała.

W 2018 r. odbędzie się 20. Plener Artystów Niepełnosprawnych. Decyzja o wyborze miejsca zostanie podjęta przed końcem trwającej wystawy. – Plany na przyszły rok zakładają też wydawnictwo i większe otwarcie w Komorze Długosza [sala koncertowo-widowiskowa – przyp. red], żeby można było usiąść, porozmawiać i wspominać – powiedziała Magdalena Waśniowska-Nowak.

Nieprzewidywalna i intrygująca PUMA



Tekst i fot. Alicja Badetko

W Pałacu Zagłębia w Dąbrowie Górniczej od 26 do 28 września trwała VIII edycja przeglądu PUMA, czyli Międzynarodowego Przeglądu Umiejętności Artystycznych Amatorskich Zespołów Seniorów i Osób Niepełnosprawnych. W tym roku wystąpiło 36 zespołów, które działają głównie w domach pomocy społecznej, warsztatach terapii zajęciowej i dziennych ośrodkach wsparcia. W sumie na scenie wystąpiło 550 artystów amatorów, zarówno osób starszych, jak i niepełnosprawnych. Natomiast na konferencji naukowej dot. tematyki geriatrycznej zliczono 300 zainteresowanych.

Przebieg zespołów trwał dwa dni, a trzeciego oddano głos naukowcom. Pierwszego w szranki stanęło 17 zespołów, a drugiego 16 grup z województw: śląskiego, podkarpackiego, łódzkiego, świętokrzyskiego, opolskiego, małopolskiego. Dąbrowska scena poza zespołami krajowymi gościła grupy z Czech (1) i Słowacji (2). Zespoły spoza naszego kraju nie były oceniane konkursowo, lecz otrzymały puchary za udział. Pierwszego dnia jury za najbardziej utalentowany zespół uznało tarnobrzeską grupę z DPS dla Dzieci i Młodzieży niepełnosprawnej intelektualnie, natomiast nagroda specjalna trafiła do WTZ przy DPS w Koniuszy. Z kolei podczas drugiego dnia Przeglądu tytuł Talent PUMA 2017 otrzymał DPS „Ostoja” z Sośnicowic, a nagrodę specjalną grupa w barwach MOPS w Kędzierzynie Koźlu.

Wzajemne uzupełnienie i integracja

Ideę organizacji przeglądu wyjaśnił nam Andrzej Pacia, inicjator wydarzenia oraz dyrektor Domu Pomocy Społecznej „Pod Dębem” w Dąbrowie Górniczej: – Połączenie dorobku artystycznego osób starszych i niepełnosprawnych wynika z tego, że w przestrzeni publicznej rzadkością są przeglądy artystyczne dla osób niepełnosprawnych. Toteż uznałem za stosowne stworzenie jednego przeglądu artystycznego, gdzie będą mogli prezentować się seniorzy oraz osoby niepełnosprawne. Nie widzę tutaj żadnej kolizji. Wręcz przeciwnie: wzajemne uzupełnianie się.

Grupy nie przechodzą żadnych eliminacji. Wystarczy, że zgłoszą się po ogłoszeniu zapisów do udziału w kolejnej edycji. Dodatkowo każdy z zespołów jest wygranym. U nas nie ma pierwszego czy drugiego miejsca. Jest tylko talent dnia i wyróżnienie specjalne za ciekawą aranżację, za wkład terapeutyczny, za stroje, za innowację, za zaangażowanie – wymienia Andrzej Pacia. A dodatkowo, jak nam powiedzieli oceniający, indywidualnie zwracają uwagę na grę aktorską oraz, co tu dużo ukrywać, poziom. W skład jury wchodzi przedstawiciele organizatorów oraz zespołów występujących.





VIII PRZEGLĄD PUMA

Przegląd uważam za otwarty!

Występy zaczęły się w środę po godzinie 9.00. Natomiast uroczyste otwarcie, w którym ograniczono do minimum występy notabli, nastąpiło dwie godziny później. Prowadzący imprezę Jacek Łopot zaprosił na scenę panią Iwonę Krupę, zastępcę prezydenta Dąbrowy Górniczej, Zbigniewa Podrazy. W imieniu swoim oraz pryncypała uroczyste otwarcie wydarzenie, doceniając jego wartość:

zatorom, a szczególnie prezydentowi miasta – gratulacje oraz słowa podziwu w związku z organizacją wydarzenia. Następnie w krótkim programie kabaretowym wystąpili: Jacek Łopot, z pochodzenia dąbrowianin, Dariusz Szweda i pięknie śpiewająca Katarzyna Musiał.

Perełki

Trzeba przyznać, że w trakcie dwóch dni poziom występów był różny. Wiele spektakli



– Udział tak wielu zespołów, w tym gości zagranicznych, świadczy o randze i znaczeniu tego jedyne w swoim rodzaju wydarzenia artystycznego. Bowiem prezentacje grup teatralnych i estradowych (...) nie tylko dostarczają wielu niezapomnianych doznań, wzruszeń i przeżyć, ale przede wszystkim uczą empatii, wrażliwości i szacunku. Pobudzają do głębokich przemyśleń. Wojewoda śląski Jarosław Wieczorek poprzez Ewę Niewiarę przekazał – zebrany, organi-

nam się podobało, lecz skupimy się na kilku najbardziej wyróżniających. Bardzo zgrana oraz ze spójnym emploi była krakowska grupa „Pociąg do muzy”, śpiewająca od 25 lat lwowskie przeboje. Natomiast formacja z WTZ w Koniuszy zaprezentowała w naszej ocenie wybitne pantomimiczne przedstawienie pt. „Początek Słowian”. Ujęło nas w nim dbanie o każdy detal: od muzyki, światła, po skoncentrowanie na wykonywanym bardzo precyzyjnie ruchu. Podobne wrażenia



mieliśmy po występie podopiecznych cieszyńskiego Dziennego Ośrodka Wsparcia. Ich krótki spektakl pt. „Sublimacje” może nie jest najłatwiejszy w odbiorze (bowiem wymaga skoncentrowania na opowiadanej ruchem historii o przemianie ludzkiego życia), ale zapadł w pamięć głównie poprzez oszczędność w doborze oświetlenia (czerń rozbijana jest światłem niebieskim i płynącą z laterek bielą). Bardzo dobry był występ na temat weselnych zwyczajów Żydów w wykonaniu mieszkańców DPS w Lelowie. Program nazywa się „Wesele żydowskie – Kiduszin”. Emocje rosną z każdą sceną: od smutnego i przeciąganego przez matkę oddania córki mężczyźnie, po symboliczną ceremonię zaślubin. Do tego piękna żydowska muzyka. Dominuje jednak przemysłany i dobrze poprowadzony przez opiekunów ruch sceniczny. Ciekawy i w pełni dopracowany okazał się występ muzyczny nagrodzonej drugiego dnia grupy z DPS „Ostoja” z Sośnicowic. Ich muzyka przeniosła nas w wybrane ciekawe miejsca z całego świata. Aż jechać się chce! Zdecydowanie wartym uwagi był układ choreograficzny w wykonaniu



seniorów z grupy Kwiatki Magnolii. Pokazali oni w perfekcyjny sposób trudności w relacjach z innymi ludźmi i porozumieniu w XXI wieku.

Romeo w abstrakcyjnym sosie?

Zespoły przygotowały także występy o charakterze nieco kabaretowym. Np. w „Bajce o Zielonym Kapturku” (DPS w Słupi) można odnaleźć abstrakcyjne poczucie humoru znane np. z nieistniejącego już kabaretu „Potem”. Nie mniej absurdalny humor, zastosowany także przez aktorów z DPS w Dąbrowie Górniczej („Kosmiczne wojaże Lorda Vadera”), nie przypadł widocznie do gustu jurorom. A szkoda, ponieważ dystans do siebie, autoironia i chęć zabawy oraz działania są bardzo cenne – szczególnie u osób w okresie tzw. późnej dorosłości. Nie każdy ma odwagę świadomie wystylizować się na królika Bugsa lub Pamelę Anderson, Shreka albo człowieka z czasów prehistorycznych (DPS „Złota Jesień”



z Raciborza) i śmiało wyjść na scenę, zapominając o całym świecie. Obejrzelśmy również występy zagraniczne. Pierwsza z czeskich grup zdecydowanie większy aplauz wzbudziła, śpiewając po polsku, niżeli w rodzimym języku. Druga została we własnym dialekcie. Ich sąsiedzi ze Słowacji tylko tańczyli. Zresztą taniec był bardzo popularną formą ekspresji. Śpiewano natomiast po polsku (rzecz oczywista), czesku i w gwarach: góralskiej oraz śląskiej. Siedzący na widowni goście z całego kraju reagowali na to bardzo entuzjastycznie. Zresztą w przedstawieniu stanowiącym frywolną przeróbkę sceny balkonowej zaczerpniętej z „Romea i Julii” Williama Szekspira w wykonaniu aktorów z raciborskiego DPS „Złota Jesień” (w wersjach od epoki kamienia łupanego do czasów współczesnych) znalazła się jej interpretacja po śląsku. W niektórych spektaklach nie dało się uciec od aluzji do otaczającego nas świata. Np. uchodźcy zostali wkomponowani w przypowieść o synu marnotrawnym, a kontrowersyjną kwestię aborcji wpleciono w jedną z piosenek.

Profesjonalizm kontra amatorstwo

Niektóre zespoły bardzo poważnie podeszły do udziału w konkursie, zarówno pod względem starannie przygotowanego stroju (np. DPS z Opola, WTZ z Gliwic), jak i w wielu przypadkach profesjonalnego i urzekającego wykonania piosenek (np. MOK Bukowno, DPS z Krakowa) oraz różnorodności dobrych utworów. Często artyści pełnosprawni śpiewali songi bliskie czasem, kiedy byli aktywni zawodowo i życiowo. Dlatego usłyszeliśmy np. „Goniąc kormorany” (Piotra Szczepanika) lub „Parasolki” (Filipinek). Młodzi, głównie z niepełnosprawnością intelektualną, „wybrali” disco-polo, np. „Oczy zielone”. Nam bardzo się podobał fantastycznie śpiewający i bawiący swoim występem oraz rozkręcający się z każdą chwilą zespół z Bukowna. Na uwagę zasługuje wokalista z rudzkiego Dziennego Domu Seniora „Wigor”, którego ciepła barwa przypomina do złudzenia głos Andrzeja Dąbrowskiego. A opolskie cyganki w pięknych czerwonych strojach – które same sobie uszyły – ujęły redakcję żywiołowym występem.

Łyżka dziegciu

Konkurs pokazał, że niestety nie wszystkie wizje reżyserskie były dobrym pomysłem. Niektórzy opiekunowie zapomnieli, że ich podopieczni niepełnosprawni intelektualnie

nie zawsze powinni śpiewać, np. ze względu na wadę wymowy lub brak umiejętności w tym kierunku. Odnieśliśmy wrażenie, że niepełnosprawni aktorzy w jednym ze spektakli zostali pokazani w bardzo infantylny, smutny i – bardzo nam przykro – upokarzający ich sposób. Naszym zdaniem skecz ten byłby dobry na kolonijnych występach, ale nie na PUMIE!

Wydaje nam się, że forma arteterapii powinna być nie tylko zindywidualizowana, ale też dostosowana do możliwości oraz umiejętności aktora nieprofesjonalnego. Bowiem chodzi nie tylko o zabawę. Ważne jest, by nie ośmieszyć człowieka, który w przypadku niepełnosprawności intelektualnej wykonuje swoje zadanie z ogromnym zaangażowaniem, precyzją oraz koncentracją i najlepiej jak potrafi. Robi to jednak przede wszystkim dla swojego terapeuty, nie zastanawiając się nad sensem scenki, wypowiedzanych w niej słów tudzież własnym wizerunkiem. I mimo że bardzo dobrze odegrali swoje role wspomniani wyżej aktorzy, to może jednak inny pomysł na fabułę scenki byłby lepszy. Należy z całą pewnością docenić wysiłek, zaangażowanie, jakie włożyli w przedstawienie aktorzy i terapeuci z tarnobrzskiego DPS-u dla Dzieci i Młodzieży niepełnosprawnej intelektualnie. Prezentacja ta była jedną z lepszych na przeglądzie. Ale... chcielibyśmy być dobrze zrozumiani. Bijącą ze sceny euforię i pozytywną energię oraz na dobrym poziomie rytmiczną i spójną ze sobą grę na instrumentach (perkusja, organy, tamburyn itp.) przyćmiła autorska piosenka końcowa, w której osoby niepełnosprawne intelektualnie śpiewały w imieniu abortowanych dzieci. Nie będziemy tego pomysłu komentować. Ogromny plus dla siostry zakonnej, która fantastycznie (mimo braku odsłuchów – co sama nam przyznała) grała na gitarze elektrycznej. Świetnie śpiewała młodzianka terapeutka. Widać, że ma bardzo dobry kontakt z podopiecznymi. Wydaje się, że to dzięki niej panowie zapomnieli o tremie.

Resume

Niezależnie od efektu finalnego wszystkich przedstawień, bardzo doceniamy uczestników wydarzenia. Warta uwagi jest widoczna na scenie ich ogromna determinacja, by dzielić się z innymi swoimi umiejętnościami i radością, pomimo różnego stanu zdrowia oraz wieku.

Jak dobrze wiemy, praca z osobami starszymi wcale nie jest łatwa. Problem stanowi

zapamiętywanie tekstu i choreografii. Nieodowny jest naturalny stres spowodowany występem na scenie lub obawą przed ewentualną wpadką, która w ocenie amatorów może „położyć” przedstawienie. Zdecydowanie bardziej „wyluzowane” były osoby z niepełnosprawnościami intelektualnymi, których występy, głównie pantomimiczne, zachwycaly precyzją, koncentracją, szczególnie typem zaangażowania w rolę. Tym bardziej że nie zawsze podopieczni potrafili przyswoić nowe układy choreograficzne, tkwiąc np. w wyuczonych ruchach z poprzedniego programu. Innym problemem bywa wypalenie terapeutów. Dlatego tym osobom w szczególny sposób dziękujemy za ich zaangażowanie. W przedstawieniach zdarzały się oczywiście jakieś mankamenty, jak np. dłuższy, brak rytmu i, na szczęście bardzo rzadko, nadmierna sceniczna ingerencja terapeutów w występ. Można to jednak wybaczyć, doceniając pracę włożoną w spektakle.

Konferencja

Ostatniego dnia wydarzenia odbyła się konferencja naukowo-szkoleniowa poświęcona osobom starszym. Nosiła tytuł „Starość w drodze, czyli mądrość życiowa i los człowieka w późnej dorosłości”. Zaprezentowali się naukowcy z całego kraju, którzy pochodzili z SGGW, Uniwersytetów Medycznych w Gdańsku i Wrocławiu, Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie i Politechniki Wrocławskiej. Poruszano między innymi tematykę żywienia seniorów oraz zapewnienia im aktywności intelektualnej i fizycznej. Omawiano dobre praktyki związane z pomocą osobom starszym i ich rodzinom, jak również pochyłono się nad kwestią starości jako zjawiska z punktu widzenia prawa, a także pojawiającej się choroby, jaką jest alzheimer.

Organizatorami Przeglądu byli: Dom Pomocy Społecznej „Pod Dębem” w Dąbrowie Górniczej, Stowarzyszenie Przyjaciół DPS „Pod Dębem”, jak również Urząd Miasta w Dąbrowie Górniczej. Patronaty honorowe objęli: Elżbieta Rafalska (minister rodziny, pracy i polityki społecznej) i Adam Bodnar (rzecznik praw obywatelskich). Na gruncie lokalnym patronami wydarzenia zostali: marszałek województwa śląskiego – Wojciech Saługa, wojewoda śląski – Jarosław Wieczorek oraz prezydent Dąbrowy Górniczej – Zbigniew Podraza. Wśród patronów medialnych nie mogło zabraknąć magazynu „Nasze Sprawy”.

Tekst i fot. Alicja Badetko

Chcemy zatrudniać, ale czy chcecie

Tekst i fot. Piotr Stanisławski

6 października w Sejmie odbyła się konferencja zorganizowana przez Ogólnopolską Bazę Pracodawców Osób Niepełnosprawnych – OBPON, zatytułowana „Aktywizacja zawodowa Osób Niepełnosprawnych w Polsce w 2017 roku w świetle obowiązujących przepisów prawnych”.

Byla ona odpowiedzią na rozpoczęte w październiku przez rząd konsultacje społeczne kolejnego projektu ustawy o zmianie Ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych. Stała się ona także okazją do wskazania przez różne strony na problemy związane z niepodjęciem pracy przez osoby z niepełnosprawnością.

– Mamy nadzieję, że konsultacje pozwolą na diagnozę rzeczywistych potrzeb środowisk zaangażowanych w aktywizację zawodową osób niepełnosprawnych w Polsce oraz przysłużą się wypracowaniu konstruktywnych wniosków prowadzących do poprawy ich sytuacji zawodowej w Polsce i powstania aktu prawnego, który będzie dobry i stabilny, pracodawcy nie będą zaskakiwani ciągłymi zmianami, organizacje pozarządowe będą mogły wypełniać rzetelnie i efektywnie swoje statutowe cele, a osoby niepełnosprawne poczują się bezpiecznie i potrzebne, aby w końcu wskaźnik zatrudnienia tej grupy w Polsce dorównał wskaźnikom zatrudnienia w Unii Europejskiej – powiedział Krzysztof Kuncelman, prezes OBPON.

Jego zdaniem częste zmiany w przepisach ustawy o rehabilitacji to główna przyczyna niechęci i obaw pracodawców przed zatrudnieniem osób z niepełnosprawnością.

– Pracodawcy chcą się wreszcie poczuć bezpiecznie, potrzebują stabilnego prawa i funkcjonowania rozwiązań i przepisów, jakie wcześniej wspólnie zostały wypracowane, a nie obawiać się, że za kilka miesięcy czy rok znowu zostaną one zmienione i będą musieli renegotjować swoje kontrakty i umowy – podkreślił.



Edyta Sieradzka, wiceprezes OB-PON, wskazała, że ustawa o rehabilitacji przeszła ponad sto nowelizacji od czasu jej uchwalenia w 1998 roku. To odstrasza nowych pracodawców, utrudniając im podjęcie decyzji o zatrudnieniu osoby z niepełnosprawnością, a zniechęca obecnych pracodawców do utrzymywania tego zatrudnienia. Dlatego wielu z nich woli uiszczać obowiązkowe wpłaty do PFRON za brak zatrudniania odpowiedniego wskaźnika pracowników z niepełnosprawnością.

– Jak widać, nie jest to koniec, bo we wrześniu został opublikowany kolejny projekt nowelizacji ustawy o rehabilitacji i pracodawcy już mówią, że znowu ma on ograniczyć ich uprawnienia – mówi Edyta Sieradzka. – Projekt zawiera np. propozycję, aby od 1 kwietnia 2018 r. wartość ulgi wynosiła 50 proc. wartości faktury, jak również propozycję podniesienia zakładow, które będą miały prawo przyznawać ulgi, wskaźnika zatrudnienia osób ze znacznym i umiarkowanym stopniem z obecnych z 30 do 50 proc., co dla pracodawców oznacza podwyższenie kosztów. A takich osób na rynku pracy niestety nie ma lub one nie chcą podejmować zatrudnienia, zatem sprostanie temu wymaganiu w usługach ochrony czy sprzątaniu po prostu nie będzie możliwe. Dlatego apelujemy do rządu, do pełnomocnika ds. osób niepełnosprawnych, do prezesa PFRON o ograniczenie wprowadzanych co roku zmian.

Edyta Sieradzka zwróciła również uwagę na rosnące z każdym rokiem koszty pracy osób z niepełnosprawnością, w tym wzrost płacy minimalnej, który w 2018 roku ma wynieść 2100 zł brutto, gdy tymczasem kwoty miesięcznego dofinansowania są zamrożone od 2014 roku. Ponadto od 2014 roku pomoc została zrównana dla wszystkich pracodawców otwartego i chronionego rynku, choć ich obowiązki się różnią. – Prowadzący ZPCh muszą osiągać wskaźnik 50 proc. zatrudnienia osób niepełnosprawnych, gdy tymczasem pracodawcy otwartego rynku tylko 6 proc., choć otrzymują taką samą pomoc publiczną. Powinna ona być zróżnicowana, skoro na pracodawców obu rynków nałożono różne obowiązki i wymagania.

Podczas konferencji wystąpienia miało dwóch prowadzących ZPCh, którzy naświetlili obecną sytuację w swoich firmach oraz ustosunkowali się do planowanych zmian w ustawie rehabilitacyjnej. Urszula Pronobis, prezes firmy Lador, która zajmuje się ochroną mienia i sprzątnięciem, podkreśliła, że pracownicy ochrony oraz sprzątający to osoby o najniższych kwalifikacjach oraz wykształceniu, które takie firmy zagospodarowują, a one dzięki temu mogą mieć zatrudnienie. Dlatego proponowane zmiany uderzą zwłaszcza w pracowników o najniższych kwalifikacjach, a więc mających największe trudności w funkcjonowaniu na rynku pracy.

– Proponowane zmiany przerażają nas również dlatego, że kolejna zmiana przepisów nie pozwoli nam tworzyć dłuższych planów biznesowych. Ciągłym problemem jest też kwestionowanie w świetle obowiązujących interpretacji całkowitej kwoty dofinansowania, kiedy pracodawca popełni jakiś mały błąd na fakturze, np. na 15 zł, co się może zdarzyć. I z powodu błędu na kilka złotych jesteśmy karani i musimy borykać z całą machiną urzędniczą, która od razu kwestionuje całe dofinansowanie.

Edward Kuczer, prezes firmy Gwarant, także przyznał, że proponowane zmiany uderzą w cały rynek ochrony i sprzątnięcia, przyczyniając się do eliminacji z tego obszaru wielu podmiotów.

– Gdy pracownicy pytają mnie o możliwość podwyżki, przedstawiam im kondycję firmy, której wszystkie wyniki finansowe można sprawdzić,



pracować?



bo jest spółką giełdową. Firma Gwarant wygenerowała 3 mln zł zysku netto i pracuje w niej 2,5 tys. pracowników. Po podliczeniu wszystkich kosztów okazuje się, że jeden pracownik generuje niecałe 100 zł zysku miesięcznie przed opodatkowaniem, czyli dziennie 3 zł. Odpowiadam im więc, że gdybym dał im podwyżkę 50 zł, to ona specjalnie ich nie uratuje, a na pewno pograży firmę. Tak to wygląda.

E. Kuczer uważa, że podniesienie podmiotom udzielającym ulg wskaźnika zatrudnienia pracowników ze szczególnymi schorzeniami do 50 proc. wyeliminuje je z rynku usług ochrony i sprzątnięcia, ponieważ nie będą w stanie osiągnąć tego wskaźnika z powodu braku pracowników na rynku.

– W obecnych realiach gospodarczych ta ulga stanowi ważny element przewagi konkurencyjnej w pozyskiwaniu kontraktów, to wręcz najistotniejszy czynnik w tym zakresie. Mówię to jako pracodawca i osoba doskonale zorientowana w rynku oraz możliwości pozyskania pracowników ze szczególnymi schorzeniami. To będzie zjawisko eliminujące podmioty z obszaru usług ochrony i sprzątnięcia. Doprowadzi jeszcze do tego, że cały biznes będzie się opierał wyłącznie na subsydiach z SODiR, co nie jest dobre. Nie ukrywam, że refundacje z tego systemu stanowią istotny element w strukturze naszych przychodów, jednak wszystko musi być zdroworozsądkowe i zrównoważone, dlatego proszę o rozsądek i umiar w przygotowywanych zmianach.

Krzysztof Kaca, naczelnik wydziału ds. projektów w Departamencie Programów PFRON, wskazał na wzrastające w ostatnich latach zatrudnienie osób z niepełnosprawnością oraz spadek bezrobocia w tej grupie osób. Wskaźnik zatrudnienia osób niepełnosprawnych wynosi obecnie 27 proc., natomiast w SODiR zarejestrowanych jest prawie 259 tys. osób, w tym 135 tys. na otwartym rynku pracy, których zatrudnia 28 tys. pracodawców, otrzymujących dofinansowanie do ich wynagrodzeń. Aby zwiększyć tym osobom szanse na zatrudnienie, PFRON uruchomił w tym roku trzy programy prozatrudnieniowe: „Praca Integracja” wspierający zatrudnienie osób z niepełnosprawnością na otwartym rynku pracy, „Stabilne zatrudnienie” wspierający zatrudnienie w administracji publicznej oraz „Absolwent” wspierający zatrudnienie osób z tej grupy z wyższym wykształceniem.

– Wszyscy zdajemy sobie sprawę, że pomimo wzrostu zatrudnienia nadal większość osób z niepełnosprawnością nie jest zainteresowana poszukiwaniem pracy, stąd pracodawcy zgłaszają, że nie ma rąk do pracy – powiedział Krzysztof Kaca. – Bo jeżeli osoby te widzą, że pracodawca oferuje im minimalne wynagrodzenie, to kalkulują, czy

opłaca im się podjąć pracę, czy żyć z pobieranych świadczeń, zwłaszcza że obawiają się, że ZUS zabierze im te świadczenia, kiedy podejmą zatrudnienie. To problem tzw. pułapki rentowej. Dlatego nie mają motywacji do podjęcia zatrudnienia.

Obecnie jednym z najbardziej dynamicznych podmiotów rozwijających się na rynku pracy osób ze znacznym stopniem niepełnosprawności są zakłady aktywności zawodowej, których jest w Polsce 106 i zatrudniają blisko 4200 osób, choć jeszcze w roku 2009 było ich zaledwie 24 z zatrudnieniem 733 osób niepełnosprawnych.



Mirosław Przewoźnik, dyrektor Biura Pełnomocnika Rządu ds. Osób Niepełnosprawnych, uważa, że pozytywne tendencje wzrostu zatrudnienia osób z niepełnosprawnością utrzymują się.

– Bezrobocie spadło do 8 proc., a w systemie SODiR w tym roku znalazło się dodatkowo 20 tys. osób niepełnosprawnych – powiedział. – Jeżeli przyjmujemy, że aktywnych zawodowo mamy 800 tys. osób niepełnosprawnych, to myślę, że przyniesie to pozytywny efekt.

Do Europy nam jeszcze daleko, lecz przy obecnym tempie wzrostu gospodarczego oraz lepszej sytuacji budżetu, również sytuacja osób niepełnosprawnych na rynku pracy powinna się poprawić.

Dyrektor Biura Pełnomocnika przypomniał też, że trwają prace nad przygotowaniem nowej legitymacji osoby niepełnosprawnej, która będzie personalizowana ze zdjęciem, z zakodowanymi wrażliwymi danymi oraz – poza polskim, angielskim i francuskim językiem – będzie oznakowana również w alfabecie brajla.

Dorota Siwiec z Biura Rzecznika Praw Obywatelskich zwróciła jednak uwagę, że wskaźnik aktywności zawodowej oraz zatrudnienia osób z niepełnosprawnością w Polsce należy do najniższych w Unii Europejskiej – w naszym kraju podejmuje ją co czwarta osoba a tej grupy, a w UE – co druga. Rzecznik praw obywatelskich przeprowadził także dwie ankiety, z których wynika, że dla ponad 60 proc. osób z niepełnosprawnością w wieku produkcyjnym głównym źródłem utrzymania jest renta.



– Cały czas brak kompleksowych rozwiązań dotyczących asystenta wspierającego osoby z niepełnosprawnością, co także wpływa na tak niską aktywność zawodową i niski wskaźnik ich zatrudnienia – mówi Dorota Siwiec. – Polskie społeczeństwo jest jednym z najszybciej starzejących się w Europie, być może to jest szansa dla osób z niepełnosprawnością i pracodawców, aby dostrzegli potencjał, jaki one posiadają.



pracować 8, a nie 7 godzin, choć ten przywilej nie wziął się z sufitu, bo wiele osób naprawdę potrzebuje pracy o godzinę krótszej ze względu na swoje zdrowie. Dlatego w ich perspektywie pracować po prostu się nie opłaca, a nierzadko muszą jeszcze rozwiązać problem dojazdu do pracy.

Robert Marchwiany zaproponował także, aby program PFRON „Stabilne zatrudnienie”, mający zwiększyć

Sondę dotyczącą wskazania głównych barier na rynku pracy dla osób z niepełnosprawnością przeprowadzono także na portalu niepełnosprawni.pl. Wzięły w niej udział te osoby, ich rodziny i opiekunowie. Zdaniem internautów główną barierą w wejściu na rynek pracy przez osoby z niepełnosprawnością jest podejście pracodawców, którzy wciąż boją się zatrudniać takich pracowników oraz mają niewłaściwe podejście do takich osób.

– Drugą barierą, na którą wskazano, jest podejście samych osób z niepełnosprawnością, które nie chcą pracować i nie szukają aktywnie pracy, także ze względu na „pułapkę rentową”. Inną wskazaną barierą jest brak wsparcia w dostaniu się na rynek pracy, czyli brak systemowego i ogólnokrajowego modelu wspierania tych osób w podjęciu zatrudnienia – powiedział Tomasz Przybyszewski, szef mediów Fundacji Integracja.



Robert Marchwiany, redaktor serwisu OBPON.pl, również odniósł się do „pułapki rentowej”, wskazując, że to główny hamulec w prawdziwym, a nie symbolicznym zwiększeniu aktywności zawodowej oraz zatrudnieniu osób z niepełnosprawnością.

– Wszyscy wiemy, że podjęcie aktywności zawodowej przez osobę niepełnosprawną może wstrzymać jej rentę lub w ogóle ją zabrać.

I z tym trzeba coś zrobić. A przecież osoby te mają bardzo wiele dodatkowych wydatków, aby mogły funkcjonować, których nie mają osoby sprawne, zwłaszcza natury rehabilitacyjnej, ogólnie zdrowotnej i związanych z zaopatrzeniem w różne niezbędne im przedmioty. Problemem jest jednak wysokość zarobków, zwłaszcza w Polsce B, gdzie mogą one liczyć co najwyżej na minimalną płacę. Do tego mają

zatrudnienie osób z niepełnosprawnością w instytucjach publicznych i samorządowych, zawierał rozwiązanie umożliwiające ich zatrudnienie na okres próbny, w którym będą mogły przejść w danej instytucji wymagane szkolenie, a pracodawca mógł w tym okresie otrzymywać dofinansowanie do ich wynagrodzenia z PFRON.

– I po okresie szkolenia należałoby sprawdzić jej kompetencje. Bo jeżeli mamy osiągnąć założony efekt zatrudnienia w instytucjach publicznych – 2,5 tys. osób niepełnosprawnych do 2020 roku, a to zakłada projekt, to trzeba wprowadzić rozwiązania, które ten efekt osiągną. Inaczej nie widzę na to szans.

Tak ambitne założenia dla programu „Stabilne zatrudnienie” wyznaczono w oparciu o dane z ostatnich lat. Z analiz PFRON wynika, że w ciągu ostatnich dwóch lat wyższe uczelnie opuściło blisko 10 tys. absolwentów z niepełnosprawnością, a to osoby, które posiadają największe kwalifikacje, aby móc ubiegać się o pracę w instytucjach publicznych. W ramach wszystkich programów Funduszu łącznie polskie uczelnie opuściło 58 tys. absolwentów z niepełnosprawnościami. W służbie cywilnej, gdzie trzeba posiadać bardzo wysokie kwalifikacje, od 2002 roku wskaźnik zatrudnienia tych osób wzrósł z 2 do 4 proc. I te tendencje program „Stabilne zatrudnienie” chce wspierać, choć współczynnik aktywności zawodowej osób z wyższym wykształceniem jest znacznie niższy w grupie absolwentów z niepełnosprawnością (33,4 proc.) w porównaniu z grupą absolwentów pełnosprawnych (80,2 proc. – dane za I kwartał 2017 r.).

– Z doświadczeń programu wynika jednak, że w największym stopniu bariera znajduje się po stronie samej administracji – dodaje Krzysztof Kaca. – Program ma uświadomić instytucjom publicznym, że osoby niepełnosprawne należy zatrudniać, lecz po stronie administracji musi być wola ich zatrudniania, a po stronie osób niepełnosprawnych chęć aplikowania do konkursów, do czego je zachęcamy. Ten program jest uzupełniony programem „Absolwent” i „Praca Integracja”. Dlatego mamy nadzieję, że te kompleksowe działania zwiększą także zatrudnienie osób niepełnosprawnych na bardziej ambitnych stanowiskach.

Tekst i fot. **Piotr Stanisławski**

Parlament Europejski za zwiększeniem dostępności produktów i usług dla osób z niepełnosprawnościami

Europejczycy poparli podczas głosowania 14 września w Strasburgu European Accessibility Act – Europejski Akt o Dostępności. Zakłada on, że szeroka gama produktów na wspólnym europejskim rynku, w tym komputery, terminale samoobsługowe, e-booki, usługi bankowe i audiowizualne oraz inne, będą musiały być dostępne dla osób z niepełnosprawnościami. Spowoduje to, że łatwiej będą mogły z nich korzystać na przykład osoby niewidome, głuche czy z ograniczoną mobilnością.

– W toku dyskusji nad Accessibility Act często podnoszona jest kwestia kosztów i obciążeń wynikających z dostosowań. Tymczasem według mnie postawienie na dostępność towarów i usług to przede wszystkim inwestycja. Osoby niepełnosprawne i osoby starsze to ogromna grupa konsumentów, zainteresowanych wydawaniem swoich pieniędzy na dostępne usługi i towary – mówi Marek Plura, poseł do Parlamentu Europejskiego, który sam jest osobą z niepełnosprawnością. W Europie żyje obecnie około 80 milionów osób z niepełnosprawnościami. To dwukrotność populacji Polski. Wiele z nich z powodu swojej niepełnosprawności ma utrudniony dostęp bądź jest wykluczonych z korzystania z produktów i usług na wspólnym rynku europejskim.

Dlatego Komisja Europejska wraz z Parlamentem Europejskim i państwami członkowskimi pracuje nad Europejskim Aktem w sprawie Dostępności (European Accessibility Act). Dyrektywa przyczyni się do wyraźnej poprawy sytuacji ogromnej rzeszy obywateli UE, m.in. osób z niepełnosprawnościami, osób starszych, rodzin z dziećmi, stanowiąc równocześnie szansę rozwoju dla przedsiębiorstw.

Propozycja budzi jednak kontrowersje i toczy się wokół niej bardzo gorąca dyskusja na szczeblu europejskim. Strona organizacyjna pozarządowych reprezentujących środowisko osób niepełnosprawnych głośno domaga się wprowadzenia ostrzejszych wymogów dotyczących dostępności. Ze strony biznesu i administracji słychać głosy, że wprowadzenie nowych rozwiązań będzie kosztować zbyt wiele i może się to negatywnie odbić między innymi na kondycji firm.

Milion niepełnosprawnych w UE zamkniętych w zakładach opiekuńczych

Duże zakłady opiekuńcze należy zastąpić siecią usług środowiskowych – postuluje Komitet Regionów UE, unijny organ doradczy, w którym zasiadają przedstawiciele samorządów z państw UE.

Jak wynika z danych, na które powołuje się JKR, co szósty mieszkaniec Unii Europejskiej – w sumie ok. 80 mln ludzi – boryka się z jakimś rodzajem niepełnosprawności o różnym stopniu ciężkości. Natomiast ponad jedna trzecia osób w wieku powyżej 75 lat cierpi na dolegliwość utrudniającą im codzienne życie.

Komitet Regionów na prośbę władz Estonii, która sprawuje prezydencję w Radzie UE, przygotowuje stanowisko ws. deinstytucjonalizacji systemów opieki, czyli przejścia od opieki instytucjonalnej do pomocy świadczonej na poziomie społeczności lokalnych.

26 września Komisja Zasobów Naturalnych (NAT) Komitetu Regionów przyjęła opinię w tej sprawie. KR zaproponował, aby opiekę instytucjonalną definiować jako usługi zdrowotne, w ramach których mieszkańcy są odizolowani od reszty społeczeństwa lub zmuszeni mieszkać razem; osoby te nie mają wystarczającej kontroli nad własnym życiem i dotyczącymi ich decyzjami, a wymogi organizacji zazwyczaj przeważają nad potrzebami jednostki.

„Duże placówki opieki i wyspecjalizowane szpitale coraz częściej ustępują miejsca bardziej otwartym formom opieki świadczonej w najbliższym środowisku społecznym. Mimo tego w całej Europie nadal ponad milion osób niepełnosprawnych przebywa w zinstytucjonalizowanych placówkach opieki” – podkreślono w przegłosowanej opinii.

Wiceprzewodniczący sejmiku woj. kujawsko-pomorskiego i członek KR Adam Banaszak ocenił zaproponowany w dokumencie kierunek jako bardzo dobry.

Jak podkreślił, ochrona zdrowia jest kompetencją władz krajowych, dlatego opinia to jedynie działanie wspomagające, szukanie sposobu, jak pomóc państwom członkowskim, aby instytucje opieki przeniosły się z poziomu centralnego jak najbliżej władz lokalnych i obywateli. – To nie jest całkowite zaprzeczenie instytucjom opieki (...), to jest przeniesienie pacjenta, osoby niepełnosprawnej bliżej nas, bliżej społeczeństwa, bliżej innych ludzi – powiedział Banaszak.

W ocenie europosła Marka Plury, który uczestniczył w posiedzeniu komisji, deinstytucjonalizacja oznacza wyższy poziom cywilizacyjny. – Na pewno zawsze będziemy potrzebowali szpitali i domów pomocy społecznej, ale przecież potrzebując szpitali w ostrym stadium choroby, nie będziemy kierowali do szpitala wszystkich, którzy chorują na chorobę wieńcową czy na inne schorzenia – zaznaczył.

Dodał, że w Unii Europejskiej niestety ciągle jeszcze duże instytucje są odpowiedzialne za potrzeby osób niepełnosprawnych, którym potrzebna jest pomoc. Zdaniem Plury nie podejmuje się odpowiedniego wysiłku, aby zorganizować wsparcie w środowisku naturalnym, najpierw w rodzinie, a gdy rodzina nie jest w stanie zapewnić podstawowych form opieki – w małym środowisku.

– Deinstytucjonalizacja absolutnie nie oznacza likwidacji wszelkich instytucji, ale taką ich przemianę, aby stawały się bliższe ludzkim potrzebom, aby wspomagały aktywność, indywidualizowały podejście pomocy do każdego z podopiecznych – podkreślił. Jak dodał, chodzi o to, aby instytucje były ostateczną alternatywą, a nie łatwą pokusą, aby pomoc środowiskową zamieniać na zinstytucjonalizowaną.

W przygotowanym w komisji NAT dokumencie nacisk położono też na ochronę praw dziecka, zaznaczając m.in., że niepełnosprawne dzieci i młodzież powinny mieć te same prawa w odniesieniu do edukacji jak ich pełnosprawni rówieśnicy.

Zasadniczy zwrot w podejściu państw do niepełnosprawności stanowiła Konwencja Narodów Zjednoczonych o prawach osób niepełnosprawnych z 2006 roku. Dokument zakłada takie dostosowanie otoczenia, by zmniejszać bariery, na które napotykają osoby niepełnosprawne, i tym samym zapewnić im możliwość udziału w społeczeństwie oraz prowadzenie jak najbardziej samodzielnego życia.

Konwencję ratyfikowało 26 z 28 państw członkowskich UE. KR zaapelował, by pozostałe państwa „jak najszybciej poszły ich śladem”. Polska ratyfikowała konwencję w 2012 r.

Źródło informacji: Serwis Samorządowy PAP

pr

Wywiążemy się z zobowiązania wobec opiekunów dorosłych niepełnosprawnych

7 września w radiu RMF FM premier Beata Szydło zapewniła, że rząd wywiąże się ze zobowiązania pomocy opiekunom dorosłych osób niepełnosprawnych. Premier Szydło była pytana, kiedy rząd pomoże opiekunom dorosłych niepełnosprawnych i kiedy będą mogli liczyć na wyższe świadczenie.

– To jest nasze zobowiązanie (...), w tej chwili pani minister Rafalska również nad tym pracuje, więc na pewno się z niego wywiążemy (...). Wywiążemy się z tego zobowiązania na pewno do końca kadencji i problem ten zostanie rozwiązany – powiedziała premier.

– Nie chcę obiecywać czegoś, co jest niemożliwe, ale mamy bardzo jasny priorytet postawiony, że ten problem rozwiążemy i pomożemy – dodała.

Pytana przez słuchaczy o kolejki do lekarzy i niskie płace w służbie zdrowia, premier powiedziała, że skróceniu kolejek ma służyć wprowadzenie sieci szpitali i uchwale nie ustawy o opiece zdrowotnej.

– Ale mamy jeszcze jeden poważny problem, to znaczy, zaczyna w Polsce brakować lekarzy i pielęgniarek i to jest kolejny problem, z którym musimy sobie poradzić – powiedziała.

Przypomniała, że minister zdrowia Konstanty Radziwiłł przygotował propozycję podwyżek i zwiększenia nakładów na służbę zdrowia. Jak powiedziała premier, „idealnie” byłoby, gdyby udało się osiągnąć poziom 6 proc. PKB. – To jest oczywiście na razie poza naszymi możliwościami, ale co roku będziemy zwiększać nakłady na służbę zdrowia – zapewniła.

sza

Najniższe emerytury w górę

Sejm uchwalił 29 września nowelizację ustaw, która zakłada, że rencistom z orzeczeniem o całkowitej niezdolności do pracy będzie przysługiwało prawo do najniższego świadczenia emerytalnego w wysokości 1 tys. zł.

Za uchwaleniem nowelizacji ustaw o emeryturach i rentach z FUS oraz o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych głosowało 434 posłów, 1 był przeciwny, 1 wstrzymał się od głosu.

Od 1 marca tego roku wysokość najniższej emerytury (która przysługuje pod warunkiem posiadania stażu pracy 22 lata w przypadku kobiet oraz 25 lat w przypadku mężczyzn) została podniesiona do 1 tys. zł.

Przepisy nie objęły jednak rencistów z orzeczoną całkowitą

niezdolnością do pracy, którzy po osiągnięciu wieku emerytalnego automatycznie nabywają prawo do świadczeń emerytalnych, a nie mają wypracowanego odpowiedniego stażu pracy. Według wyliczeń resortu Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, sprawa dotyczy ok. 105 tys. osób.

Uchwalona nowelizacja stanowi, że osoby, które osiągnęły wiek emerytalny lub pobierają emeryturę, nie będą mogli ubiegać się o rentę z tytułu całkowitej niezdolności do pracy.

Zgodnie z nią, wyrównanie emerytur dla rencistów z orzeczoną całkowitą niezdolnością do pracy nastąpi przy najbliższej waloryzacji rent i emerytur, czyli 1 marca 2018 r.

mp/

Źródło: www.kurier.pap.pl

Opiekunowie osób z niepełnosprawnościami chcą podwyżki renty socjalnej

Podwyższenie kwoty renty socjalnej oraz zasiłku pielęgnacyjnego – to główne postulaty rodziców oraz opiekunów osób niepełnosprawnych, którzy protestowali 28 września przed Kancelarią Prezesa Rady Ministrów. Demonstrację zorganizowało środowisko rodziców i opiekunów osób niepełnosprawnych (RON). Protestujący trzymali w ręku transparenty z hasłami: „Głodowe renty”, „Rehabilitacja społeczna to fikcja”.

Iwona Hartwich, opiekująca się chorym synem, powiedziała dziennikarzom, że zebrane pod KPRM osoby protestują przeciw „głodowemu świadczeniu”. Wyjaśniała, że chodzi m.in. o zasiłek pielęgnacyjny i rentę socjalną. – Przyjechalśmy w imieniu naszych niesamodzielných dzieci – mówiła. Zaznaczyła, że należy podnieść kwotę zasiłku pielęgnacyjnego, co najmniej do 500 zł na rękę. – Nikt u nas w kraju nie chce łożyć na osoby niepełnosprawne. Inne państwa UE nie mają takiego problemu z osobami niepełnosprawnymi, jaki my mamy – oświadczyła.

Hartwich zwróciła uwagę, że pieniądze są niezbędne na rehabilitację osób niepełnosprawnych.

– Godzina rehabilitacji to jest średnio koszt 100 zł – podkreśliła.

Maria Królikowska (RON) zwróciła uwagę, że wszystkie rządy w ciągu ostatnich 11 lat obiecały podnieść kwotę zasiłku pielęgnacyjnego. – Tymczasem cały czas jest ona taka sama. My chcemy urealnienia tej kwoty, skoro państwo stać na dawanie 500 zł bogatym rodzinom, to dlaczego nie stać państwa o zadbanie o osoby niesamodzielných, niepełnosprawne – mówiła.

Jak zaznaczyła, wysokość zasiłku powinna zależeć od stopnia niesamodzielných osoby niepełnosprawnej. – Te osoby, które wymagają całkowitej opieki, powinny dostać nie 500 zł, a nawet 1 tys. zł – powiedziała Królikowska. Dodała, że również wysokość renty socjalnej powinna zależeć od stopnia samodzielności. – Dla tych, którzy nie mogą pracować, renta powinna wynosić tyle, ile najniższa płaca krajowa – powiedziała.

Protestujący złożyli w KPRM petycję. „Po dwóch latach rządów PiS społeczeństwo otrzymało kosztowne programy, których beneficjentami może stać się jedynie nikła cześć środowiska dorosłych, niesamodzielných osób niepełnosprawnych” – czytamy w niej.

Podkreślono też m.in., że renta socjalna skazuje niesamodzielných osoby niepełnosprawne na ubóstwo oraz „konieczność zabiegania o pomoc z zewnątrz, w efekcie przenosi ich niesamodzielných wynikającą z niepełnosprawności na sferę ekonomiczną”. RON domaga się także corocznej waloryzacji zasiłku pielęgnacyjnego i renty socjalnej.

Od 1 marca renta socjalna wzrosła z 741,35 zł do 840 zł, z kolei renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy – z 676,75 zł do 750 zł. Zasiłek pielęgnacyjny wynosi 153 zł.

Renta socjalna przysługuje osobom pełnoletnim, które są całkowicie niezdolne do pracy z powodu niepełnosprawności, która powstała przed ukończeniem 18. roku lub w trakcie nauki do ukończenia 25. roku życia. Z kolei zasiłek pielęgnacyjny przysługuje niepełnosprawnemu dziecku, osobie niepełnosprawnej powyżej 16 lat, jeżeli legitymuje się orzeczeniem o znacznym stopniu niepełnosprawności lub orzeczeniem o umiarkowanym stopniu niepełnosprawności, jeżeli niepełnosprawność powstała w wieku do ukończenia 21. roku życia, a także osobie, która ukończyła 75 lat. (PAP)

Paweł Żebrowski

Rafalska: chcielibyśmy w 2019 r. wyrównać zasiłki dla opiekunów niepełnosprawnych

Chcielibyśmy, by w 2019 r. zostały wyrównane zasiłki dla opiekunów osób niepełnosprawnych – powiedziała szefowa MRPiPS Elżbieta Rafalska. Chodzi o różnice w wysokości świadczeń dla opiekunów dzieci i dorosłych. Zaznaczyła, że najpierw musi zostać uchwalona ustawa dot. orzecznictwa.

Minister pytana była 13 października w Polsat News, kiedy zostanie wyrównana wysokość świadczeń dla opiekunów osób niepełnosprawnych dorosłych i opiekunów niepełnosprawnych dzieci.

Rafalska odpowiedziała, że będzie to możliwe, kiedy będziemy mieli w Polsce ujednolicony system orzecznictwa; jak dodała, trwają już nad tym prace, którymi kieruje prezes ZUS prof. Gertruda Uścińska. Zaznaczyła, że system musi jasno wskazać, jaka jest definicja – kto jest niesamodzielných, kto jest tą osobą wymagającą całodobowej opieki i jakiego wsparcia ze strony państwa wymaga. Dopytywana, oceniła, że do końca kadencji powinna zostać unormowana sytuacja związana z opiekunami dorosłych osób niepełnosprawnych i z wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego.

Pytana, czy może się to stać z dniem 1 stycznia 2019 r., zaznaczyła: – Nie mogę powiedzieć, że na pewno będzie to 1 stycznia, ale bardzo byśmy chcieli, żeby to było w 2019 r. Myślę, że w 2018 r. będziemy procedować ustawę dotyczącą orzecznictwa – dodała.

Minister przypomniała to, co już zrobiono dla opiekunów dorosłych niepełnosprawnych. – Daliśmy im prawo do zasiłku dla osób bezrobotnych, daliśmy prawo do skorzystania ze świadczenia przedemerytalnego – wyliczała.

Obecnie osoby opiekujące się dorosłą osobą niepełnosprawną w tym samym wieku mogą być różnie traktowane w zależności od tego, czy niepełnosprawność ich podopiecznego powstała przed, czy po osiągnięciu przez niego dorosłości.

Świadczenie pielęgnacyjne – przysługujące rodzicom opiekującym się niepełnosprawnymi dziećmi oraz opiekunom osób niepełnosprawnych, których niepełnosprawność powstała przed ukończeniem 18. roku życia (lub 25. roku życia, jeśli się uczy) – wynosi 1406 zł.

Ta grupa opiekunów wywalczyła podwyżkę świadczenia pielęgnacyjnego po tym, jak wiosną 2014 r. protestowała w Sejmie (okupując go przez kilka tygodni).

Znacznie niższą pomoc otrzymują opiekunowie dorosłych osób niepełnosprawnych – 520 zł, jeśli spełniają kryterium dochodowe – dochód rodziny osoby sprawującej opiekę oraz rodziny osoby wymagającej opieki w przeliczeniu na osobę nie może przekroczyć 764 zł.

Przed 2013 r. świadczenie pielęgnacyjne (wtedy w wysokości 520 zł) przysługiwało wszystkim rezygnującym z pracy opiekunom osób niepełnosprawnych; od początku 2013 r., kiedy weszła w życie znówelizowana ustawa o świadczeniach rodzinnych – tylko tym, którzy opiekują się osobami niepełnosprawnymi od dziecka. Po zmianach opiekunom osób dorosłych przysługiwał specjalny zasiłek opiekuńczy (520 zł), jednak uzależniono go od dochodu.

Regulacja ta została jednak zaskarżona do Trybunału Konstytucyjnego przez RPO, jako odbieranie praw nabytych. TK uznał, że było to działanie niekonstytucyjne. Aby zrealizować to orzeczenie, wprowadzono nowe świadczenie – zasiłek dla opiekuna. Nie przywrócono jednak prawa do świadczenia pielęgnacyjnego, ale przyznano osobom, które miały to uprawnienie przed nowelizacją ustawy, zasiłek w wysokości 520 zł (tyle wyniosło świadczenie pielęgnacyjne przed nowelizacją).

W 2014 r. TK, rozpatrując wniosek posłów PiS, orzekł, że uzależnienie świadczenia pielęgnacyjnego dla opiekuna dorosłej osoby niepełnosprawnej od wieku, w którym powstała niepełnosprawność podopiecznego, jest niezgodne z konstytucją. Wyrok ten wciąż czeka na realizację. (PAP)

Danuta Starzyńska-Rosiecka

Od 1 marca 2018 r. będą wyrównania dla rencistów, którzy otrzymali emerytury z urzędu

Renciści z orzeczeniem o całkowitej niezdolności do pracy, którym przyznano emeryturę z urzędu, otrzymają wyrównanie za miesiące, kiedy nie przysługiwało im prawo do najniższego świadczenia emerytalnego w wysokości 1 tys. zł – powiedziała PAP szefowa MRPiPS Elżbieta Rafalska.

Sejm uchwalił 29 września nowelizację ustaw o emeryturach i rentach z FUS oraz o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób. Zmienione przepisy stanowią, że rencistom z orzeczeniem o całkowitej niezdolności do pracy będzie przysługiwało prawo do najniższego świadczenia emerytalnego w wysokości 1 tys. zł. Nowela trafi teraz do Senatu.

Od 1 marca tego roku wysokość najniższej emerytury (która przysługuje pod warunkiem posiadania stażu pracy – 22 lata w przypadku kobiet oraz 25 lat w przypadku mężczyzn) została podniesiona do 1 tys. zł. Przepisy nie objęły jednak rencistów z orzeczoną całkowitą niezdolnością do pracy, którzy po osiągnięciu wieku emerytalnego automatycznie nabywają prawo do świadczeń emerytalnych, a nie mają wypracowanego odpowiedniego stażu pracy. Według wyliczeń resortu rodziny, pracy i polityki społecznej, sprawa dotyczy ok. 105 tys. osób.

– Jest to ustawa, na którą czeka 105 tys. emerytów. Tych, których świadczenia zostały przekształcone z urzędu, z wcześniej pobieranej renty z tytułu niezdolności do pracy w emeryturę. Te osoby nie zostały objęte podwyższeniem (minimalnej emerytury – PAP) do 1 tys. zł. Dzisiaj to się stało faktem, trzeba jeszcze poczekać na decyzję Senatu i podpis prezydenta. Myślę, że ten cykl legislacyjny zamknie się z końcem października – skomentowała Rafalska dla PAP.

Zaznaczyła, że emeryci otrzymają wyrównanie, będą jednak musieli poczekać na pieniądze. – Otrzymają wyrównanie od 1 marca 2017 r., ale zostanie ono wypłacone w terminie najbliższej waloryzacji, czyli 1 marca 2018 r. Dostaną wtedy wyrównanie za cały rok – podkreśliła szefowa MRPiPS.

Uchwalona nowelizacja stanowi, że osoby, które osiągnęły wiek emerytalny lub pobierają emeryturę, nie będą mogły ubiegać się o rentę z tytułu całkowitej niezdolności do pracy. Zgodnie z nią, wyrównanie emerytur dla rencistów z orzeczoną całkowitą niezdolnością do pracy nastąpi przy najbliższej waloryzacji rent i emerytur, czyli 1 marca 2018 r. (PAP)

Paweł Żebrowski

Najważniejsze projektowane zmiany

Konsultacje projektu zmian w ustawie o rehabilitacji

3 października rozpoczęły się konsultacje publiczne projektu ustawy o zmianie ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych oraz niektórych innych ustaw. Projekt ustawy zakłada zmianę w ustawie o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych w zakresie działania warsztatów terapii zajęciowej, a także zmiany w innych ustawach w ramach realizacji Programu kompleksowego wsparcia dla rodzin „Za życiem”, ustanowionego na podstawie uchwały nr 160 Rady Ministrów z dnia 20 grudnia 2016 r. (M.P. poz. 1250).

Komplet materiałów został zamieszczony na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej.

Info: BON

Projekt z dnia 29 września 2017 roku ustawy o zmianie ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych oraz niektórych innych ustaw jest przedmiotem konsultacji społecznych.

Data rozpoczęcia konsultacji: 2 października 2017 r.
Data zakończenia konsultacji: 23 października 2017 r.

Cele i przesłanki konsultowanych projektów

Projekt ustawy zakłada zmianę w ustawie o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych w zakresie działania warsztatów terapii zajęciowej, a także zmiany w innych ustawach w ramach realizacji Programu kompleksowego wsparcia dla rodzin „Za życiem”, ustanowionego na podstawie uchwały nr 160 Rady Ministrów z dnia 20 grudnia 2016 r. (M.P. poz. 1250).

Wejście w życie Programu kompleksowego wsparcia dla rodzin „Za życiem”, którego celem jest wspieranie osób z niepełnosprawnością i ich rodzin, spowodowało potrzebę wprowadzenia zmian przepisów w następujących ustawach:

1. ustawy z dnia 27 sierpnia 1997 r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych (Dz. U. z 2016 r. poz. 2046, ze zm.),
2. ustawy z dnia 26 czerwca 1974 r. – Kodeks pracy (Dz. U. z 2016 r. poz. 1666, z późn. zm.),
3. ustawy z dnia 25 czerwca 1999 r. o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa (Dz. U. z 2017 r. poz. 1368).

Istotą projektowanych rozwiązań jest stworzenie mechanizmów wsparcia dla rodzin w zakresie m.in.:

- usług wspierających i rehabilitacyjnych przez prowadzenie zajęć klubowych w warsztatach terapii zajęciowej,

- uprawnień osób ubezpieczonych chorobowo do zasiłku opiekuńczego w przypadku choroby dziecka do 18. roku życia,
- korzystania z elastycznych form organizacji czasu pracy, w tym telepracy.

W projekcie ustawy przewidziano również wprowadzenie standardów działania warsztatów terapii zajęciowej.

Pozostałe zmiany dotyczą obowiązków i praw pracodawców zatrudniających osoby niepełnosprawne oraz osób niepełnosprawnych prowadzących działalność gospodarczą, a także postępowań administracyjnych uregulowanych w ustawie o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych.

Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej przedstawiło również zmiany w regulacjach dotyczących zatrudniania osób z niepełnosprawnością, w tym udzielania ulg we wpłatach na PFRON, ustalania stanów zatrudnienia czy dofinansowań do wynagrodzeń pracowników niepełnosprawnych.

Nowe zasady oceny ciągłości orzeczeń i zdefiniowanie momentu, w którym pracownik stał się niepełnosprawny

Obecnie obowiązujące przepisy w art. 2a określają, w jaki sposób należy ujmować w ewidencji osób niepełnosprawnych sytuację, w której orzeczenie o niepełnosprawności pracownika przestało obowiązywać, a nowe jeszcze nie zostało wydane. Rozróżnia się tu dwie sytuacje, w zależności od tego, czy pracownik złożył wniosek najpóźniej w ostatnim dniu obowiązywania starego orzeczenia. Proponowane przepisy upraszczają ten stan, wskazując, że występować będzie ciągłość w zatrudnieniu, tylko wówczas gdy z nowego orzeczenia wynikać będzie, że w okresie przerwy osoba ta była niepełnosprawna, i tylko w przypadku, gdy nowe orzeczenie zostało przedstawione pracodawcy nie później niż po dniu obowiązywania poprzedniego. Gdy natomiast pracownik otrzyma orzeczenie później lub przedstawi je w późniejszym terminie, pracodawca będzie mógł uwzględnić go w okresie trzech miesięcy poprzedzających. Takie zdarzenie może mieć miejsce, gdy pracownik otrzyma orzeczenie wskutek procedury odwoławczej.

Projekt ustawy rozwiewa przy tym wątpliwości co do sytuacji, w której pracownik w momencie zatrudnienia był niepełnosprawny, lecz orzeczenie okazał w późniejszym terminie. Ustawa nakazuje uznawać osobę za niepełnosprawną wraz z okazaniem pracodawcy orzeczenia. Tym samym można by uznać, że stał się on niepełnosprawny w trakcie zatrudnienia i możliwe jest ubieganie się o dofinansowania do wynagrodzeń bez konieczności ustalania efektu zachęty. Jednakże takiego stanowiska nie uznaje PFRON, który przyjmuje, że w tych okolicznościach pracownik nie „stał się niepełnosprawny”, lecz był nim w momencie zatrudnienia. Ponieważ jednak pracodawca nie wiedział o tym fakcie, nie może stwierdzić, że spełniony został efekt zachęty. Tym samym Fundusz przyjmuje, że dofinansowanie na tego pracownika nie będzie się należało w ogóle.

Konsekwencją zaproponowanej zmiany ustawy jest potwierdzenie, że w sprawie pozostawały wątpliwości co do treści normy prawnej, co w świetle art. 7a K.p.a. prowadzi do wniosku, że dotychczasowe stanowisko PFRON w tej sprawie jest błędne. Jednocześnie od 1 stycznia 2018 roku interpretacja, jaką obecnie przyjmuje Fundusz, będzie oparta na niebudzących wątpliwości przepisach.

prawne

Nowe zasady udzielania odpisów we wpłatach na PFRON

Najistotniejsze zmiany, jakie zawarto w projekcie, dotyczą udzielania ulg we wpłatach na PFRON. Przede wszystkim pracodawcy udzielający ulg od 2020 roku będą musieli wykazać 50 proc. wskaźnik zatrudnienia osób z niepełnosprawnością ze znacznym stopniem niepełnosprawności lub ze schorzeniem specjalnym (np. epilepsją) występującym w stopniu umiarkowanym (30 proc. w 2018 i 40 proc. w 2019). Wysokość odpisów nie będzie mogła przekraczać połowy należności za zakup określony na fakturze (pomniejszonej o podatek VAT).

Istotną zmianą jest wprowadzenie obowiązku informowania klienta o zasadach nabywania i korzystania z obniżenia wpłat. Niedopełnienie tego obowiązku będzie narażało pracodawcę na sankcję w wysokości 30 proc. kwoty należności ogółem określonej na fakturze będącej podstawą do udzielenia ulgi. Nabywca towaru lub usługi, który będzie chciał skorzystać z odpisu, będzie musiał wystąpić do pracodawcy z oświadczeniem o zamiarze korzystania z prawa do obniżenia wpłaty. Dopiero na tej podstawie pracodawca uprawniony do udzielania ulgi zobligowany będzie do wystawienia informacji o wysokości przysługującego odpisu.

Zmiany w zakresie mechanizmu udzielania ulg mają zacząć obowiązywać od 1 kwietnia 2018 roku. Jednak pracodawcy, którzy nabędą prawo do odpisu przed 1 stycznia 2018 lub dokonają zapłaty za zakup potwierdzony fakturą przed tą datą, w odniesieniu do tych transakcji otrzymają informację o uldze na starych zasadach. Jeśli natomiast chodzi o nową sankcję, to będzie ona stosowana do spraw, które ujawnione zostaną po 1 stycznia 2018 roku.

Ministerstwo przestanie być organem odwoławczym od decyzji prezesa PFRON i wojewody

Bardzo istotną dla pracodawców propozycją jest zastąpienie dotychczasowego środka zaskarżenia, tj. odwołania do ministra właściwego do spraw zabezpieczenia społecznego, innym środkiem przewidzianym w przepisach Kodeksu postępowania administracyjnego, tj. wnioskiem o ponowne rozpatrzenie sprawy. Dotyczy to m.in. sytuacji, w których wydawana jest decyzja w sprawie odmowy wypłaty dofinansowań do wynagrodzeń osób niepełnosprawnych, refundacji składek na ubezpieczenie społeczne niepełnosprawnego przedsiębiorcy czy statusu zakładu pracy chronionej.

Obecnie pracodawca ma możliwość odwołania się od decyzji do ministra rodziny, pracy i polityki społecznej, co dawało szansę rzetelnego skontrolowania rozstrzygnięcia przez organ niezależny. Proponowana zmiana prowadzi do sytuacji, w której prezes Funduszu będzie sam weryfikował swoje rozstrzygnięcia. Niewątpliwie przyspieszy to postępowanie odwoławcze. Da przy tym pracodawcom możliwość występowania ze skargą do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego natychmiast po wydaniu decyzji przez organ pierwszej instancji. Wpłynięcie to jednak znacząco na pogorszenie jakości wydawanych decyzji, które nie będą już podlegały weryfikacji w ministerstwie. Jeśli przy tym weźmiemy pod uwagę czas, w jakim rozstrzygane są sprawy przed sądami administracyjnymi, musimy dojść do wniosku, że zmiany te realnie wydłużą okres dochodzenia własnych uprawnień.

Należy przy tym podkreślić, że proponowane zmiany w tym zakresie nie będą dotyczyły decyzji dotyczących sankcji związanych z gospodarowaniem środkami zakładowego funduszu rehabilitacji osób niepełnosprawnych. Te bowiem podlegają regulacjom Ordynacji podatkowej i takie zmiany byłyby niedopuszczalne. Nowy tryb skargowy nie dotyczy również spraw, w których zostały wydane decyzje administracyjne przed 1 stycznia 2018 roku.

Termin zapłaty składek na ubezpieczenia społeczne a wniosek o ich refundację

Przedsiębiorca z niepełnosprawnością może ubiegać się o refundację składek na ubezpieczenie społeczne. Jednym z warunków jest tutaj uregulowanie składek przed dniem złożenia wniosku. Wielu przedsiębiorców występowało o refundację po uregulowaniu składek, lecz tego samego dnia, co w świetle obecnych przepisów pozbawia ich prawa do refundacji. Jak wskazał projektodawca, postulaty zmian w tym kierunku były zgłaszane przez osoby niepełnosprawne i organizacje pozarządowe, a obowiązywać będą z mocą wsteczną od 1 lipca 2016 roku.

Zmiany w funkcjonowaniu warsztatów terapii zajęciowej

W ramach realizacji programu kompleksowego wsparcia dla rodzin „Za życiem”, w projekcie zaproponowano zmiany w funkcjonowaniu warsztatów terapii zajęciowej, m.in. przez określenie zasad dotyczących kierowania i przyjmowania osób niepełnosprawnych do WTZ, a także w zakresie oceny pozostawania w nim uczestników. Wprowadzono nowe rozwiązania wspierające aktywizację zawodową uczestników warsztatów, tj. praktyki zawodowe i staż aktywizacyjny. Zmodyfikowano zasady finansowania działalności, a także tworzenia tych placówek z uwzględnieniem lokalnych potrzeb. Przewidziano obowiązek zwrotu środków PFRON w przypadku dłuższej nieobecności uczestników. Zaproponowano możliwość kontynuacji terapii zajęciowej uczestnikowi, w przypadku upływu terminu ważności orzeczenia oraz powrotu do warsztatu osoby niepełnosprawnej, która go opuściła w celu podjęcia zatrudnienia, w okresie 90 dni od dnia podjęcia przez niego zatrudnienia.

Wśród innych, istotnych propozycji przewidziano:

- Ułatwienia w zawieraniu stosunku pracy w formie telepracy, która będzie mogła być stosowana na wniosek pracownika nawet w przypadku, gdy nie przewidywał tego ani układ zbiorowy, ani regulamin pracy. Zastosowanie tej formy realizacji umowy o pracę będzie obligatoryjne, jeśli wystąpi o to rodzic dziecka niepełnosprawnego lub dziecka objętego wsparciem na podstawie ustawy „Za życiem”.
- Obligatoryjne pozytywne rozpatrzenie wniosku o zastosowanie indywidualnego rozkładu pracownika, jeśli jest nim rodzic dziecka niepełnosprawnego lub dziecka objętego wsparciem na podstawie ustawy „Za życiem”.
- Szersze uprawnienie do zasiłku opiekuńczego dla opiekunów chorych dzieci niepełnosprawnych w stopniu znacznym lub wymagających stałej lub długotrwałej opieki – również wobec dzieci do 18. roku życia, w wymiarze 30 dni w roku.
- Rezygnację z konkursów przy wyborze prezesa Zarządu PFRON oraz jego zastępców.

Ruszyła kampania Poczty Polskiej adresowana do niepełnosprawnych

W Polsce żyje ponad 5 mln osób niepełnosprawnych, które mimo usilnych działań w dalszym ciągu są wykluczone z życia społecznego bądź dyskryminowane – mówiła na inauguracji kampanii „Poczta Polska bez barier” minister RPiPS Elżbieta Rafalska.

11 października ruszyła ogólnopolska kampania informacyjna, w ramach której do ponad 4600 placówek pocztowych trafiło ok. 800 tys. materiałów informacyjnych w postaci plakatów i ulotek adresowanych do osób niepełnosprawnych.

Znalazły się tam m.in. informacje o tym, jak osoby z niepełnosprawnością mogą poprawić swoją sytuację na rynku pracy, jakie ulgi rehabilitacyjne im przysługują, jak ubiegać się o dofinansowanie w PFRON. W ramach kampanii powstała także strona internetowa www.poczta-polska-bez-barier.pl, gdzie można m.in. wyszukać placówki przystosowane dla osób z niepełnosprawnością oraz oferty pracy dla niepełnosprawnych. Kampania jest wynikiem porozumienia zawartego w marcu pomiędzy Poczta Polską a resortem rodziny, pracy i polityki społecznej, pełnomocnikiem rządu ds. osób niepełnosprawnych i PFRON.

– Poczta Polska podjęła dobrą i ważną decyzję i chcę za to podziękować i pogratulować. Dobrą decyzję, bo służącą osobom niepełnosprawnym, ważną decyzję, bo pokazuje, że współpraca, jaką nawiązaliśmy w marcu, z deklaracji zamienia się w konkretne działanie i w ten sposób Poczta Polska buduje ważne dla spółki zaufanie, buduje swoją wiarygodność. Ale też kampania ta jest elementem strategii spółki z zakresu społecznej odpowiedzialności – powiedziała Rafalska.

Minister podkreśliła, że w Polsce żyje ponad 5 mln osób niepełnosprawnych, które stanowią ponad 12 proc. społeczeństwa i mimo usilnych działań ciągle są na swój sposób z różnych obszarów życia społecznego wykluczone bądź dyskryminowane. Zdaniem Rafalskiej kluczowe znaczenie w walce z dyskryminacją niepełnosprawnych mają trzy elementy: poprawienie dostępu do rynku pracy, likwidacja barier architektonicznych i poprawienie dostępności usług, m.in. tych, które oferuje Poczta Polska. Szefowa MRPiPS podkreśliła, że działania rządu zmierzają do poprawy zatrudnienia osób niepełnosprawnych na polskim rynku pracy.

– Wszystkie inicjatywy, nie tylko kampanie informacyjne, ale i konkretne propozycje, które adresuje do osób niepełnosprawnych w tym przypadku Poczta Polska, są na pewno z nadzieją witane przez osoby niepełnosprawne, które w dostępie do różnego typu usług są czasami wykluczone albo ich dostęp jest ograniczony. Ambicją naszą jest zmienić ten stan rzeczy – powiedziała Rafalska.

Minister infrastruktury i budownictwa Andrzej Adamczyk podkreślił, że Poczta Polska to największy pracodawca w Polsce, który zatrudnia ponad 80 tys. pracowników, w tym wielu niepełnosprawnych, którzy z powodzeniem realizują swoje cele życiowe, mając poczucie absolutnej integracji z tymi, którzy są aktywni zawodowo. Podkreślił potrzebę likwidacji tak barier architektonicznych, jak i mentalnych, związanych z postrzeganiem osób niepełnosprawnych.

– Czym są bariery dla niepełnosprawnych, doświadczy ten, kto z absolutnej pełnosprawności stanie się niepełnosprawnym, i mnie się tak zdarzyło. Dwukrotnie przez dłuższy czas poruszałem się o kulach i wówczas doświad-

czyłem, czym są bariery architektoniczne (...), czym są przeszkody, które z perspektywy osób sprawnych fizycznie wydają się nie istnieć. Ale doświadczyłem również tego, czym są bariery mentalne. Bariery kodowane, wpisane w świadomość osób z absolutną pełnosprawnością, którzy nie widzą często bólu i cierpienia osób niepełnosprawnych – mówił Adamczyk.

Minister zapewnił, że rząd Prawa i Sprawiedliwości w dalszym ciągu będzie wspierał osoby niepełnosprawne. Mówił także o zintensyfikowaniu działań w obszarze transportu kolejowego i lotniczego, jeśli chodzi o bariery architektoniczne.

Przemysław Sypniewski, prezes Poczty Polskiej, z kolei zapewnił o chęci jeszcze większego przystosowania placówek pocztowych dla niepełnosprawnych. – Chcemy naszą firmę w jeszcze większym stopniu przystosować do tego, żeby osoby z niepełnosprawnością miały ułatwiony dostęp do usług i do naszej pomocy, którą oferujemy – zapewnił. Powiedział również, że Poczta Polska chce zwrócić uwagę osób, które do tej pory nie podejmowały pracy, ze względu na ograniczenia związane z niepełnosprawnością. – Poczta Polska do tych osób zwraca się z możliwością i szansą zatrudnienia – zapewnił. (PAP)

Marcin Chomiuk, fot. PFRON

Dialog ze środowiskiem osób niepełnosprawnych

W Centrum Partnerstwa Społecznego Dialog im. Andrzeja Bączkowskiego odbyło się kolejne Posiedzenie Zespołu ds. Opracowania Rozwiązań w zakresie Poprawy Sytuacji Osób Niepełnosprawnych i Członków Ich Rodzin.

Podczas spotkania zaprezentowano m.in. „Raport z badania potrzeb osób niepełnosprawnych” przeprowadzony na zlecenie PFRON w okresie styczeń–kwiecień 2017 roku. Treść raportu oraz jego streszczenie znajdują się pod adresem www.pfron.org.pl/institucje/badania-i-analazy-naukowe/raport-koncowy-z-badania-potrzeb-osob-niepełnosprawnych/.

Zespół został powołany przez premier Beatę Szydło 29 sierpnia 2016 roku. Do jego zadań należy opracowanie analizy aktualnej sytuacji

osób niepełnosprawnych i członków ich rodzin, kompleksowych rozwiązań, a także propozycji zmian legislacyjnych i systemowych ze szczególnym uwzględnieniem dostępu do edukacji, kultury, zatrudnienia oraz świadczeń zdrowotnych w duchu postanowień Konwencji o prawach osób niepełnosprawnych, sporządzonej w Nowym Jorku 13 grudnia 2006 r. Prace Zespołu koncentrują się przede wszystkim na postulatach zgłoszonych przez środowisko osób niepełnosprawnych i ich opiekunów.

Materiały z wcześniejszych posiedzeń Zespołu dostępne są na stronie www.Pelnomocnika.Rzadu.ds.Osob.Niepełnosprawnych.gov.pl/p,145,materiały-z-posiedzen.

Info i fot. PFRON

Michałkiewicz: lęk przed osobami z niepełnosprawnością wynika najczęściej z niewiedzy

Lęk przed osobami z niepełnosprawnością wynika najczęściej z niewiedzy – mówił wiceminister Krzysztof Michałkiewicz podczas konsultacji społecznych programu „Za życiem”. Podkreślał, że program, poza oferowaniem konkretnej pomocy, powinien też łamać bariery w świadomości społecznej.

3 października w Poznaniu odbyły się konsultacje społeczne programu „Za życiem”. Jak mówił sekretarz stanu w ministerstwie rodziny, pracy i polityki społecznej, zadaniem programu jest nie tylko proponowanie konkretnych rozwiązań, które ułatwią codzienne życie osobom niepełnosprawnym i ich opiekunom, ale powinien on także przełamywać bariery i lęki w społeczeństwie przed zaangażowaniem w kontakt z osobami niepełnosprawnymi.

– Łamiemy różne bariery, jeśli chodzi o komunikację, dostępność, natomiast są także bariery w świadomości, wynikające z tego, że często zapominamy, że w Polsce jest, według danych GUS, 5 mln osób niepełnosprawnych. (...) Jeśli uwzględnimy ich rodziny, ich opiekunów, ich przyjaciół, to jest to naprawdę armia ludzi, która styka się z problemami niepełnosprawności i powinna mieć nasze wsparcie – mówił Michałkiewicz.

– Warto pracować, żeby społeczeństwo wiedziało, że są osoby niepełnosprawne, że mają specyficzne potrzeby, że mają takie same prawa i obowiązki jak my, ale często, żeby z tych praw korzystać, potrzebują dodatkowego wsparcia i powinny to wsparcie otrzymywać w sposób właściwy – dodał. – Uważam, że często te bariery wynikają z lęku. Niekoniecznie wiemy, jak się zachować, kiedy widzimy osobę niepełnosprawną – czy powinniśmy podejść, pomóc, czy przeprowadzić osobę niewidomą, czy może wręcz przeciwnie – nie przeszkadzać, bo sobie świetnie sama radzi. Często ten lęk przed zaangażowaniem się, jeśli chodzi o kontakt z osobą niepełnosprawną, wynika po prostu z braku wiedzy – podkreślił.

W Poznaniu 3 października zaprezentowano także, w ramach konsultacji, drugi pakiet ustaw w ramach programu „Za życiem”, które mają wejść w życie 1 stycznia 2018 roku. Jak podkreślił Michałkiewicz, przepisy te regulują m.in. kwestie działalności warsztatów terapii zajęciowej, edukacji społecznej, zawodowej oraz kwestie ułatwień dla opiekunów osób niepełnosprawnych i zasiłku pielęgnacyjnego.

– Potrzebujemy zmian, które by dały nam możliwość świadczenia usług wspierających, ale także tworzenia miejsc czasowego pobytu, bezpiecznych, z właściwą opieką, właściwie wyposażonych na dłuższe pobytu osób niepełnosprawnych. Tych, które na co dzień mieszkają w domu, mają swoich opiekunów, ale opiekunowie muszą na tydzień, dwa, miesiąc zostawić osobę niepełnosprawną, np. ze względu na swój pobyt w szpitalu czy wyjazd do sanatorium – wskazał wiceminister. Pierwsze tego typu placówki miałyby zacząć funkcjonować od przyszłego roku. (PAP)

Anna Jowsa, oprac. kat

W Opolu zakończyły się konsultacje programu „Za życiem”

Zmiany w Kodeksie pracy i dostosowanie terapii zajęciowej osób z niepełnosprawnościami do potrzeb rynku pracy zapowiedzieli w Opolu przedstawiciele MRPiPS oraz PFRON. Opolszczyzna była ostatnim województwem, w którym prowadzono konsultacje programu „Za życiem”.

Na konferencji prasowej 4 października przedstawiciele ministerstwa rodziny, pracy i polityki społecznej oraz PFRON relacjonowali m.in. efekty prac nad programem kompleksowego wsparcia dla rodzin „Za życiem”, którego celem jest pomoc m.in. niepełnosprawnym i ich opiekunom.

– Dzięki konsultacjom społecznym, które będą podsumowane na ogólnopolskiej konferencji 18 października, będziemy przygotowywali nie tylko szereg modyfikacji, ale także nowych rozwiązań, które powinny pomóc niepełnosprawnym – zapowiedział dyrektor Biura Pełnomocnika Rządu ds. Osób Niepełnosprawnych, Mirosław Przewoźnik.

– Już teraz widzimy pierwsze pozytywne efekty naszych prac. Dzięki sytuacji ekonomicznej i wprowadzonym przez rząd programom wsparcia stopa bezrobocia wśród niepełnosprawnych jest na rekordowo niskim poziomie. W latach 2013–2014 bezrobocie wśród niepełnosprawnych rosło, aby osiągnąć w 2015 roku 13 proc. Dzisiaj ten wskaźnik spadł do rekordowo niskiego poziomu 8 proc. Także wskaźnik aktywności zawodowej wzrósł z 22 do 27,1 proc. Można powiedzieć, że pracownik niepełnosprawny stał się także pracownikiem poszukiwanym – podkreślił.

Zdaniem Przewoźnika, kolejne propozycje w ramach programu „Za życiem” powinny w jeszcze większym stopniu zachęcić pracodawców do zatrudniania osób niepełnosprawnych. Służyć temu ma m.in. uelastycznienie przepisów Kodeksu pracy. Propozycja MRPiPS zakłada, że rodzice osób niepełnosprawnych mogliby wnioskować do pracodawcy o wprowadzenie elastycznych godzin pracy oraz o wykonywanie jej w formie telepracy.

Lepiej przystosowany do potrzeb potencjalnych pracodawców miałby

też być program warsztatów terapii zajęciowej.

Zastępca prezesa PFRON Tomasz Maruszewski poinformował, że w 2016 roku na warsztaty terapii zajęciowej, którymi objęto 206 tysięcy osób, jego instytucja wydała 419 mln złotych. Jak zaznaczył, w ocenie PFRON zbyt mała liczba uczestników terapii znajduje zatrudnienie. Aby to zmienić, Fundusz zamierza wprowadzić praktyki zawodowe dla uczestników warsztatów oraz utworzyć kluby uczestników terapii.

Uczestnicy konferencji zapowiedzieli także zmiany w prawie, mające na celu zwiększenie wsparcia dla opiekunów osób niepełnosprawnych. Jednym z nich ma być wydłużenie okresu pobierania specjalnego zasiłku wychowawczego z 14 do 30 dni w ciągu roku i podniesienie wieku osób, na które taki zasiłek przysługuje – z 14 do 18 lat. Jak podkreślił Przewoźnik, program „Za życiem” ma wielopłaszczyznowy wymiar, obejmujący także zagadnienia budowy mieszkań dla osób niepełnosprawnych i lokali chronionych.

W Polsce jest ok. 5 mln osób z niepełnosprawnościami, z których 3,1 mln ma stosowne orzeczenia. Osoby z niepełnosprawnościami stanowią 12,2 proc. społeczeństwa.

Celem programu „Za życiem” jest wsparcie osób z niepełnosprawnościami i ich rodzin, począwszy od zapewnienia dostępu do wszechstronnej opieki nad kobietą w okresie ciąży, w tym powiklanej, porodu i płożu oraz wczesnego wspomaganie rozwoju dziecka. Na program „Za życiem” w ciągu 5 lat jego realizacji zaplanowano 3,7 mld zł; w 2017 r. – 511 mln zł. (PAP)

Marek Szczepanik, oprac. sza

Telepraca dla rodziców osób z niepełnosprawnością – proponuje MRPiPS

Umożliwienie rodzicom osób niepełnosprawnych wykonywania pracy w formie telepracy oraz w dogodnych dla nich godzinach – to jedno z założeń projektu ustawy przygotowanego w resorcie rodziny, pracy i polityki społecznej. Projekt ma realizować program „Za życiem”.

Celem programu „Za życiem” jest wsparcie osób niepełnosprawnych i ich rodzin, począwszy od zapewnienia dostępu do wszechstronnej opieki nad kobietą w okresie ciąży, w tym powikłanej, porodu i pogoju oraz wczesnego wspomagania rozwoju dziecka.

Propozycja MRPiPS zakłada, że rodzice osób niepełnosprawnych będą mogli wnioskować do pracodawcy o wprowadzenie elastycznych godzin pracy. „Projektowane zmiany przepisów Kodeksu pracy obejmują wykonywanie pracy w przerywanym czasie pracy lub indywidualnym rozkładzie czasu pracy albo w ruchomym czasie pracy” – czytamy w uzasadnieniu.

Ponadto rodzice osób niepełnosprawnych mogliby wnioskować o wykonywanie pracy w formie telepracy. W projekcie podkreślono jednak, że „pracodawca będzie mógł odmówić uwzględnienia wniosku jedynie w przypadku, gdy jego uwzględnienie byłoby niemożliwe ze względu na organizację pracy lub rodzaj pracy wykonywanej przez pracownika”. Proponowane rozwiązania dotyczą m.in. rodziców dziecka posiadającego zaświadczenie o ciężkim i nieodwracalnym upośledzeniu albo nieuleczalnej chorobie zagrażającej życiu, które powstały w prenatalnym okresie rozwoju dziecka lub w czasie porodu, oraz rodziców dziecka legitymującego się orzeczeniem o niepełnosprawności albo orzeczeniem o umiarkowanym lub znacznym stopniu niepełnosprawności.

Projekt zakłada także zmiany w funkcjonowaniu warsztatów terapii zajęciowej. Chodzi m.in. o zwiększenie wsparcia dla osób niepełnosprawnych, które opuścili WTZ w celu podjęcia zatrudnienia. „Podstawowym celem WTZ będzie przygotowanie osób niepełnosprawnych do niezależnego życia. Działania powinny skupiać się przede wszystkim na umożliwianiu osobom niepełnosprawnym osiągnięcia jak najwyższego poziomu samodzielności i niezależności w funkcjonowaniu społecznym i zawodowym, a także ich skutecznej integracji ze społeczeństwem” – czytamy w uzasadnieniu.

Proponowane regulacje zakładają również wydłużenie okresu zasiłku opiekuńczego z 14 do 30 dni w przypadku opieki nad dzieckiem chorym ze znacznym stopniem niepełnosprawności albo orzeczeniem o niepełnosprawności.

Projekt, który został skierowany do konsultacji, jest już kolejnym, który realizować ma program „Za życiem”. (PAP)

Paweł Żebrowski, oprac. sza

Minister Rafalska o wsparciu resortu dla osób z niepełnosprawnościami

Pis nie jest w stanie wszystkich wieloletnich zaniedbań poprzedniego rządu uregulować w jednym roku – przekonywała szefowa MRPiPS Elżbieta Rafalska, mówiąc o wsparciu, jakie potrzebne jest osobom z niepełnosprawnościami i ich opiekunom.

Minister rodziny, pracy i polityki społecznej uczestniczyła 4 października w Ostrowie Wlkp. w Narodowym Kongresie Rodziny.

W rozmowie z PAP Rafalska zapowiedziała, że resort pochyli się nad sprawą zasiłku pielęgnacyjnego. Obecnie miesięczne świadczenie wynosi 153 zł. – Ten zasiłek nie był waloryzowany od 11 lat – podkreśliła minister.

W zeszłym tygodniu w Warszawie opiekunowie osób niepełnosprawnych protestowali, domagając się m.in. jego podwyższenia.

– Jeszcze trochę cierpliwości, a uporządkujemy wszystko – zapowiedziała E. Rafalska. Dodała, że MRPiPS obecnie intensywnie pracuje nad ujednoliceniem orzecznictwa; ma to m.in. związek ze wsparciem finansowym, jakie mieliby otrzymywać opiekunowie osób z niepełnosprawnościami.

– Daliśmy prawo do zasiłku (dla bezrobotnych – PAP) oraz świadczeń przedemerytalnych tym osobom, które zostawiły swoją pracę zawodową, ponieważ musiały sprawować opiekę nad niepełnosprawnymi podopiecznymi. Po śmierci tych osób ich

opiekunowie zostali bez niczego, dlatego daliśmy im mechanizm do korzystania ze świadczeń na warunkach, jakby wykonywali pracę – wyjaśniła minister.

Z początkiem tego roku weszła w życie ustawa, dzięki której opiekunowie osób niepełnosprawnych (dzieci oraz dorosłych) w razie śmierci podopiecznego albo utraty ważności orzeczenia o niepełnosprawności osoby, nad którą sprawowana była opieka, mogą otrzymać zasiłek dla osoby bezrobotnej na takich samych zasadach jak pracownicy tracący zatrudnienie. Mogą również skorzystać, tak jak każda osoba bezrobotna, m.in. ze staży, szkoleń czy dotacji na rozpoczęcie działalności gospodarczej. Mogą także ubiegać się o świadczenie przedemerytalne, jeżeli utrata prawa do świadczenia pielęgnacyjnego, specjalnego zasiłku opiekuńczego lub zasiłku dla opiekuna spowodowana była śmiercią podopiecznego albo utratą ważności orzeczenia.

E. Rafalska powiedziała też, że nadal niewielu pracodawców wie o możliwości zatrudniania rodziców dzieci niepełnosprawnych na warunkach świadczenia przez nich telepracy. – Zależy nam na tym, żeby pracodawcy śmieiej korzystali z tego typu form zatrudniania, ale wykorzystana jest ona w nieznacznym stopniu – powiedziała. (PAP)

Ewa Bąkowska, Agata Szczepańska, oprac. sza

Pomoc poszkodowanym przez wicherę

PFRON podjął prace nad przygotowaniem pomocy dla osób z niepełnosprawnością, które zostały poszkodowane w wyniku szkód wyrządzonych przez wicherę z 5 października.

W związku ze szkodami wyrządzonymi przez wiejący na terenie Polski orkan „Ksawery” PFRON podjął prace mające na celu przygotowanie wsparcia dla poszkodowanych osób z niepełnosprawnością.

Zasady funkcjonowania programu zostaną opracowane w oparciu o założenia programu „Pomoc osobom niepełnosprawnym poszkodowanym w wyniku żywiołu w 2017 r.”, który został uruchomiony w związku z sierpniową klęską spowodowaną przez ulewę. Adresatami programu zgodnie z misją funduszu będą osoby z niepełnosprawnością posiadające aktualne orzeczenie o stopniu niepełnosprawności (lub orzeczenie równoważne) oraz dzieci i młodzież z niepełnosprawnością posiadające aktualne orzeczenie o niepełnosprawności, wydane przed ukończeniem 16. roku życia, zamieszkujące na terenie gmin poszkodowanych w wyniku żywiołu.

Szczegółowe informacje dotyczące wsparcia zostaną opublikowane już wkrótce na stronach PFRON oraz przekazane jednostkom samorządu terytorialnego, na terenach których zostały wyrządzone szkody w wyniku działalności żywiołu.

Info: PFRON, oprac. sza

Michałkiewicz: rozpoczynamy prace nad strategią dla niepełnosprawnych

Dyskusje prowadzone ze środowiskiem osób niepełnosprawnych przyczynią się do tego, że przyjęte rozwiązania i propozycje będą rzeczywiście odpowiadały ich potrzebom – ocenił wiceminister w MRPiPS Krzysztof Michałkiewicz. Dodał, że rozpoczęły się prace nad strategią dla osób niepełnosprawnych.

17 października Michałkiewicz brał udział w ogólnopolskiej konferencji dotyczącej konsultacji projektu ustawy z 29 września 2017 roku; kolejnego, który ma wesprzeć program kompleksowego wsparcia dla rodzin „Za życiem”.

Zapowiedział, że przygotowywane są zmiany dotyczące opieki wychowawczej, i podkreślił, że zostaną wprowadzone rozwiązania pozwalające łączyć pracę zawodową z opieką nad osobą niepełnosprawną.

Według Michałkiewicza tak szerokich konsultacji, które mają służyć wypracowaniu rozwiązań służących osobom niepełnosprawnym, dotychczas chyba jeszcze nie przeprowadzono. Wyraził nadzieję, że dyskusje, które prowadzono ze środowiskiem osób niepełnosprawnych, przyczynią się do tego, że przyjęte rozwiązania, przygotowane propozycje będą odpowiadały potrzebom niepełnosprawnych.

Rozwiązania proponowane w projekcie mają wesprzeć osoby niepełnosprawne i ich rodziny.

Jedną z większych zmian są te dotyczące pracy. Według projektu rodzice niepełnosprawnych dzieci będą mieli możliwość wnioskowania u pracodawcy o wykonywanie pracy zdalnej – telepracy. Pracodawca będzie miał możliwość odmówienia uwzględnienia wniosku wyłącznie w przypadku, gdy byłoby to niemożliwe ze względu na organizację pracy lub rodzaj wykonywanej pracy. Projektowane zmiany obejmują także wykonywanie pracy w przerywanym czasie pracy, indywidualnym rozkładzie czasu pracy albo w ruchomym czasie pracy.

Konsultacje prowadzone w związku z tym projektem, będącym elementem programu „Za życiem”, to cykl szesnastu spotkań regionalnych, dwóch ogólnopolskich konferencji połączonych z warsztatami, a także trzydziestu dwóch spotkań ze środowiskiem osób niepełnosprawnych.

Pierwsza ogólnopolska konferencja otwierająca „Konsultacje+” odbyła się 17 maja w Warszawie. – Wcześniejsze zmiany, które weszły w życie na początku roku, dawały m.in. możliwość uzyskania jednorazowych świadczeń w wysokości 4 tys. zł. Przysługują one rodzinom, w których urodzi się dziecko z ciężką chorobą lub niepełnosprawnością.

Mirosław Przewoźnik, dyrektor Biura Pełnomocnika Rządu ds. Osób Niepełnosprawnych w MRPiPS, podkreślał, że program „Za życiem” dotyczy życia człowieka od poczęcia aż do późnej starości. – Mamy ofertę związaną z wczesną interwencją w zakresie służby zdrowia, z wczesnym wspomaganiem edukacyjnym, wsparciem w zakresie środowiskowych domów samopomocy, dla domów samotnej matki, dla uczennic, które będą chciały urodzić dziecko – powiedział Przewoźnik. (PAP)

Marcin Chomiuk

Czy usługi publiczne są dostępne dla wszystkich?

„Różne potrzeby, równe standardy. Usługi publiczne dostępne dla wszystkich” – to temat konferencji, jaka odbyła się 28 września z udziałem m.in. pełnomocnika rządu ds. osób niepełnosprawnych Krzysztofa Michałkiewicza oraz p.o. prezesa Zarządu PFRON Doroty Habich.

Podczas konferencji dyskutowano między innymi na temat wdrażania Konwencji ONZ o prawach osób niepełnosprawnych. Uczestnicy debaty mieli możliwość zapoznania się zarówno z doświadczeniami polskimi, jak i norweskimi w tym zakresie. Ponadto wśród poruszanych tematów pojawiła się kwestia skutecznego komunikowania się z osobą niesłyszącą lub głuchoniewidomą.

W czasie swojego wystąpienia Dorota Habich zwróciła uwagę na realizowany przez Departament Służby Cywilnej podręcznik „Dobre praktyki obsługi osób z niepełnosprawnościami we wszystkich urządach” oraz współfinansowany przez Unię Europejską w ramach EFS projekt pn. „Klient w centrum uwagi administracji”, w efekcie którego został opracowany „Zbiór dobrych praktyk”.

– Powodów wykluczenia społecznego osób niepełnosprawnych szukać należy również w barierach architektonicznych, w komunikowaniu się i technicznych, które napotykają one w swoim codziennym życiu. Brak możliwości swobodnego wyjścia z domu ogranicza dostępność do usług publicznych. W celu przeciwdziałania temu zjawisku PFRON dofinansowuje likwidację tychże barier. Tylko w 2016 roku przekazaliśmy na ten cel ponad 58 mln złotych, dzięki czemu z pomocy mogło skorzystać przeszło 16,5 tysiąca osób niepełnosprawnych – mówiła D. Habich.

Podkreśliła ponadto, że misją PFRON jest umożliwianie osobom niepełnosprawnym pełnego uczestnictwa w życiu społecznym i zawodowym. Działania Funduszu są skierowane do grupy ponad 4 milionów osób niepełnosprawnych, ich rodzin oraz całego otoczenia społecznego i zawodowego. Roczny budżet Funduszu to ponad 4,7 mld zł (1,1 mld euro), a beneficjentami tych środków są pracodawcy, osoby indywidualne oraz organizacje pozarządowe i fundacje. Największą część środków PFRON przekazuje bezpośrednio pracodawcom jako dofinansowanie do wynagrodzeń zatrudnionych osób niepełnosprawnych. Stanowi to kwotę ponad 3 mld złotych, która trafia do grupy 25 tysięcy przedsiębiorców zatrudniających. Zatrudniają oni 250 tysięcy osób niepełnosprawnych. Środki funduszu przekazywane są również na pomoc indywidualnym osobom niepełnosprawnym, wsparcie działań organizacji pozarządowych na rzecz tych osób oraz finansowanie specjalistycznych placówek, takich jak warsztaty terapii zajęciowej, lub przedsięwzięć z zakresu ekonomii społecznej, na przykład zakładów aktywności zawodowej. Rokrocznie Fundusz pokrywa koszty dostosowań 1250 miejsc pracy. Ponad 198 tys. osób otrzymuje dodatkowe dofinansowanie na zakup sprzętu gospodarstwa domowego niezbędnego w życiu codziennym i rehabilitacji.

Info: PFRON, oprac. sza



25 lat Fundacji Ducha to czas – obok całorocznej, różnorodnej działalności – niepowtarzalnych obozów na Polanie w puszczy, nad Kanałem Augustowskim, spływów, rajdów górskich i konnych, a także wspinaczki skałkowej.

Bardzo nowoczesny i nowatorski autorski program rehabilitacji naturalnej profesora Duszyńskiego usytuował Fundację od samego początku bardzo wysoko nie tylko w ocenie podopiecznych, ich rodzin i przyjaciół. Metoda wspinaczkowa była opracowywana przy pomocy himalaisty dr. Łaukajtyśa, szefa Szkoły Alpinizmu Bogdana Krauze, naczelnika Jurajskiej Grupy GOPR Piotra van der Cogheny, instruktorów alpinizmu, nauczycieli, lekarzy i rehabilitantów. Do niej Duch dodał hipoterapię.

Wspinaczka skałkowa oraz obozy wędrownie, rajdy tatrzańskie, wędrowki m.in. na Kasprowy Wierch, w doliny reglowe, do groty w Raptawickiej Turni, do Wąwozu Kraków, a także spływy kajakowe na Czarnej Hańczy i Pojezierzu Augustowskim, rajdy konno-kajakowe – to czołowe, ale wcale nie jedyne



Fundacja Ducha doceniona

W 1992 roku oficjalnie zarejestrowano działalność Fundacji Ducha na Rzecz Rehabilitacji Naturalnej Ludzi Niepełnosprawnych w Toruniu, przekształcając w ten sposób działający od 1989 r. Zespół Rehabilitacji Naturalnej. Twórcą i pierwszym jej prezesem był prof. Stanisław Duszyński – Duch. Człowiek – legenda. Wspaniały pedagog i niezwykle wizjoner...

formy działalności Fundacji Ducha, która jest organizacją pozarządową, posiadającą status OPP. Zajmuje się rehabilitacją naturalną ludzi z niepełnosprawnością, w tym szczególnie dzieci i młodzieży. Są to zróżnicowane formy szeroko pojętej rehabilitacji, zmierzającej do usprawniania fizycznego, ale przede wszystkim do budowania postaw psychicznych, umożliwiających podejmowanie życiowych wyzwań, pozwalających im na pełne wykorzystanie posiadanego potencjału, w dążeniu do niezależnego życia – wbrew niepełnosprawności.

W ciągu wieloletniej działalności kadra Fundacji stworzyła w Toruniu jeden z najlepszych ośrodków terapii konnej w kraju. Po wielu latach trudnej, ale dobrze ukierunkowanej pracy posiadają doskonałą bazę rehabilitacyjną, specjalnie przeszkolone konie, a nade wszystko dobrą, wykwalifikowaną kadrę pracowników i wolontariuszy. Prowadzony przez Fundację Ośrodek Hipoterapii posiada od 1999 roku certyfikat ośrodka objętego patronatem Polskiego Towarzystwa Hipoterapeutycznego.

W skali roku wykonywanych jest ok. 4000 zabiegów hipoterapeutycznych dla dzieci z różnymi rodzajami niepełnosprawności (porażenie mózgowe, zespół Downa, autystyczne, głuche, niewidome, z dysfunkcjami sprzężonymi itp.)

Duchowicze w skałkach

Jak co roku, od ćwierćwiecza bez mała, u schyłku wakacji niepełnosprawni „od Ducha” – czyli uczestnicy obozów Fundacji Ducha – wspinają się na skałki na Jurze Krakowsko-Częstochowskiej. Mniej lub bardziej samodzielnie, pokonując własną siłę, czasem strach przed upadkiem, przed powierzeniem swojego bezpieczeństwa i zdrowia instruktorowi czy drugiemu asygnującemu wspinaczowi... Tak, tego trzeba się nauczyć. Szybko, bo dni nie za dużo, a pogoda na Jurze może się gwałtownie zmienić... W tym roku było w zasadzie pogodnie. Tylko nieliczne popołudnia z powodu kapryśnej aury musiały zmienić wspinaczkę na



inną formę wypoczynku. – Jeżeli jest ładna pogoda – a nam generalnie dopisuje – mówi dyrektor Jolanta Żydołowicz, wiceprezes Fundacji – po śniadaniu ruszamy w skały. Staramy się, by każdego dnia był to inny rejon. Pod skały naszych wózkowiczów podwozi też Grupa Jurajska GOPR. Spędzamy tam praktycznie cały dzień, w plenerze odbywa się również terapia zajęciowa, ćwiczenia kinezyterapeutyczne i hipoterapia. Zabraliśmy ze sobą na obóz dwa przeszkolone konie. Pogoda wciąż dopisuje, więc hipoterapia dalej może się odbywać w warunkach naturalnych, co jest niezaprzeczalnie jej dodatkowym atutem. Wracamy wieczorem – tłumaczy dalej J. Żydołowicz – i po obiadokolacji mamy przeróżnego typu zajęcia, m.in. podchody, dyskoteki, ogniska, gry, zabawy i... „skyway”! Torunianie wiedzą, że to oznacza niezwykle, multimedialny pokaz światła. Ponieważ nie mogliśmy tego zobaczyć na żywo – odbywał się w Toruniu w czasie naszego turnusu w Podlesicach – postanowiliśmy zrobić sobie własny! – obwieściła z radosnym śmiechem.

Tegoroczny obóz konno-wspinaczkowy w Podlesicach odbywał się w dniach 20–30 sierpnia. Przyjechało 26 osób z niepełnosprawnościami, w tym ośmiu na wózkach, kilka osób z inną dysfunkcją narządu ruchu, kilkoro dzieci oraz opiekunowie, kadra, wolontariusze. Razem 64 osoby.

To był dobry, efektywny obóz. Przyjechali tu ludzie rozumiejący potrzebę naturalnej rehabilitacji. Wielu z nich przyjeżdża tu od wielu

i nagrodzona



lat. J. Żydołowicz ze smutkiem wspominała, że w tym roku – niestety – zabrakło Kasi z Krakowa, którą kilka lat temu staranowało auto na „zebrze”... Delikatna, szczupła i subtelna obozowiczanka zwana przekornie „Grubachą” cieszyła się ogólną sympatią, wyzwalając empatię i wiele przyjaznych, ciepłych odczuć i odruchów. Na obozy Ducha jeździła od lat i bardzo systematycznie. Odeszła zbyt szybko... Przyjaciele z Fundacji nie zdążyli się z nią pożegnać. – Pojechaliśmy teraz – dodała prezes – na krakowski, podgórski cmentarz, by Jej powiedzieć, że jest w naszych sercach i pamięci...

Po powrocie do domu, tj. do bazy Fundacji w Toruniu, wszyscy spotkali się 13 września. Odbyła się wówczas uroczysta Msza Święta Polowa, pod przewodnictwem Jego Ekscelencji Księdza Biskupa Andrzeja Wojciecha Suskiego, z okazji Jubileuszu 25-lecia Fundacji Ducha, w odbudowanym już i zrewitalizowanym ośrodku, który naprawdę zachwycił i zachęca do skorzystania z całorocznej bogatej oferty działalności Fundacji dla osób z dysfunkcjami.

Iwona Kucharska, Ryszard Rzebko

„Bądźcie błogosławieni, którzy wbrew przyrodzeniu radujecie się światem”

Te słowa napisał przed laty założyciel Fundacji, Stanisław Duszyński – Duch. 13 września wybrzmiały one po raz kolejny z ust dyrektora Jolanty Żydołowicz, podczas uroczystej Mszy Świętej z okazji 25-lecia dzieła, które Duch zapoczątkował. Minęło ćwierć wieku, a te słowa wciąż są aktualne i nabierają coraz większej wagi z każdym kolejnym dniem istnienia toruńskiej Fundacji.

Jej 25-lecie przyciągnęło do Torunia wiele osób z nią związanych. W budynku przy Szosie Bydgoskiej 15 zgromadziła się, lekko licząc, setka gości, którzy najpierw uczestniczyli w mszy. W uroczystości wziął udział prezydent Torunia Michał Zaleski, który wręczył władzom Fundacji najwyższe odznaczenie, jakie może przyznać – medal Thorunium.

– Z dumą i radością chcę powiedzieć, że Fundacja Ducha spełnia pokładane w niej nadzieje – mówił podczas uroczystości Michał Zaleski. – Nie tylko pomaga tym, którzy tej pomocy potrzebują, ale także kreuje nowe pomysły, projekty, zdobywa laury. To, co w Fundacji ma najbardziej szczególne znaczenie, to środowisko, w jakim działa – środowisko osób niepełnosprawnych. Ono potrzebuje na pewno wyjątkowej wrażliwości. Taka wrażliwość jest w tej Fundacji i w ludziach tej Fundacji

– podkreślił prezydent. Głos zabrał również radny Torunia Marian Frąckiewicz, który w przeszłości przyjaźnił się ze Stanisławem Duszyńskim. Frąckiewicz podzielił się swoimi wspomnieniami związanymi z Duchem, a także pogratulował 25-lecia działalności kierującym Fundacją paniom, prezes Joannie Duszyńskiej i dyrektor Jolancie Żydołowicz. Radny podarował również Fundacji figurę toruńskiego anioła, który widnieje w herbie miasta. – Chciałbym serdecznie pogratulować tych 25 lat i podziękować za to, że tak wiele osób przeszło przez ten ośrodek i mogło wrócić do normalnego życia. Niech tak będzie, że kolejne osoby, które tutaj trafią, spotkają się z Waszą dobrocią, z Waszymi umiejętnościami i zaangażowaniem – powiedział Marian Frąckiewicz.

Gdy emocje nieco opadły i wybrzmiały ostatnie życzenia, przyszedł czas na wspólną integrację przy świątecznym stole. Całe wydarzenie swoim występiem uświetnił znany toruński bard Jacek Beszczyński, serdeczny przyjaciel Ducha i Fundacji, który jest z nią związany od bardzo wielu lat. Tym samym atmosfera, pomimo chłodu i deszczu za oknem, stała się bardzo ciepła i wręcz rodzinna. To tylko potwierdziło to, że „dobry duch Ducha” po ćwierćwieczu wciąż jest tu obecny i inspirowanie do działania, i nic nie wskazuje na to, by miało być inaczej.

Jakub Strzelka



Uroczysta Msza Św. Polowa w Fundacji Ducha pod przewodnictwem Jego Ekscelencji ks. Biskupa Andrzeja Wojciecha Suskiego



Od prawej: Jolanta Żydołowicz, Joanna Duszyńska-Gawińska prezentują medal i dyplom, obok prezydent Torunia Michał Zaleski

Dzisiejsza Fundacja to spełnienie marzeń jej założyciela. Stało się tak dzięki wsparciu rewitalizacji obiektów ośrodka i zagospodarowania jego terenu przez Miasto Toruń (projekt współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach RPO Województwa Kujawsko-Pomorskiego na lata 2007–2013) i środkom z budżetu Województwa Kujawsko-Pomorskiego. Przede wszystkim jednak dzięki ogromnej, mozolnej pracy, wielkiemu samozaparcu, ale także dzięki rozlicznym talentom i umiejętnościom prezes Joanny Duszyńskiej-Gawińskiej, wiceprezesów Jolanty Żydołowicz i Stanisława Kijewskiego oraz wszystkich innych ludzi „od Ducha”. To oni: pracownicy, współpracownicy, wolontariusze, mecenasi i sponsorzy – sprawiają, że idea Ducha trwa. Toruń jest z nich dumny! Najpiękniejszym prezentem na 25-lecie było dla Fundacji Ducha podwójne zwycięstwo w **KONKURSIE ŁODOŁAMACZE 2017**. Na etapie regionalnym, a później centralnym zdobyła pierwsze miejsce w kategorii Przyjazna Przestrzeń – za zastosowanie projektowania uniwersalnego oraz najlepszych rozwiązań urbanistycznych i architektonicznych w zakresie dostosowania budynków i przestrzeni do potrzeb osób z niepełnosprawnością. Nieco wcześniej Fundację wyróżniono prestiżową nagrodą Marszałka Województwa Kujawsko-Pomorskiego w kategorii Działalność społeczna i zaangażowanie na rzecz drugiego człowieka.

Serdecznie gratulujemy kierownictwu, podopiecznym, wolontariuszom i przyjaciołom Fundacji. Życzymy wielu powodów do satysfakcji i zadowolenia oraz prawdziwej radości z pełnienia Waszej misji przez następnych 100 lat!

Red.
fot. Fundacja Ducha,
Ryszard Rzebko
PS. Fundacja Ducha
jest Organizacją Pożytku
Publicznego o nr **KRS**
0000059457.
Bądźmy im życzliwi!
Podarujmy 1%!

PZN: nauka brajla to konieczność, ale nie wszyscy mają do niej dostęp

Pomimo rozwoju technologii pismo brajla wciąż jest niezbędnym elementem w rozwoju, edukacji i pracy osób niewidomych, jednak nie wszyscy mogą uczyć się tej techniki – mówili uczestnicy konferencji zorganizowanej w siedzibie Polskiego Związku Niewidomych.

Konferencja została zorganizowana przez Instytut Tyflogiczny PZN w związku z przypadającym 15 października Międzynarodowym Dniem Białej Laski – świętem osób niewidomych i niedowidzących. W spotkaniu wzięli udział m.in. przedstawiciele resortów edukacji narodowej oraz rodziny, pracy i polityki społecznej.

Prezes PZN Anna Woźniak-Szymańska przypomniała, że od ponad 200 lat osoby niewidome na całym świecie korzystają z pisma punktownego stworzonego przez Louisa Braille'a. – Był to ogromny przełom w życiu osób niewidomych na całym świecie. Dzięki tej technice osoby niepełnosprawne mogły tak naprawdę rozpocząć proces edukacji. Mogły uczyć się czytać, pisać, zdobywać wiedzę, a co za tym idzie – zawód, a następnie pracę – podkreśliła Woźniak-Szymańska.

Jak dodała, nauka brajla jest niezbędna w procesie rehabilitacji osób niewidomych i zagrożonych utratą widzenia bez względu na wiek. – Z naszych doświadczeń wynika, że coraz więcej osób w wieku starszym traci wzrok i z dostępnością do nauki brajla jest bardzo różnie w zależności od regionów Polski – powiedziała Woźniak-Szymańska.

Zgodnie z zaprezentowanymi na konferencji danymi GUS z 2016 roku, prawie 3 mln osób ma uszkodzenia i choroby narządu wzroku. Stanowi to ok. 7 proc. populacji naszego kraju. Z kolei 42 tys. osób deklaruje, że nie widzi wcale. Według badań najwięcej osób z problemami wzroku jest w wieku 60–69 lat (32 proc.); 20 proc. stanowią osoby w wieku 50–59 lat, a na trzecim miejscu znalazły się osoby do 14. roku życia.

Dzieci naukę pisma brajla mogą podjąć w ośrodkach dla niewidomych i słabowidzących, w szkołach ogólnodostępnych w ramach zajęć rewalidacyjnych lub w ramach zajęć organizowanych przez organizacje pozarządowe, fundacje, stowarzyszenia. Dorośli z kolei mogą skorzystać z nauki w ramach zajęć indywidualnych i grupowych organizowanych przez organizacje pozarządowe, głównie w ramach konkretnych projektów.

Według danych PZN na przestrzeni pięciu lat wzrosła liczba osób uczących się brajla. Jednak duży problem stanowi dostępność do instruktorów uczących tej techniki. Wyniki badań pokazują, że na jednego instruktora przypadają 33 osoby całkowicie niewidome, a według danych GUS ta liczba wzrasta do 532 osób, które chciałyby się uczyć brajla. Ze statystyk PZN wynika, że nierówności widac w poszczególnych województwach. Np. w woj. opolskim na jednego instruktora przypada 13 osób, a w warmińsko-mazurskim – 169. Badania pokazują, że nie wszyscy mogą w sposób szybki i skuteczny nauczyć się brajla.

Dyrektor Instytutu Tyflogicznego Małgorzata Pacholec podkreśliła, że osoby, które tracą wzrok, dotyka zjawisko wtórnego analfabetyzmu. – Mam nadzieję, że zaczniemy głośno mówić o tym wstydlivym temacie, że tak wielu Polaków nie czyta lub nie może czytać, mimo wspaniałych technik, lup powiększających, mimo programów głosowych. Sama z nich korzystam, ale są sytuacje, w których brajl jest po prostu niezbędny – przyznała.

Teresa Dederko, ubiegłoroczna laureatka pierwszej nagrody światowego konkursu Onkyo World Braille Essay Contest na najlepszy esej, przeczytała w języku brajla jego treść. – Korzystam z nowych możliwości i często słucham książek czytanych przez dobrych lektorów, ale nic nie może zastąpić mi brajla. Uważam, że wśród niewidomych też są wzrokowcy i słuchowcy. Ja, jeśli chcę zapamiętać treść, muszę mieć tekst pod palcami, łatwiej mi słuchać, ale opracowanie naukowe czy obcojęzyczne czytam zawsze własnoręcznie – mówiła Dederko.

– Znajomość pisma brajla daje mi w życiu codziennym większą niezależność, samodzielnie dobieram odpowiedni lek z apteczki domowej, mogę bez problemu sprawdzić godzinę na zegarku brajlowskim podczas przedłużającego się spotkania. Myślałam ze zgrozą, jakie byłoby moje życie – życie analfabetki; na pewno nie skończyłabym studiów i nie znalazłabym ciekawej pracy (...). To wspaniałe narzędzie, dzięki któremu możemy żyć jak ludzie pełnosprawni – podkreśliła Dederko. (PAP)

Karolina Kropiwek

Staramy się, aby świat dla osób niewidomych stawał się łatwiejszy

Minister rodziny, pracy i polityki społecznej Elżbieta Rafalska w niedzielę 15 października złożyła osobom niewidomym i niedowidzącym życzenia z okazji Międzynarodowego Dnia Niewidomych.

Szefowa MRPiPS Elżbieta Rafalska w umieszczonym na Twitterze nagraniu podkreśliła, że obchodzony w niedzielę Międzynarodowy Dzień Niewidomych to „okazja, żeby zrozumieć, przybliżyć i poznać problemy, z jakimi stykają się osoby niewidome i osoby niedowidzące”.

Zapewniła, że ministerstwo pracuje nad rozwiązaniami, które mogłyby uczynić świat dla osób niepełnosprawnych „przyjemniejszym” i „łatwiejszym”. „O państwa problemach pamiętamy i staramy się je rozwiązać” – zaznaczyła.

Rafalska podkreśliła, że ten dzień jest okazją, żeby przede wszystkim pogratulować i złożyć życzenia osobom niewidomym i niepełnosprawnym. „Dużo zdrowia, dużo miłości, ludzkiej życzliwości i wszystkiego najlepszego w ten Międzynarodowy Dzień Osób Niewidomych” – życzyła.

Podziękowała również osobom, które okazują niewidomym pomoc i wsparcie. „To są ich bliscy, ich rodziny, często asystenci, sąsiedzi. Ci wszyscy, którzy są uczestnikami życia osób niewidomych i niedowidzących, którzy je wspierają, pomagają, ułatwiają to życie” – wymieniła szefowa MRPiPS.

Rafalska wyraziła nadzieję, że o swoich problemach będziemy „wzajemnie pamiętali przez cały rok, a nie tylko w jednym tak bardzo uroczystym dniu”.

„Wszystkiego najlepszego państwu życzę” – zakończyła minister.

Międzynarodowy Dzień Niewidomych – zwany też Międzynarodowym Dniem Białej Laski – obchodzony jest na świecie 15 października od 1964 roku. Celem święta jest przybliżenie społeczeństwu problemów, z którymi na co dzień zmagają się osoby niewidome i niedowidzące. W Polsce ten dzień oficjalnie po raz pierwszy obchodziliśmy w 1993 roku. (PAP)

agzi/ pad/

Znamy Miss Wheelchair 2017!

dokończenie ze str. 7

Wybory Miss Wheelchair World nie są zwykłym konkursem piękności. To międzynarodowy manifest o prawa kobiet – ich niezależność, możliwość samorealizacji, poczucie własnej wartości – bez względu na miejsce zamieszkania, sposób poruszania czy status społeczny. Celem tego wydarzenia jest zmiana wizerunku osób z niepełnosprawnością, łamanie stereotypów, poglądów i walka z dyskryminacją, nie tylko w Polsce, ale i na świecie. Wydarzenie ma także integrować i ułatwić wymianę informacji dotyczących najnowszych osiągnięć naukowych i medycznych.

Gala Finałowa odbyła się w obiekcie przystosowanym do potrzeb osób poruszających się na wózkach. Aby dać wszystkim gościom możliwość aktywnego uczestnictwa w wydarzeniu, zapewnione zostało także tłumaczenie na polski i międzynarodowy język migowy oraz pętla indukcyjna i audiodeskrypcja na żywo.

Szczegóły na stronie www.misswheelchairworld.com i oficjalnym fanpage'u na Facebooku – Fanpage Miss Wheelchair World.

Przed Galą Finałową powiedziały „Naszym Sprawom”

Adrianna Zawadzińska, Miss Polski na Wózku 2016

Cele konkursów Miss Polski na Wózku i Miss Wheelchair World to cudowne inicjatywy. Wszystkie dziewczyny zgłaszające się do tego typu wydarzeń również mają w sobie chęć zmiany i przełamania barier. To jest piękne! Wierzę, że właśnie tak silne jednostki są w stanie zmieniać ten wizerunek. Mam nadzieję, że stereotypy zostaną zamknięte w sejfie i nikt ich już stamtąd nie wyjmie. Dzięki ubiegłorocznemu konkursowi zyskałam pewną popularność, którą mogłam przekuć w takie działania jak: prelekcje w szkołach z młodzieżą, sesje zdjęciowe czy liczne wywiady. To mogło być inspiracją dla innych.

Cieszę się, że to w Polsce odbędą się takie pierwsze wybory. Napawa mnie to ogromną dumą jako reprezentantkę naszego kraju. Nie mam oczekiwań związanych z udziałem w Miss Wheelchair World, ponieważ prowadzą one często do rozczarowań. Myślę, że życie zasługuje nam na najlepszy scenariusz tego wydarzenia. Będzie to przygoda życia na skalę światową.



Beata Jalocho, I Wicemiss Polski na Wózku 2014

Byłam przekonana, że Polskę reprezentować będzie aktualna Miss Polski na Wózku 2016. Natomiast o tym, że organizator zdecyduje się na drugą reprezentantkę, dowiedziałam się całkiem przypadkiem. Miss Wheelchair World to dla mnie kolejne wyzwanie. Jednak



przede wszystkim chciałabym, by ten konkurs integrował świat osób niepełnosprawnych z pełnosprawnymi. Te dwa światy bardzo mocno siebie nawzajem potrzebują. Trzy lata temu, kiedy wzięłam udział w konkursie, zależało mi na tym, żeby poznać osoby z podobnymi problemami i doświadczeniami, ale także znaleźć dobry powód do założenia sukienki i szpilek. Bo wbrew pozorom, kiedy siadasz na wózku, tak prozaiczne czynności sprawiają największą trudność.

Teraz chciałabym móc zaczerpnąć radości z samego uczestnictwa, ale przede wszystkim zależy mi, by szła też za tym pewna idea. W 2014 r. zyskałam cenne doświadczenie, szczególnie miło wspominałam zajęcia choreograficzne z Anną Bubnowską, która regulamie dba o finałowe choreografie w Wyborach Miss Polski. Jej rady i zaangażowanie bardzo nam pomogły poczuć się pewniej na scenie. Bardzo się cieszę, że spotkamy się ponownie, bo chyba nikt się nie spodziewał, że po raz drugi będę miała przyjemność wziąć udział w tym wydarzeniu. To dla mnie ogromne wyróżnienie i dziękuję wszystkim, którzy oddali na mnie swoje głosy, bo dzięki nim jestem w finale Miss Wheelchair World 2017.

Marcin Gazda,
materiały organizatorów, oprac. rhr
fot. Magdalena Jadziewicz-Kasak,
Marian Kuraś



Blues dla niepełnosprawnych po raz 12!



Szczególny powód do zadowolenia mieli miłośnicy bluesa 8 września. Wtedy to bowiem miała miejsce 12. edycja koncertu „Blues dla niepełnosprawnych” organizowanego przez Powiat Wodzisławski. Tak jak w poprzednich latach miejscem koncertu był Ośrodek Wypoczynkowy „Olza” w Olzie (gmina Gorzyce, powiat wodzisławski). Ośrodek Wypoczynkowy „Olza” znajduje się na półwyspie, jest otoczony wodą z trzech stron. Czysta woda, piękna piaszczysta plaża i położenie wśród zieleni stanowią malownicze tło dla bluesowych rytmów.

Gwiazdą wydarzenia w tym roku był Kajetan Drozd z zespołem (Kajetan Drozd Band). Lider zespołu to wokalista, harmonijkarz i gitarzysta. Koncertował na większości prestiżowych festiwalach bluesowych – Jimiway w Ostrowie Wielkopolskim, Olsztyńskich Nocach Bluesowych, Jesieni z Bluesem, Bluestracjach w Chorzowie, Rawie Blues i wielu innych. Gościł również na słowackich festiwalach – Bluesowy Ostrow w Reviste czy Blues Jamboree w Novych Zambkach. Razem z grupą Siódma w Nocy dwukrotnie zwyciężał na festiwalu Rawa Blues w 2006 i 2008 roku. Jest również laureatem Polish Blues Challenge 2010 i półfinalistą International Blues Challenge 2011 w Memphis, USA (z formacją Kajetan Drozd Acoustic Trio). W 2009 roku ukazał się jego debiutancki album „Siódma w Nocy”, na którym znalazły się jego autorskie kompozycje.

Dla osób z niepełnosprawnością impreza jest nie tylko świetną okazją do integracji, ale przede wszystkim, poprzez umożliwienie dostępu do powszechnych form zabawy i rozrywki, daje im możliwość prowadzenia normalnego życia. Koncert jest dla nich szansą na bycie częścią życia kulturalnego regionu i pozwala na bezpośredni kontakt z wybitnymi artystami z czołówki polskiej sceny bluesa. Inicjatorem wydarzenia jest Marek Grzebyk – instruktor w Warsztacie Terapii Zajęciowej w Gorzycach.

W tym roku w wydarzeniu wzięli udział podopieczni z 29 ośrodków nie tylko z Powiatu Wodzisławskiego, ale także z całego województwa śląskiego: Wodzisławia Śląskiego, Gorzyc, Raciborza, Rybnika, Jastrzębia-Zdroju, Katowic, Knurowa, Rudy Śląskiej, Skoczowa, Żor, Nowej Wsi, Sosnowca, Zabrza, Siemianowic Śląskich, a także spoza województwa śląskiego – z Kędzierzyna-Koźla. Była to edycja rekordowa pod względem liczby uczestników, było ich prawie 900.

Co roku na scenie „Bluesa dla niepełnosprawnych” grają wspaniali artyści z czołówki polskiego bluesa. Plejada najbardziej znanych i cenionych wykonawców, takich jak: Nocna Zmiana Bluesa, Poziom 600, Banaszak & The Best, Topsy Drivers, Bluset, Gang Olsena, Maciej Balcar z grupą Nie-Bo, Robert Lubera, Mr. Blues, Zydeco Flow, Sagittarius. Dwukrotnie przed naszą publicznością wystąpił Krzysztof Rybarczyk (jako Dr. Blues & The Soul Revision oraz Dr. Blues & All Stars Band). W zeszłym roku gościliśmy zespół Cheap Tobacco.

Imprezę życzeniem dobrej zabawy otwierał starosta wodzisławski – Ireneusz Serwotka. Na koncercie pojawili się zaproszeni goście: Adam Gawęda – senator, Jan Wroński – dyrektor Oddziału PFRON w Katowicach, Anna Wandzel – przewodnicząca Wojewódzkiej Społecznej Rady ds. Osób Niepełnosprawnych przy Marszałku Województwa Śląskiego oraz przedstawiciele samorządu i władz lokalnych.

Obecni byli również dyrektorzy, kierownicy i wychowawcy ośrodków zajmujących się pomocą osobom niepełnosprawnym z wymienionych wyżej miejscowości.

Przed rozpoczęciem koncertu wszyscy uczestnicy imprezy odśpiewali wspólne „Sto lat” właścicielowi ośrodka – Danielowi Bączkiewiczowi, który tego dnia obchodził urodziny. Również przed rozpoczęciem właściwej części imprezy uczestnicy mieli okazję obejrzeć pokaz tańca liniowego w wykonaniu Wodzisławskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Uczestnicy mieli później szansę zatańczenia tego tańca wprost z Dzikiego Zachodu wraz z prezentującymi go członkami Uniwersytetu. Później okazji do tańczenia dostarczył też sam Kajetan Drozd, który porwał żywo reagującą publiczność. Wszyscy świetnie się bawili, co można zobaczyć na zdjęciach z wydarzenia. Po szalonej, ale tym samym wyczerpującej zabawie podopieczni ośrodków dla osób z niepełnosprawnością wraz z opiekunami mogli zregenerować siły przy zastawionym stole.

Zabawa trwała od godziny 10:00 do ok. 13:00.

W organizacji całego przedsięwzięcia pomagało 50 wolontariuszy: uczniowie Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych z Wodzisławia Śląskiego (II Liceum Ogólnokształcące im. ks. prof. Józefa Tischnera oraz Liceum Plastyczne).

Oprócz „Naszych Spraw” imprezę patronatem medialnym objęły: Radio90, TVP 3 Katowice, „Nowiny Wodzisławskie”, Nowiny.pl.

pr, fot. organizatorzy



XV Międzynarodowy Przegląd Teatrów Wspaniałych, do którego zaproszenie przyjęło 35 zespołów z 8 europejskich krajów, przeszedł już do historii. Uroczyste otwarcie oraz prezentacje sceniczne tradycyjnie odbyły się na deskach sali widowiskowej Centrum Kultury i Sztuki w Tczewie.

JiM – Łódź



Teatry Wspaniałe... wesołe i nostalgiczne

Barbara Lemkowska, fot. Marek Czaja

Teatry wspaniałe to niepowtarzalne wydarzenia kulturalne, które od lat ściągają do Tczewa wielu nietuzinkowych artystów z kraju i zagranicy. To oni sprawiają, że Tczew przez kilka dni staje się kulturalną stolicą Kociewia, gdzie artyści z niepełnosprawnością przeżywają swoją wielką przygodę z teatrem, a widzowie delektują się niezapomnianymi chwilami. Tak właśnie było podczas 15. już edycji Międzynarodowego Przeglądu Teatrów Wspaniałych, która tym razem odbyła się w dniach od 11 do 15 września. Stowarzyszenie na Rzecz Szkolnictwa Specjalnego, działające przy Zespole Placówek Specjalnych w Tczewie, organizując Przegląd, kierowało się wciąż tą samą zasadą – potrzebą prezentacji dokonań oraz możliwości artystycznych osób z niepełnosprawnością. Swoją talent zaprezentowało blisko 350 niepełnosprawnych uczestników z 35 zespołów z Polski, Białorusi, Bośni i Hercegowiny, Gruzji, Litwy, Macedonii, Rosji oraz Ukrainy. Wojciech Rinc, wiceprezes Stowarzyszenia, dyrektor Zespołu Placówek Specjalnych w Tczewie, twórca Przeglądu Teatrów Wspaniałych, podkreśla niezmiennie, że teatr jest sztuką szalenie pojemną, tu swoje miejsce znajdują wielcy i mali artyści, tu buduje się delikatną nić wiodącą do serc ludzkich, do wyobraźni, do myśli nad sensem istnienia człowieka. Przegląd daje okazję, by wejść do szerokiego świata, by przemówić własnym głosem – cicho, bezszelestnie, ale bardzo wyraziście, by na płaszczyźnie sztuki łamać bariery.

I tę delikatną nić, nić wiodącą do serc ludzkich, z pewnością utkali swoimi występami tegoroczni i wyjątkowi artyści. Widzowie mieli możliwość obejrzenia różnorodnych przedstawień: radosnych, bardzo energetycznych, ale też i poważnych, nostalgicznych, zmuszających do refleksji, a nawet pokory. Świetną grę aktorską dopełniała idealnie dobrana muzyka i bogata scenografia.

Zestafoni – Gruzja



W przeddzień występów na Bulwar Nadwiślański ulicami starego miasta przemaszerował wielobarwny i roztańczony korowód wychowanków i wychowawców tczewskiego Zespołu Placówek Specjalnych zapraszających mieszkańców do Centrum Kultury i Sztuki na prezentację. A te rozpoczęły się we wtorek 12 września zaraz po uroczystym otwarciu 15. Międzynarodowego Przeglądu Teatrów Wspaniałych. Na scenie jako pierwsi zaprezentowali się artyści z czterech polskich



Kransoludki – Tczew



Sprawni inaczej – Gdańsk



Bez Kurtyny – Toruń



ostatniego dnia Przeglądu – trzynastego. Tradycyjnie podczas gali wręczenia nagród widzowie mieli niewątpliwą przyjemność podziwiania najmłodszych artystów z Teatryku ze Stumilowego Lasu działającego przy tczewskim Przedszkolu Specjalnym w ZPS w przedstawieniu „Morska opowieść”.

Ci, którzy mieli sposobność oglądania wielu inscenizacji, byli świadkami magicznych rzeczy. Na scenie, w świetle reflektorów znikły wszelkie bariery i ograniczenia, zaskoczeni byli wysokim poziomem przedstawień – radosnych i wesołych, ale też bardzo wzruszających i przejmujących. Doskonała gra aktorska nie tylko hipnotyzowała publiczność, ale także pozwoliła poznać inne kultury. Przez kilka dni widzowie mieli okazję obejrzenia wielu pięknych i głęboko wzruszających

przedstawień w porywających koncepcjach artystycznych. Niektóre bawiły, inne były rozkoszą dla zmysłów. Ale jedno było wyjątkowe i na długo utkwiło w pamięci. I to właśnie przedstawienie uświetniło galę finałową. Artyści z grupy Arlekin ze Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego nr 3 w Bydgoszczy zaprezentowali się w przedstawieniu „Eurydyka”. Aktorzy spektaklu w wyjątkowy sposób ukazali wielkość, możliwości i ładunek emocjonalny pantomimy. Legenda o Orfeuszu i Eurydyce to jeden z najpiękniejszych antycznych mitów mówiących o miłości. Ona nigdy się nie zestarzeje, bo to, co w nas najważniejsze i co świadczy o istocie człowieczeństwa – to właśnie miłość.

dokończenie na str. 37

zespołów. Tego też wieczoru dla zaproszonych gości odbył się koncert gwiazdy tegorocznej edycji Natalii Szroeder. W środę wystąpiło kolejnych siedemnaście zespołów, a w czwartek –



Przedszkole Specjalne – Tczew

Laureat konkursu recytatorskiego Janusz Kamiński, wiceprezydent Marek Sikora, min. Marzena Drab, Aleksandra Gieraj – dyr. oddz.PFRON



Laureaci konkursu piosenkarskiego



Laureaci konkursu plastycznego

Jubileusz multi-

Po raz 20. artyści z niepełnosprawnością zaprezentowali w dniach 7–10 września swoją twórczość w Grudziądzu na Ogólnopolskim Przeglądzie Twórczości Artystycznej Niepełnosprawnych OPTAN 2017. Organizatorem przedsięwzięcia – jak zawsze – było Centrum Rehabilitacji im. biskupa Jana Chrapka i osobiście jego prezes Krystyna Grabowska.

Przed wszystkim dzięki jej samozaparcu, wytrwałości i konsekwencji OPTAN może świętować swoje 20-lecie. Ten znaczny jubileusz jest nader wdzięczną okazją, by bardzo gorąco podziękować jej za ogrom pracy i serdeczne zaangażowanie w działania dla i na rzecz twórczych i aktywnych osób z niepełnosprawnościami.

OPTAN to – dodatkowo – wspinała promocja miasta, warto o tym wiedzieć i warto o tym pamiętać. Prezes K. Grabowska przez te dwie jego dekady udało się skupić wokół tego wydarzenia, zainteresować jego ideą i misją szerokie grono wybitnych twórców, artystów, ludzi kultury, sztuki i estrady, którzy potrafili podarować swój czas i uwagę uczestnikom OPTAN.

Regulamin przeglądu zakłada przeprowadzenie trzech konkursów: piosenkarskiego pt. „Latarnia”, recytatorskiego „Widzimy ten sam świat” oraz plastycznego „Radość tworzenia radością życia”.

Zmaganiom konkursowym towarzyszyły otwarte w muzeum w Grudziądzu wystawy: „Malarstwo przyjaciół OPTAN – Marek Alaszewski, Adam Bojara, Jacek Frankowski, Franciszek Maśluszczak, Marek Model, Krzysztof Wachowiak” oraz „Malarstwo i rzeźba laureatów OPTAN 1998–2016”. Przegląd zakończyła uroczysta Gala z widowiskiem „Nie lękaj się jutra” i Koncertem Laureatów OPTAN 2017.

– Przez 20 lat zmieniło się wiele – opowiada prezes Grabowska – pojawiły się nowe zdolne osoby niepełnosprawne i coraz więcej profesjonalistów dołączało do naszego grona. Te osoby, które pojawiły się na pierwszych przeglądach, są teraz na bardzo wysokim poziomie, wiele z nich z powodzeniem uczestniczy w innych podobnych projektach w Polsce. Nagrywają płyty, występują na różnych koncertach i uczestniczą w wystawach plastycznych w kraju i za granicą. Znaleźli więc swój sposób na życie. I to jest bardzo fajne!

Dodajmy, że OPTAN to spotkanie artystów, ludzi kultury i sztuki z artystami z niepełnosprawnością w wymiarze ogólnopolskim. Spotkanie, które narzuca wysoką rangę konkursom, dostarcza wielu twórczej energii, wyobraźni i nobilituje, stwarza również możliwości szerokiej promocji tego wydarzenia.

Organizatorom niezmiennie życzymy wielu przyjaciół, szczodrych decydentów i hojnych sponsorów, polecając uwadze czytelników tekst wieloletniego OPTAN-owca, z życzeniami inspirującej lektury.

Red. „NS”

artystycznego wydarzenia



Prezes Krystyna Grabowska odbiera podziękowanie od wiceprezydenta Marka Sikory

Cdn. – czyli ciąg dalszy nastąpi?

W miejscu zakwaterowania uczestników OPTAN 2017, w bursie szkolnej w Grudziądzu, zamiast zwyczajowego plakatu z programem przeglądu, który pojawi się dopiero pod koniec imprezy, wita apel Stowarzyszenia Miasta Kultury o udział w ankiecie na temat zainteresowań i preferencji mieszkańców Grudziądza i okolic w kulturze.

No właśnie, czy OPTAN jest interesującą propozycją kulturalną dla mieszkańców Grudziądza? Warto może spróbować na to przedsięwzięcie i tak spojrzeć. W Centrum Informacji owszem, wiedzą o co chodzi, ale kiedy pytam o szczegóły, odsyła się mnie do repertuaru Teatru, bo tam to się odbywa. – Ludzie zwykle tam chodzą, bo występują tam znane osoby – kończy rozmowę pan z Informacji.

Prezes Grabowska na spotkaniu powitalnym, odpowiadając na pytania uczestników, wytłumaczyła sens i potrzebę uroczystej kolacji z odpowiednią zastawą i oprawą oraz zasady

przyznawania nagród rzeczowych przez jury konkursów.

Dla biorących w nich udział nagrody są oczywiście ważne, ale bardzo ważna jest też możliwość osobistego spotkania się z jurorami, którzy nie ograniczają swojej roli tylko do oceny, ale czynnie uczestniczą w krótkim czasie trwania przeglądu w przygotowaniu uczestników do występów, udzielając wskazówek czy porad. Spotkania te mają więc też charakter warsztatów.

Dla Wandy z Dąbrowy Górniczej, zajmującej się ha-

ftem krzyżowym – który nie jest oceniany w konkursie plastycznym – OPTAN jest okazją do spotkania z innymi artystami i przyjaciółmi i wymianą doświadczeń.

Piotr, który mieszka w okolicach Bielska-Białej, raczej nie uczestniczy w innych niż OPTAN konkursach czy przeglądach. Nie ma aż tyle czasu na malowanie. Jest na OPTAN-ie trzeci albo czwarty raz, ale już zdążył nawiązać znajomości na tyle mocne, że przyjeżdża do Grudziądza niezmiennie ciekaw nowych dokonań przyjaciół. No i bardzo sobie ceni możliwość spotkania się z jurorami w formule, która polega na indywidualnej analizie wystawianych do konkursu obrazów w obecności pozostałych uczestników. Jest to sytuacja, w której możemy sprawdzić, czy jesteśmy zdolni obronić to, co przedsięwzięliśmy i osiągnęliśmy.

Teresa z Łodzi mówi o swoim podziwie dla sprawności logistycznej organizatorów, z czym gdzieś indziej się nie spotkała. Tym razem przyjechała, żeby podzielić się turecką techniką malarską, którą niedawno poznała: Ebru.

Przemek z Grudziądza mówi, że OPTAN na tle innych festiwali dla osób z niepełnosprawnościami wyróżnia się czasem trwania, tym, że jest dla niepełnosprawnych z różnymi dysfunkcjami, a poza tym jest festiwalem w wielu kategoriach artystycznych. Przemek nie zaczynał kariery w Grudziądzu, gdzie się urodził i gdzie nadal mieszka. Pierwszy raz został zauważony jako wokalista w Krakowie na Festiwalu Anny Dymnej. Szukając potem innych okazji do pokazania się, trafił na festiwal, który jest organizowany w jego rodzinnym mieście.

Waldemar z Tucholi jest pierwszy raz na OPTAN-ie. – Samemu jest ciężko się przebić. Miałem dwie wystawy w Tucholi, jedną w muzeum. Wiążę z OPTAN-em pewne nadzieje – powiedział.

Jurorami w tegorocznym konkursie plastycznym byli Marek Model i Franciszek Maśluszczak. Dla Marka Modeli, profesora ASP w Gdańsku, bycie jurorem konkursu plastycznego OPTAN jest pierwszym tego typu doświadczeniem.

Franciszek Maśluszczak: – Artystów malarzy OPTAN wyróżnia uderzająca w ich obrazach dążność do zachowania kontaktu z rzeczywistością, pragnienie odnalezienia się w niej, odwzorowanie jej. Obserwuję, jak u niektórych z nich postępująca choroba wpływa na sztukę i ich umiejętności warsztatowe.

W Muzeum im. ks. dr. Władysława Łęgi na wystawie laureatów OPTAN 1998–2016 pokazano też rzeźby nieżyjącego już Jana Szklanego i rysunki również niedawno zmarłego Ireneusza Bettewicza, który zdobywał laury także na niwie poezji. Otwierający wystawę Grzegorz Sprusik dokonał podsumowania, mówiąc o ponad 800 uczestnikach i ponad 50 nagrodzonych w 20-letniej historii OPTAN-u.



Grudziądzki zespół Harlej



Zespół Harlej oraz Sławek Wierchotowski i Wanda Kwietniewska



Otwarcie wystaw – koncert Zbigniewa Kulwickiego

Franciszek Małuszcak i Krzysztof Wachowiak

Na koncercie finałowym do uczestników przemówił z ekranu wieloletni szef jury i mentor uczestników tego wydarzenia – Ernest Bryll, dużo uwagi poświęcając patronowi OPTAN-u, biskupowi Janowi Chrapkowi, ale również Ireneuszowi Betlewiczowi.

Na zakończenie, wspominając początki OPTAN-u prezes Centrum Rehabilitacji Krystyna Grabowska zaapelowała do europosła J. Zemke o pomoc w rozpoczęciu starań w sprawie uczynienia OPTAN-u przeglądem o charakterze międzynarodowym.

Konkurs plastyczny OPTAN w Grudziądzu szczyty się tym, że autorzy konkursowych prac, przywożąc zakwalifikowane obrazy czy rzeźby komentują je wobec jurorów i pozostałych uczestników, opowiadają też o sobie i swojej pracy twórczej.

Czy wymóg ten będzie zachowany w nowej międzynarodowej formule? Jak wyglądałaby kwestia porozumienia się? Czy gościom z zagranicy musiałby towarzyszyć tłumacz? Wszystkie te plany i problemy świadczą niewątpliwie o jednym – jak bardzo OPTAN jest tworem wciąż żywym i chcącym się rozwijać. Pozostaje nam życzyć następnych udanych co najmniej 20 lat!

Piotr Dudek

fot. Centrum Rehabilitacji

LAUREACI PRZEGŁĄDU OPTAN 2017

Konkurs plastyczny „Radość tworzenia radością życia”:

1. miejsce – Elżbieta Pyra – Włocławek
- 2.. miejsce – Krzysztof Kuśmirek – Grudziądz
3. miejsce – Piotr Paczkowski – Grudziądz

Konkurs recytatorski „Widzimy ten sam świat”:

1. miejsce – Janusz Kamiński – Grudziądz
2. miejsce – Wiktoria Giec – Wejherowo
3. miejsce – Alicja Czarnuska – Szczecin

Konkurs piosenkarski „Latarnia”:

Grand Prix – Joanna Przyborowska – Lidzbark

1. miejsce – Daria Barszczyk – Bydgoszcz
2. miejsce – Katarzyna Wachnik – Radzyń Podlaski
3. miejsce – Michał Wiśniewski – Ostrowite

Wyróżnienie w konkursie recytatorskim

za interpretację utworów własnych:

Magdalena Maternicka – Gdynia



Wykład jury: Franciszka Małuszcaka i Marka Modela

Warsztaty artystyczne w Łazach

Podopieczni Fundacji Inwalidów i Osób Niepełnosprawnych „Miłosierdzie” w Kaliszu z Warsztatów Terapii Zajęciowej z Doruchowa, Kuźnicy Grabowskiej, Pisarzowic i Ostrzeszowa w dniach 13–15 września mieli okazję uczestniczyć w XV Ogólnopolskich Integracyjnych Warsztatach Artystycznych w Łazach k. Koszalina.

Odbłyły się one pod hasłem „Daj tyle, ile możesz, weź tyle, ile potrzebujesz...”, a zorganizowane zostały przez Polskie Stowarzyszenie na Rzecz Osób z Niepełnosprawnością Inteligentalną Koło w Koszalinie. W zacisznej nadmorskiej miejscowości spotkali się podopieczni WTZ, DPS, ŚDS, OREW, SOSW oraz członkowie stowarzyszeń z całej Polski. Na szczególne uznanie zasługuje przygotowanie przedsięwzięcia pod kątem bytowym i organizacyjnym.

W tym roku dla przybyłych do Łaz został przygotowany szeroki wachlarz zajęć: warsztaty fotograficzne, teatralne, muzyczne, malarskie techniką olejną, wizażu i fryzjerstwa, relaksacyjne, wiklinarskie, lino-rytu, kolażu, string-art, rękodzieła, filmowe, florystyczne, tworzenie biżuterii z guzików, drugie życie koszulki, transfer na materiale, a także list w butelce oraz warsztaty udzielania pierwszej pomocy. Uczestnicy mieli okazję nauczyć się czegoś nowego, każdy mógł wybrać coś najbardziej interesującego dla siebie.



Dużą atrakcją warsztatów okazał się wieczór integracyjny pt. „Moda z odzysku”, który zakończył się pokazem mody i wyróżnieniem dla naszych uczestników, oraz dyskoteka, na której wszystkim dopisywały dobre humory, a zabawa nie miała końca.

Istotnym elementem warsztatów była także integracja uczestników. Pikniki na świeżym powietrzu, spacerzy brzegiem morza, a także wspólna praca na warsztatach przyczyniły się do powstania nowych znajomości i przyjaźni.

Moc wrażeń i atrakcji, nowe znajomości oraz możliwość doskonalenia i poszerzania umiejętności sprawiły, że XV Ogólnopolskie Integracyjne Warsztaty Artystyczne w Łazach podobały się wszystkim uczestnikom, a jednocześnie każdy chciałby tam wrócić za rok, by móc dalej się kształcić i integrować.

Tekst i fot. Uczestnicy z Fundacji „Miłosierdzie”

Teatry Wspaniałe... wesołe i nostalgiczne

dokończenie ze str. 33

Tym niezwykle wyjątkowym artystom i ich grze przyglądało się profesjonalne jury w składzie: Jarosław Wojciechowski – teolog i menadżer kultury, dyrektor Centrum Kultury w Gdyni, jeden z założycieli Sceny SAM w Gdyni oraz Gdyńskiej Sceny Kabaretowej; Krystian Nehrebecki – aktor, absolwent Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej w Krakowie, od 2012 do 2017 r. również dyrektor Centrum Kultury i Sztuki w Tczewie; Natalia Kuropatwińska – nauczyciel w Zespole Placówek Specjalnych w Tczewie, terapeutka, od ponad dekady związana z realizacją Przeglądu Teatrów Wspaniałych. Trzyosobowe jury przyznało 25 wyróżnień i 10 nagród.

Jarosław Wojciechowski, przewodniczący jury, przed rozdaniem nagród wyraził wielki podziw i uznanie dla wszystkich grup teatralnych, które zaprezentowały się podczas tego kilkudniowego Przeglądu Teatrów. Powiedział: – Jeden z zespołów chciał wyrazić na scenie – i to mu się udało – co to jest szczęście. Ja właściwie nie mam wątpliwości od pięciu lat, co to jest szczęście. Być z Państwem to naprawdę jest szczęście. To nie jest patos i puste słowa, tylko prawda. W tym roku mieliśmy ogromny problem z wyborem najlepszych grup teatralnych, gdyż poziom, jaki zaprezentowali artyści, równa się z mistrzostwem świata. Część spektakli od razu nadaje się na olbrzymią scenę, na prawdziwy teatr – bez jakichkolwiek poprawek. Dziękujemy Wam za to, bo przeżyliśmy trzy fantastyczne dni, podczas których wszyscy się wspaniale bawiliśmy. Jedno jest pewne, że wszyscy wygrali, a aktorzy są wielkimi wygranymi. Zobaczyliśmy tu całe mnóstwo wspaniałych

pomysłów realizacyjnych, czegoś co jest trudne do wymyślenia i trudne do wykonania. Dlatego Wam wszystkim bardzo gratuluję.

Nagrodę prezesa PFRON jury przyznało grupie Domkowcy ze Środowskiego Domu Samopomocy przy Stowarzyszeniu Na Rzecz Szkolnictwa Specjalnego w Tczewie za przedstawienie „Nogi, nogi roztańczone”. Nagrodę wręczył dyrektor Oddziału Pomorskiego PFRON Dariusz Majorek. Z kolei nagroda specjalna powędrowała do Grupy Studio Danko z Kalinina za przedstawienie „Kopciuszek”. Jury doceniło w tym przedstawieniu niezwykle żywiołowość i reżyserię.

Nagroda jury powędrowała do grupy Arlekin z Bydgoszczy za przedstawienie „Eurydyka” – za minimalizm formy i przekazu oraz wielki ładunek emocjonalny. Natomiast Wielką Nagrodą 15. Międzynarodowego Przeglądu Teatrów Wspaniałych powędrowała do grupy Teatr Studio Maska z Żytomierza za przedstawienie „Kwiat paproci”. Jury podkreśliło, że w tym przedstawieniu wszystkie środki przekazu zostały doskonale wykorzystane.

Wojciech Rinc, podczas Finałowej Gali podsumowując jubileuszowe Teatry Wspaniałe, podziękował wszystkim osobom zaangażowanym w to wielkie przedsięwzięcie kulturalne. Powiedział: – Przez 15 lat przewinęło się tu wielu ludzi. Ale jest taki trzon, który się nie zmienia, trzon, który nadaje tej imprezie odpowiednią dynamikę, ale też nadaje spokój.

Wymienił osoby które zaopiekowały się i prowadziły warsztaty artystyczne w Tczewie



i Gołuniu. Bo właśnie uzupełnieniem Przeglądu Teatrów były owe warsztaty, podczas których uczestnicy wykonywali mnóstwo prac plastycznych, poznawali różne techniki tworzenia elementów małej scenografii, brali udział w zajęciach choreoterapii, w zajęciach muzyczno-rytmicznych, w sesji fotograficznej, jak i w zajęciach sportowych.

Przebiegł pod patronatem medialnym m.in. magazynu „Nasze Sprawy”.

Barbara Lemkowska,
fot. Marek Czaja



Zawodowy start w bezpiecznych warunkach

Tekst i fot. Marcin Gazda

Stowarzyszenie Rodzin Zdrowie Psychiczne realizuje projekt „Młodzi niepełnosprawni – wzór aktywności zawodowej”. Na chętnych czekają ostatnie wolne miejsca. Program obejmuje m.in. szkolenia oraz płatne staże zawodowe. Część beneficjentów już zdobyła pracę.

Neorenesansowa willa z ogrodem w dzielnicy Dębni w Krakowie. W niej od 2003 r. Stowarzyszenie Rodzin Zdrowie Psychiczne prowadzi trzygwiazdkowy pensjonat „U Pana Cogito”. Zyski z działalności są przeznaczane na rehabilitację osób z niepełnosprawnościami. Większość zatrudnionych przeszła kryzysy psychiczne.

Przy ul. Bałuckiego 6 działa też biuro projektu „Młodzi niepełnosprawni – wzór aktywności zawodowej”. Drugie biuro znajduje się w Słopicach w powiecie limanowskim. W nich odbywają się spotkania z kandydatami.

– Ten projekt niesamowicie wychodzi do osób z niepełnosprawnością psychiczną. Nie muszą mieć orzeczenia, żeby dołączyć do uczestników. Wystarczy zaświadczenie wydane przez lekarza psychiatrę, że kandydat jest w trakcie leczenia. To szansa dla młodych, którzy mają duże obawy przed stygmatyzacją, wchodzeniem w system orzeczniczy – mówi Agnieszka Lewonowska-Banach, koordynator projektu.

Ostatnie miejsca

Realizacja projektu rozpoczęła się 1 kwietnia 2016 r. i potrwa do 15 marca 2018 r. Jego uczestnicy podnoszą kwalifikacje i kompetencje, a także zdobywają doświadczenie zawodowe. Stowarzyszenie ma zapewnić kompleksowe wsparcie dla czterdziestu osób. – Większość już zakończyła udział w projekcie, ale nabór kandydatów prowadzimy na bieżąco. Obecnie, czyli na początku września, mamy dwa ostatnie wolne miejsca. Jeśli zgłosi się więcej chętnych, to jeszcze możemy wprowadzić zmiany i rozszerzyć liczbę uczestników – informuje Agnieszka Lewonowska-Banach.

Rozpatrywane są zgłoszenia od osób biernych zawodowo i bezrobotnych, które nie uczestniczą w kształceniu i szkoleniu. Ponadto kandydaci muszą mieć 15–29 lat oraz mieszkać na terenie województwa małopolskiego.

Większość przyjętych stanowią osoby mające problemy ze zdrowiem psychicznym. Są też uczestnicy niedowidzący, niedosłyszący, ze sprzężonymi niepełnosprawnościami oraz niepełnosprawnością intelektualną. Zgłoszenia dotarły z całej Małopolski. Najwięcej z Krakowa i najbliższych okolic, ponadto m.in. z powiatu limanowskiego, Nowego Sącza i Rabki-Zdroju.

Droga do pracy

Stowarzyszenie zapewnia opracowanie indywidualnego planu rozwoju zawodowego, a także wsparcie psychologa, doradcy zawodowego i pośrednika pracy. Program przewiduje też odbycie szkolenia kończącego się egzaminem i uzyskaniem certyfikatu potwierdzającego zdobyte kwalifikacje. Najczęściej uczestnicy wybierają zajęcia związane z obsługą komputera.

– Ponadto wypłacamy stypendium stażowe, mamy możliwość trzymiesięcznego stażu z opcją przedłużenia o dwa miesiące. To atrakcyjna forma dla niepełnosprawnych, zwłaszcza dla tych, którzy nigdy wcześniej nie pracowali – opisuje Agnieszka Lewonowska-Banach.

Sporo kandydatów liczy, że zdobędzie doświadczenie zawodowe w pensjonacie „U Pana Cogito”. To wynika m.in. z niskiego poczucia własnej wartości. Obawiają się bowiem, że nie poradzą sobie w innych miejscach. Przy ul. Bałuckiego 6 organizowane są staże. Ich uczestnicy wykonują obowiązki zawodowe m.in. na recepcji, w przestrzeni pokoi, kuchni oraz ogrodzie.

– Dzięki stażom następuje duża zmiana młodych ludzi. Czują się pełnoprawnymi pracownikami, otrzymują pieniądze i pomagają swoim bliskim. Są też inaczej postrzegani przez rodziny, głównie rodziców – mówi Agnieszka Lewonowska-Banach.

Nauka procentuje

Jednym z efektów projektu jest zdobycie zatrudnienia przez część beneficjentów. Przede wszystkim w branży turystycznej, gastronomii, administracji, księgowości oraz gospodarce porządkowej.

Do grona pracowników dołączyła już m.in. Magdalena Mucha. Wybrała ten projekt, ponieważ poszukiwała nowego zajęcia. Chciała



też podnieść kwalifikacje i kompetencje. – Przygotowany program jest ciekawy. Można z niego dużo wnieść do własnego życia. To przypatrywanie się i uczenie, jak wykonują swoją pracę osoby już tutaj pracujące – opisuje 28-latkę.

Obecnie pracuje w pensjonacie „U Pana Cogito” na stanowisku pomoc kuchenna / recepcjonista. Do jej obowiązków należy m.in. przygotowywanie posiłków, utrzymanie czystości naczyń, kontrola stanu produktów żywnościowych, a także przyjmowanie i melowanie gości. Wprowadzeniem dla niej był staż, w trakcie którego nauczyła się wykonywania różnych czynności i poznała pracowników. Wcześniej wzięła udział w warsztatach z psychologiem i doradcą zawodowym. Zajęcia te opierały się głównie na pracy w zespole.

Dzięki udziałowi w projekcie poznała nowe osoby. – Nauczyłam się różnych czynności wykonywanych w kuchni, ale myślę, że nauczyłam się cierpliwości przy trudniejszych pracach – informuje.

Agnieszka Lewonowska-Banach, koordynator projektu

Ten projekt daje szansę, żeby w bezpiecznych warunkach spróbować aktywności zawodowej i pracy. Odbывается to przy wsparciu specjalistów oraz pracodawców. Wiadomo, że stażysta nie jest oceniany jako pracownik. Na początku ma prawo się uczyć i popełniać błędy, dostaje też mniejszy zakres zadań. To są dobre warunki, żeby stawiać pierwsze kroki zawodowe. Stowarzyszenie ma ponad 20 lat doświadczenia w zatrudnianiu osób z niepełnosprawnością i prowadzeniu projektów aktywizacji zawodowej. Ponadto szkolimy osoby niepełnosprawne w branży hotelarskiej. Sami stworzyliśmy program szkolenia przygotowujący do zawodu. Wiemy więc, jakie są niewłaściwe punkty na styku pracodawca – pracownik, gdzie najczęściej pojawiają się niepowodzenia. Zależy nam na długofalowej współpracy. Nie jest sztuką znaleźć osobie niepełnosprawnej zatrudnienie. Sztuką jest to, żeby ona utrzymała się w tej pracy.

Strategia przed Kongresem

Marcin Gazda

28 września w Gmachu Głównym AGH w Krakowie odbył się Małopolski Konwent Regionalny Osób z Niepełnosprawnościami. To jedno z czterestu wydarzeń poprzedzających III Kongres Osób z Niepełnosprawnościami w Warszawie. Celem spotkań regionalnych jest m.in. konsultowanie założeń dla Nowego Systemu Wsparcia Osób z Niepełnosprawnościami.

„Za niezależnym życiem” – to hasło III Kongresu Osób z Niepełnosprawnościami, którego patronem medialnym są „Nasze Sprawy”. Wydarzenie odbędzie się 25 października, czyli w piątą rocznicę podpisania przez Polskę Konwencji ONZ o prawach osób z niepełnosprawnościami.

Tematem przewodnim konsultacji w Sali Rektoratu AGH było niezależne życie osób z niepełnosprawnościami. To jeden z priorytetów Strategii na Rzecz Osób z Niepełnosprawnościami. Pozostałymi są równe traktowanie i niedyskryminacja, orzecznictwo, zabezpieczenie społeczne, edukacja, praca i zatrudnienie, dostępność oraz zdrowie.

Nowe ustawy

Uczestnicy krakowskiego spotkania poznali najważniejsze założenia dla Nowego Systemu Wsparcia Osób z Niepełnosprawnościami. – Chcemy „zakopać” ustawę o rehabilitacji, żeby powstało coś nowego. Planujemy trzy rozwiązania, to jest koncepcja podpowiadana przez prawników konstytucjonalistów – powiedział Aleksander Waszkielewicz, prezes zarządu Fundacji Instytut Rozwoju Regionalnego (FIRR).

Pomysł obejmuje utworzenie ustawy o prawach osób z niepełnosprawnościami. Ona ma zawierać regulacje specyficzne dla niepełnosprawności, a dla których nie ma miejsca w przepisach ogólnych, np. orzekanie o niepełnosprawności, PFRON. Celem jest zapewnienie praw zgodnych z Konwencją. Rozwiązanie zakłada przeniesienie części zapisów z ustawy o rehabilitacji do innych ustaw, np. do kodeksu pracy czy ustawy o pomocy społecznej. Ponadto przewidziana jest ustawa wdrażająca ustawę o prawach osób z niepełnosprawnościami. W niej będą zapisy specyficzne, tj. o wsparciu, rentach, edukacji i pracy, które dziś są częścią ustawy o rehabilitacji. Koncepcja zakłada też przygotowanie ustawy o dostępności. Bazując na wzorach amerykańskich, ma dotyczyć wszystkich obywateli, nie tylko osób z niepełnosprawnościami.

– Jakie są założenia Nowego Systemu Wsparcia? Wychodzimy od tego, że priorytetem jest godne i niezależne życie. Jest bardzo ważne, to przejście przez państwo odpowiedzialności za wsparcie osób z niepełnosprawnościami – powiedział A. Waszkielewicz.

Efektywne zmiany

Część konsultacji dotyczyła efektywności wsparcia społecznego w kontekście niezależnego życia. Joanna Piwowońska zaprezentowała nowe spojrzenie na usługi społeczne. – Chcielibyśmy wyprowadzić system wsparcia z bardzo zinstytucjonalizowanej formy do form zdeinstytucjonalizowanych, które realizowałyby wsparcie głównie na poziomie samorządu – powiedziała dyrektor ds. projektów strategicznych FIRR. Podkreśliła, że często gminom jest trudno zorganizować usługi społeczne, które albo dotyczą niewielkiej liczby osób, albo wymagają zbudowania jakiegoś ośrodka. Tego typu podmioty mogłyby być prowadzone np. przez powiaty, jednak nie w sposób scentralizowany. Wsparcie scentralizowane powinno występować w przypadkach, kiedy jest ono incydentalne czy ma charakter szkoleniowy. Cała reszta powinna znaleźć się w samorządzie gminy. W związku z tym konieczne jest m.in. przesunięcie środków.

Piotr Kuźniak poruszył zagadnienia związane z opieką wytchnieniową. Podkreślił, że w ramach proponowanych rozwiązań należy dowartościować rolę opiekunów faktycznych. Obecnie nie jest ona dostrzegana przez system. – Tak naprawdę to od opiekunów faktycznych zależy sukces edukacyjny, zawodowy, społeczny osób z niepełnosprawnościami. I oni wkładają kosmiczną ilość roboczogodzin w cykl życia osób z niepełnosprawnościami w ich funkcjonowanie. To powoduje, że te obciążenia są tutaj największe – powiedział prezes zarządu Fundacji IMAGO. W swoim wystąpieniu powołał się na rozwiązania w Niemczech, Danii, Irlandii oraz Wielkiej Brytanii. Opieka wytchnieniowa ma różne formy, np. wsparcie całodobowe (połączone z noclegiem), wsparcie kilkugodzinne czy wsparcie weekendowe. Jest realizowana w wyspecjalizowanych placówkach i w miejscu zamieszkania.

Drogi do niezależności

Drugą część konwentu rozpoczęła Katarzyna Żeglicka, która omówiła genderowy wymiar niepełnosprawności. Zwróciła uwagę, że opracowywana strategia musi uwzględnić grupę kobiet z niepełnosprawnościami. Są one bowiem narażone na dyskryminację krzyżową, czyli gorsze traktowanie ze względu na płeć i niepełnosprawność. Najbardziej zależy jej, aby w Strategii pojawił się temat przeciwdziałania przemocy i reagowania na nią. – Kobiety z niepełnosprawnościami są trzykrotnie bardziej narażone niż kobiety sprawne. Doświadczają przemocy nie tylko fizycznej, ale też psychicznej, ekonomicznej i seksualnej, mimo że są traktowane jako aseksualne – opisała prezeska Stowarzyszenia Strefa Wenus z Milo.

W trakcie Konwentu nie zabrakło wątków związanych z mieszkalnictwem chronionym (wspomaganiem). Agnieszka Lewonowska-Banach przedstawiła modelowe rozwiązania na przykładzie doświadczeń Stowarzyszenia Rodzin Zdrowie Psychiczne w Krakowie. Jej zdaniem warto rozszerzyć prawo do prowadzenia mieszkań wspomaganych.

Wśród największych wyzwań pozostaje pozyskiwanie zasobów mieszkaniowych. – Rodziny szukają ciągle sposobu, aby własne mieszkania po ich śmierci przekształcić na mieszkania wspomagane. Ciągłe brakuje przepisów, jak to zrobić. W naszym Stowarzyszeniu jest kilkorodzinny zainteresowanych taką formą i póki co brakuje nam solidnego wsparcia prawnego – powiedziała dyrektor ZAZ „U Pana Cogito” Pensjonat i Restauracja.

Andrzej Wójtowicz skupił się na tematyce barier architektonicznych. Według niego jest ich coraz mniej, ale ciągle za dużo. Problem dotyczy też nowych inwestycji. – Ja bym się skoncentrował nie na jakimś mitycznym projektowaniu uniwersalnym, tylko na tym, żebyśmy realizowali zadania zgodnie z obowiązującymi przepisami. Jak to będziemy robić, to będzie duży krok – powiedział reprezentant Biura ds. Osób Niepełnosprawnych AGH w Krakowie.

Więcej informacji o III Kongresie Osób z Niepełnosprawnościami na stronie: www.konwencja.org.

Krakowski Park Technologiczny wspart ośrodki kształcące niepełnosprawnych

Krakowski Park Technologiczny, zarządzający krakowską SSE, nawiązał współpracę z dwoma krakowskimi ośrodkami kształcącymi osoby niepełnosprawne, m.in. informatyków. Obok wsparcia finansowego KPT zaoferował im także gotowość objęcia patronatem klas informatycznych.

– W sprawach związanych z gospodarką mamy poczucie dobrze spełnionego obowiązku. Jednak w tym szczególnym dla zespołu Krakowskiego Parku Technologicznego momencie chcemy także – choćby w niewielkim zakresie – pomóc instytucji przyczyniającej się do poprawy losu osób dotkniętych nieszczęściem niepełnosprawności – powiedziała wiceprezes KPT Małgorzata Popławska.

Krakowski Park Technologiczny nawiązał współpracę z dwoma krakowskimi ośrodkami kształcącymi osoby niepełnosprawne, m.in. informatyków: Specjalnym Ośrodkiem Szkolno-Wychowawczym dla Niesłyszących im. J. Korczaka oraz Specjalnym Ośrodkiem Szkolno-Wychowawczym dla Dzieci Niewidomych i Słabowidzących. Otrzymały one po 100 tys. zł na wyposażenie pracowni informatycznych.

Spółka zarządzająca SSE zaoferowała im także wsparcie merytoryczne oraz gotowość objęcia klas informatycznych patronatem Parku. – Wybrane przez nas szkoły przekonują się, że warto z nami współpracować, i jesteśmy pewni, że dostrzegą nowe możliwości rozwoju dla swoich podopiecznych, wynikające ze współpracy z KPT – oceniła dyrektor działu promocji i rozwoju strefy w KPT Krystyna Sadowska.

Krakowska specjalna strefa ekonomiczna składa się z 36 podstref znajdujących się na terenie 35 gmin. Obejmuje obecnie obszar ponad 949 ha na terenach województw małopolskiego, podkarpackiego i świętokrzyskiego. W tym miesiącu krakowska SSE obchodzi 20-lecie utworzenia. (PAP)

Rafał Grzyb

Słyszają potrzeby głuchych

Marcin Gazda

Spore zainteresowanie wzbudziła konferencja „Potrzeby i standardy rehabilitacji dzieci i młodzieży z wadą słuchu”. 29 września do Muzeum Armii Krajowej im. gen. Emila Fieldorfa „Nila” w Krakowie przybyli nie tylko przedstawiciele środowiska. Patronat honorowy objęła małżonka prezydenta RP Agata Kornhauser-Duda.

Wydarzenie zostało zorganizowane przez Oddział Małopolski PZG w Krakowie przy wsparciu Oddziału Małopolskiego PFRON. To kolejny przykład współpracy między tymi podmiotami. Reguluje ją umowa podpisana 1 września 2016 r. – Oddział Małopolski PZG stał się naszym pierwszym formalnym partnerem. Ja się z tego bardzo cieszyłam – powiedziała Marta Mordarska, dyrektor OM PFRON, a zarazem jeden z prelegentów.

PZG rehabilituje codziennie ponad 4,7 tys. dzieci z uszkodzonym słuchem. – Rocznie udzielamy ponad 383 tys. usług rehabilitacyjnych i ponad 130 tys. porad specjalistycznych – powiedział Krzysztof Kotyniewicz, prezes Zarządu Głównego PZG, który był jednym z gości wydarzenia. Do Muzeum AK przybyli też m.in. ks. infułat Jerzy Bryła, posłanka Agnieszka Ścigaj, senator Jan Hamerski, zastępca prezydenta Krakowa Andrzej Kulig, pełnomocnik prezydenta Krakowa ds. osób niepełnosprawnych Bogdan Daśal oraz dyrektor Wydziału Polityki Społecznej MUW w Krakowie Jacek Kowalczyk.

Walka o słuch

Prof. dr hab. n. med. Jacek Składzień przedstawił możliwości poprawy słuchu i rehabilitacji słuchu u dzieci. W swoim wystąpieniu wspominał m.in. o sukcesie z wiosny br. – Przy współpracy z AGH naukowcy z tej uczelni przygotowali nam protezkę [projekt „otoimplant” – przyp. red.] przypominającą kielich do wina – powiedział kierownik Katedry i Kliniki Otolaryngologii UJ CM w Krakowie. Dodał, że do tej pory została ona wszczepiona z powodzeniem u sześciu dorosłych osób. Rozwiązanie to umożliwia nie tylko rekonstrukcję kosteczek słuchowych w przestrzeniach ucha środkowego. Również skutecznie eliminuje zakażenia bakteryjne, ponieważ wykorzystano bakteriobójczy dodatek w postaci nanocząstek srebra.

Lek. med. Ryszard Mikołajewski skupił się na diagnostyce i protezowaniu wad słuchu u dzieci. Zwrócił uwagę, że słuch można badać jeszcze przed narodzeniem dziecka. Część wystąpienia poświęcił Programowi Powszechnych Przesiewowych Badań Słuchu u Noworodków, który powstał dzięki Fundacji Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Badania są wykonywane na

oddziale noworodkowym. – Te dzieci, u których nie wykryto otoemisji, przechodzą kolejne badania, zanim ukończą trzeci miesiąc życia. Dzieci z potwierdzonym niedosłuchem otrzymują pomoc przed ukończeniem szóstego miesiąca życia – powiedział otolaryngolog, członek zarządu i sekretarz generalny Polskiego Komitetu Audiofonologii.

Usłyszeć wsparcie

Prof. dr hab. Janina Wyczesany omówiła standardy rehabilitacji dzieci i młodzieży z wadą słuchu w Polsce i wybranych krajach europejskich. Logopeda dr Tamara Cierpiałowska przedstawiła wybrane współczesne tendencje w rehabilitacji logopedycznej dzieci z wadą słuchu. Socjolog dr Joanna Bierówka przygotowała wystąpienie pt. „Integracja czy dezintegracja. Młodzi niepełnosprawni a technologie”. Bogusława Słońska poruszyła temat systemowego wsparcia osób niesłyszących i niedosłyszących.

Aleksander Czerniewicz zaprezentował projekt „Historia wpada w ucho” realizowany przez Muzeum AK. O wprowadzanych tam udogodnieniach informowaliśmy już na naszych łamach (<http://naszesprawy.eu/aktualnosci/13097-historia-wpada-w-ucho.html>).

Nasze dumy – tak została nazwana część konferencji z udziałem podopiecznych Specjalistycznej Poradni Diagnostyki i Rehabilitacji Dzieci i Młodzieży z Wadą Słuchu PZG w Krakowie. 17-letnia Zuzanna Jędrusik i 9-letnia Zuzanna Piwowarczyk są obustronnie zaimplantowane. Pod opieką placówki znajdują się odpowiednio od szóstego i czwartego miesiąca życia. Obecnie uczęszczają do liceum oraz szkoły podstawowej.

– W czasie przerwy rozmawiałem z wieloma osobami, które podkreślały, że naprawdę potrzebna jest ta konferencja, co nam gospodarzom jest bardzo miło słyszeć. I zachęcały, żeby takie konferencje odbywały się częściej. Myślę, że będziemy je organizować przy różnego rodzaju okazjach, nie tylko podczas obchodów Międzynarodowego Dnia Głuchych – podsumował Adam Stromidło, prezes OM PZG w Krakowie.

Targi Dobroczynności Veritatis Splendor

Tekst i fot. Marcin Gazda

Na cztery dni Kraków zamienił się w światową stolicę miłosierdzia i dobroczynności – przekonują organizatorzy pierwszej edycji Targów Dobroczynności Veritatis Splendor. Rozpoczęły się one 14 września, a program wydarzenia obejmuje liczne atrakcje, w tym konferencje i koncerty.



Siostra Rosemary Nyirumbe, Urszula Nowogórska

Na Plantach w sąsiedztwie Teatru im. Juliusza Słowackiego działa miasteczko targowe. W nim ponad 40 organizacji, instytucji, ruchów dobroczynnych z kraju i ze świata prezentuje swój dorobek. Wśród wystawców są m.in. UNICEF, Fundacja Anny Dymnej Mimo Wszystko, Polski Czerwony Krzyż, Caritas Polska, Stowarzyszenie Sursum Corda, Fundacja im. Brata Alberta oraz Fundacja Jaśka Meli Poza Horyzonty. Tak będzie do 17 września, czyli do zakończenia Targów Dobroczynności Veritatis Splendor. Organizatorem wydarzenia jest Województwo Małopolskie, a realizatorem Instytut Dialogu Międzykulturowego im. Jana Pawła II w Krakowie.

Nauka pomagania

Uroczyste otwarcie targów odbyło się w Teatrze im. Juliusza Słowackiego. – Wiele osób jest wokół nas, które potrzebują pomocy, tylko tej potrzeby nie uzewnętrzniają. Dlatego musimy mieć bardzo szeroko otwarte oczy. Musimy się nauczyć obserwować, rozumieć i nauczyć się pomagać – powiedziała Urszula Nowogórska, przewodnicząca Sejmiku Województwa Małopolskiego.

Targi są kontynuacją międzynarodowej Nagrody im. Jana Pawła II Veritatis Splendor, ustanowionej w 2016 r. przez Sejmik



Leszek Zegzda

Województwa Małopolskiego. Leszek Zegzda podkreślił, że jest ona skierowana przede wszystkim do ludzi dialogu międzynarodowego. – Dla tych, którzy przekraczają granice swojej mentalności, swojego wychowania, swojego sposobu pojmowania życia, potrafią się spotkać z drugim człowiekiem. Nie tylko spotkać, ale poznać, pokochać i mu pomóc – powiedział członek Zarządu Województwa Małopolskiego.

Wręczenie nagrody odbyło się w październiku 2016 r. w Teatrze im. Juliusza Słowackiego. Pierwszą laureatką została siostra Rosemary Nyirumbe, która pochodzi z regionu Paidha w Ugandzie. W 1976 r. wstąpiła do Zgromadzenia Najświętszego Serca Jezusa. W swojej ojczyźnie prowadzi szkołę. Pomaga w niej ofiarom wojny oraz partyzanckiej grupy Lord's Resistance Army. Od 2012 r. w placówce znalazło schronienie ponad 2,5 tys. dziewcząt.

Święto dobroczynności

Otwarcu targów towarzyszyła Międzynarodowa Konferencja Nagrody im. Jana Pawła II Veritatis Splendor. W roli prelegentów wystąpili s. Rosemary Nyirumbe, Anna Dymna, ks. Jacek Stryczek, s. Małgorzata Chmielewska, s. Teresa Pawlak, ks. Rafał Cyfka oraz Jan Mela.

15 września w Auli Collegium Novum UJ odbędzie się Międzynarodowa Konferencja Nagrody im. Jana Pawła II Veritatis Splendor – Sztuka budowania dialogu w podzielonym świecie. Spodziewani są na niej m.in. marszałek Województwa Małopolskiego Jacek Krupa, kard. Stanisław Dziwisz, kard. Peter Turkson,



Siostra Rosemary Nyirumbe i siostra Małgorzata Chmielewska

Krzysztof Zanussi, Hanna Suchocka oraz s. Rosemary Nyirumbe. Ponadto na Uniwersytecie Papieskim przewidziana jest Debata Oksfordzka „Wolontariat – akt filantropii czy troska o dobro wspólne?”. Wezmą w niej udział uczniowie szkół ponadgimnazjalnych. Na scenie otwartej przy ul. Franciszkańskiej 3 wystąpi m.in. Teatr Radwanek ze schroniska dla niepełnosprawnych w Radwanowicach ze spektaklem „Franek z Doliny Słońca”. O muzyczny akcent zadba zespół Trebunie-Tutki.

16 września odbędzie się koncert Rebel Babel. Po jego zakończeniu przewidziany jest mapping na budynku Pałacu Arcybiskupów Krakowskich. Z kolei do Wadowic można wybrać się na Bieg Dobroczynności Veritatis Splendor. 17 września w Sanktuarium św. Jana Pawła II w Krakowie zostanie odprawiona msza św. pod przewodnictwem kard. Stanisława Dziwisza. Jedną z atrakcji tego dnia będzie Gra Miejska „Śladami Św. Jana Pawła II”. Chętni wezmą udział w akcji krwiodawstwa – Kropla Miłosierdzia.



Na rowerach i na biesiadzie

W sobotę 26 sierpnia z Rynku w Tarnowskich Górach wystartowali uczestnicy VIII Tarnogórskiego Integracyjnego Rajdu Rowerowego Osób Niepełnosprawnych „Poznaj urok ziemi swej”. Na kilka minut przed startem spadł ulewny deszcz, co jednak nie zraziło uczestników. Z kilkunastominutowym opóźnieniem grupa ponad 100 kolarzy ubranych tradycyjnie w okolicznościowe koszulki wyruszyła w kierunku Zabytkowej Stacji Wodociągowej Zawada w Karchowicach, w gminie Zbrosławice.

Rajd już na stałe wpisał się do tarnogórskiego kalendarza imprez „sportowych”, choć nie ma na celu sportowego współzawodnictwa, największym zwycięstwem jego uczestników jest samo wzięcie udziału, pokonanie swoich słabości, a także kompleksów związanych z ułomnościami. Tempo było dostosowane do możliwości osób z różnymi rodzajami niepełnosprawności. Dla tych, którzy jednak nie mogą jechać na rowerach, zapewniono przewóz dostosowanym autokarem, na rowerach natomiast jechali ich bliscy. Na mecie od godziny 12.00 rozpoczął się tradycyjny piknik, z wieloma gramami, zabawami, nagrodami. Biesiadowano do późnego popołudnia przy grillowanych kielbasach, krupniokach, bigosie i chlebie ze smacowym smalcem wydobywanym z ogromnego, pięciolitrowego glinianego gara. Przygotowuje go co roku znany tu wszystkim prawdziwy specjalista, zresztą uczestnik rajdu. Tak się można integrować, również kulinarnie :-)

Zespół KHAREN porywał do tańca, kolejne grupy chętnych zwiedzały z przewodnikiem Zabytkową Stację Wodociągową Zawada, która jest wpisana na Szlak Zabytków Techniki, inni w tym czasie startowali w rowerowym slalomie bądź rzucali do celu. Sporo emocji wzbudzał też konkurs na wiersz o dzisiejszym wydarzeniu, nagrodami były akcesoria rowerowe. Przedstawiciel „Naszych Spraw” został poproszony o pracę w jury.

Imprezę organizuje Stowarzyszenie Góry Kultury, Rada Dzielnicy Śródmieście – Centrum w Tarnowskich Górach oraz Urząd Gminy w Zbrosławicach, pod patronatem honorowym posła do Parlamentu Europejskiego Marka Plury i marszałka województwa śląskiego.

Rajd od lat cieszy się dobrą opinią również wśród władz samorządowych i polityków. Uczestników na Rynku powitali poseł na Sejm RP Tomasz Głogowski (w ubraniu cyklisty, bowiem startuje w rajdzie od lat), wicestarosta powiatu tarnogórskiego, założyciel Stowarzyszenia Góry Kultury Stanisław Torbus, wójt gminy Zbrosławice Wiesław Olszewski, radna województwa śląskiego Lucyna Ekkert, która przekazała pozdrowienia w imieniu marszałka województwa śląskiego Wojciecha Saługi. Europosła Marka Plurę reprezentowała jego asystentka.

O bezpieczeństwo uczestników Rajdu jak zawsze dbał zespół z Bi-Med Przychodnia. Wydarzenie zostało dofinansowane ze środków Tarnowskie Góry Urząd Miasta.

IRCa

Marek Breguła, pomysłodawca i komandor rajdu

NS: – Rajd cieszy się dużą popularnością...

– Dzwonią do mnie osoby z Żagania, Poznania, Krakowa, pytając, jak to zorganizować, na czym to wszystko polega.

NS: – Jak to się zaczęło, co Pana zainspirowało?

– Jestem pierwszą w Polsce osobą po udanym jednoczesnym przeszczepie płuc i serca. Nie wiedziałem, jak może żyć, funkcjonować osoba po transplantacji, co może robić. Nie znałem nikogo nawet po transplantacji serca. To był rok 2001, dla mnie w tym okresie to był temat tabu. Byłem już przygotowywany do transplantacji na specjalistycznym oddziale, na którym pacjenci, którzy byli po operacji, pocieszały mnie i moją rodzinę, że wszystko będzie dobrze. Ale oni też nie wiedzieli, na JAKĄ transplantację ja idę. Przyszła mnie pocieszać pani psycholog, żeby mnie nastawić pozytywnie. Ja nie miałem na to czasu – jest żona, ksiądz, gołą mnie, odpowiedziałem: Proszę przyjąć jutro na kawę, to porozmawiamy. Do dzisiaj mi to wypomina, bo mamy częsty kontakt, że jeszcze żaden pacjent nie postawił jej w takiej sytuacji.

Idąc dalej – w moją 5. rocznicę (bo dalej byłem tym pierwszym i jestem) – postanowiłem, żeby pokazać tym osobom, które czekają na transplantację, jak żyje osoba po transplantacji, i podziękować rodzinom dawców za to, że zgodziły się oddać ich ciała. Pokazać, jak my możemy żyć. Postanowiłem zrobić coś, czego ja nigdy nie doświadczyłem. Poszedłem z tą myślą do prof. Zembali, poparł pomysł i pojechaliśmy na pierwszy rajd do Częstochowy, w podziękowaniu rodzinom dawców, taki rajd dziękczynny. Potem przekształciło się to nie w rajdy, a w pielgrzymkę osób po transplantacji do Częstochowy, która corocznie odbywa się w październiku. To ja zainicjowałem ją rajdem rowerowym.



Potem był następny rajd rowerowy – na zaproszenie Anny Dymnej byliśmy w Krakowie, przyjeżdżaliśmy na Festiwal Zaczarowanej Piosenki pokazać, jak funkcjonują „przeszczepki”. Zrobiłem takie dwa rajdy do Krakowa, te rajdy odbywają się teraz sukcesywnie co roku.

Ale ja jestem z Tarnowskich Gór, chciałem też zrobić coś dla regionu i dla ludzi stąd. Było tu parę osób po transplantacji, chciałem, żeby te osoby „wyeksponować”. Postanowiłem, że zorganizujemy wjazd do każdej gminy powiatu tarnogórskiego. Byliśmy już w Tworogu i zwiedziliśmy Pałac w Brynku, w Ożarowicach i zwiedziliśmy port lotniczy w Pyrzowicach, byliśmy w Parku w Świerklańcu, z wycieczką do Parku Śląskiego. Pierwsza edycja liczyła 50 osób i stała się to powiększało. Teraz cała impreza zaplanowana jest na 150 osób.

Chodzi mi też o to, by pokazać różne formy niepełnosprawności i wspólnie z tymi osobami się bawić. Bywając na różnych spotkaniach z osobami niepełnosprawnymi, zauważyłem, że każda grupa osób z niepełnosprawnościami, zamknięta w swoim środowisku, w zależności od swoich dysfunkcji uważa, że jest grupą najbardziej poszkodowaną. Ale gdy poznają różne inne niepełnosprawności, kiedy



są z sobą bliżej, współpracują, widzą, że inni „mają jeszcze gorzej”, że mają inne problemy. Integrują się i patrząc przez pryzmat innych niepełnosprawnych osób, zakładają jakby inne okulary. Cieszą się życiem takim, jakie mają.

Będąc na przykład z osobami głuchymi, które są zamknięte trochę bardziej w swoim środowisku, opowiadałem przez tłumacza języka migowego o swoim życiu, po wysłuchaniu te osoby wstały i były mi brawo! Nie czuję się w grupie najbardziej poszkodowanych, choć nie wiadomo, kiedy może mnie „położyć”. Jestem optymistą, patrzę na życie przez różowe okulary, choć realistycznie.

Jednoczę te wszystkie grupy niepełnosprawności, jeszcze dodając osoby sprawne, które czasami są zyrutowane, pojawiają się raz na rajdzie i więcej ich nie ma, ale dużo jest osób, które są corocznie i chcą przebywać w takim środowisku, bo tu się czują dobrze. Mają swoje problemy życiowe, ale gdy poznają osoby niepełnosprawne z różnymi dysfunkcjami, ich troski schodzą na dalszy plan. To jest idea tego wszystkiego

NS: – Kto jest wśród uczestników?

– Nie sposób nie zauważyć osób migających, niedowidzących, z białymi laskami, z psami przewodnikami, o kulach, na wózkach. Ale są tutaj też osoby z zaburzeniami psychicznymi, intelektualnymi, po zawałach, bajpasach, wylewach, udarach. Często niepełnosprawności nie widać. Czy ktoś, patrząc na mnie powiedziałby, że jestem po tak ciężkich przejściach (zawały, a nawet śmierć kliniczna)? A mimo ciężkiej niewydolności fizycznej ja to wszystko prowadzę.

To moja praca i Śląskiego Centrum Chorób Serca w Zabrze. Rehabilitanci byli u mnie non stop. Do dziś mam kontakt z moimi rehabilitantami na innej już stopie, bo jestem zapraszany na różnego rodzaju imprezy zabrzańskie, profesor Zembala widzi mnie przez inny pryzmat. Nie jestem dla niego osobą po transplantacji, która wymaga wsparcia i leczenia, tylko osobą czynną, która się

udziela. Jak mam jakieś pomysły, inicjatywy, idę do profesora, przyjmuje mnie z aplauzem i niejednokrotnie wszystko, czego potrzebuję, jest załatwione w przeciągu paru godzin.

NS: – Pan daje świadectwo ludziom, którzy czekają na transplantację, i jednocześnie fantastyczną nadzieję...

– Osobom przed i świeżo po, kiedy mają jakieś załamanie psychiczne, że już nie warto, że już nie chcą, że nie będzie lepiej... Sama rozmowa to jest nie! Ale mówię, że jeżdżę na rowerze, że jadę do knajpy, wypijam sobie piwo. Demonstruję mu przysiad, przed jego łóżkiem, gdy on jest do niego przykuty. Moja mowa jest ciągła, a on jest podłączony do aparatu tlenowego i słowa musi cedić, gdy ja mogę mówić bez limitu. Widzi moje przygotowanie, moją sprawność fizyczną. I gdy mu opowiadam, że jestem po przeszczepie serca i płuc, widzę isierkę nadziei w jego oczach. Kiedy ktoś taki podpisuje się pod przeszczepem na 70 proc., to po takich rozmowach jest zdecydowany na 90 proc. Bo widzi osobę, która to przeszła, i widzi, jak ona funkcjonuje.

NS: – A autobus dla osób, które nie są w stanie jechać na rowerze?

– Jeśli ktoś jedzie na rowerze, to automatycznie może zabrać na imprezę autobusem kogoś, kto nie może. Skoro ma to być impreza integracyjna, a ktoś nie może na rowerze pojechać, to trzeba też było o nim pomyśleć. Od trzeciego rajdu jeździ już z nami atobus techniczny.

NS: – Podczas pikniku jest sporo atrakcji, to już teraz nieczęste, z reguły jest to już tylko biesiadowanie.

– Jest strzelanie z broni do tarczy, zwiedzanie zabytkowej stacji wodociągowej, można obejrzeć i sięgnąć za kierownicą

trzech najnowszych modeli Opla, jest konkurs na wiersz o rajdzie, jazda na rowerach slalomem.

A co się będzie działo, kiedy się ogłosi konkurs rzucania półlitrową butelką plastikową, pustą, do zakupowego kosza samochodowego? Najprostszy konkurs, bez nakładu środków, ale wiele zabawy. Większość osób wychodzi zza stołów, żeby wziąć w nim udział.

NS: – Rajd ma wielu sponsorów, jak ich pan zyskuje?

– Ostatnio jeden, do którego się udałem, niemal mnie zbył. Ale okazuje się, że dzisiaj tu jest, przyjechał zobaczyć. Na przyszły rok zasponsoruje. Co roku wykusza się dwóch, trzech sponsorów, ale przybywa czterech. Zaprogram ich na imprezę. Będąc na miejscu, inaczej już patrzę na to integracyjne spotkanie. I na to, jak to jest wszystko przygotowane, zorganizowane. Każdy uczestnik rajdu już na starcie jest zaopatrzony w koszulkę, plecak, słoiczek miodu, baton energetyzujący. Jeśli mamy więcej, rozdajemy na poszczególnych postojach. W tym roku na przykład plecaczki. Ale oczywiście dla uczestnika sam rajd jest atrakcją, nie gadżetami.

Przygotowanie każdego rajdu to ogrom pracy, fakt. Już za miesiąc jadę w miejsce, gdzie będzie rajd w przyszłym roku, by konkretna gmina mogła zabezpieczyć jakieś środki w budżecie na następny rok. Praktycznie kończę jeden rajd i zaczynam nowy...

Rozmawiała i fot. **Ilona Raczyńska**



W Świętochłowicach świętują dłużej

Tekst i fot. Ilona Raczyńska

Już siódmy rok z rzędu świętowano nie dzień, a Dni Godności Osób Niepełnosprawnych; bowiem co roku impreza się rozrasta i trwała już cztery dni.

Wtorek 5 września, w Środowiskowym Domu Samopomocy w Świętochłowicach na Śląsku władze wręczyły osobom niepełnosprawnym symboliczny klucz do miasta, w ten sposób inaugurując obchody Dni. Zaraz po tym rozpoczęły się pierwsze zmagania sportowe w cymbergaja, ringo i pétanque (gra w bule).

Kolejnego dnia świętochłowiczanie pojechali do rudzkiego Domu Seniora, z którym przyjaźnią się od lat. W tym roku pojechali na Turniej Gier Planszowych, a mogli pojechać do Rudy Śląskiej dzięki nowemu samochodowi, o którym pisaliśmy na łamach Naszych Spraw. Jak żartobliwie mówią mieszkańcy „Złotej Jesieni”: – Sam samochód jednak nie wystarczy, potrzebny jest jeszcze nasz silny kierowca. A przyjaciele z Ośrodka św. Elżbieta w Rudzie jak co roku sędziowali sprawiedliwie, podliczali sumiennie, nakarmili nas solidnie, nagrodzili sowicie. A my dumni



z trzeciego miejsca indywidualnie i pierwszego grupowo, wpraszamy się za rok. Może urodzi się nowa gra!

Impreza finałowa

Świętowanie trzeba jednak kiedyś zakończyć i klucz do miasta zwrócić. Finałowa impreza odbyła się w piątek 8 września, tradycyjnie w ogrodzie przy Młodzieżowym Domu Kultury. Jak zawsze była urozmaicona, były radośne powitania, grill i smaczny bigos, słodkości i wzbudzająca wiele emocji spartakiada.

Sześć dyscyplin nieolimpijskich, między innymi rzut do puszek, bilard, okazało się wcale nie tak łatwych. Najlepsi otrzymali dyplomy i nagrody, czekoladki na pocieszenie były jednak dla wszystkich zawodników. W rywalizacji uczestniczyły osoby z DPS dla Dorosłych, MDPS „Złota Jesień”, członkowie świętochłowickiego koła Polskiego Związku Niewidomych, uczniowie SP nr 10 oraz podopieczni rudzkiego Domu Seniora.

Niepełnosprawni udzielają pomocy

W tym roku do programu imprezy finałowej wprowadzono pewną nowość: pokazy udzielania pierwszej pomocy przedmedycznej, ale w wykonaniu osób poruszających się na wózkach. Ktoś z obecnych nagle stracił przytomność, nie oddychał. Znajdujący się obok wózkowicze i chodzący o kulach rzucili się na pomoc. Ocenili stan nieprzytomnej osoby, przystąpili do masażu serca i sztucznego oddychania, jeden z nich wezwał pomoc, profesjonalnie udzielając informacji. Za moment na sygnale wjechała karetka.

Cała sytuacja była sfingowana, a pokazy przeprowadzone przez członków Katowickiego Związku Inwalidów Narządu Ruchu, laureatów III miejsca na tegorocznych Paramistrzostwach Pierwszej Pomocy, miały na celu



zwrócić uwagę obecnych samorządowców na to, że osoby z niepełnosprawnością również mogą i powinny umieć udzielać pierwszej pomocy.

Niestrudzona propagatorka tej idei, Irena Chumięcka z Zespołu ds. Osób Niepełnosprawnych przy Śląskim Oddziale Okręgowym PCK, inicjatorka pokazu, przyjechała właśnie po to, aby wraz z obecną również dyrektorką Śląskiego PCK, Heleną Kupką, zachęcić do uczestnictwa w warsztatach udzielania pierwszej pomocy przez osoby z niepełnosprawnością. Odbędą się w listopadzie, jak zwykle w szczyrkowskim „Orlim Gnieździe”.

Wydarzenie było otwarte dla wszystkich mieszkańców Świętochłowic. Na koniec, przy występie zespołu „Szarne karlasy”, wszyscy biesiadowali przy wspólnym grillu.

V Dzień Anioła u rybnickich „Latarników”

Tekst i fot. Ilona Raczyńska

W piątek, 15 września, kolejny raz, już piąty, Warsztat Terapii Zajęciowej nr 2 „Latarnia” z Rybnika-Niedobczyc zaprosił swoich przyjaciół, sympatyków i mieszkańców Rybnika na Dzień Anioła.

Pierwszy taki dzień przed pięcioma laty był połączony z dniem otwartym tej placówki. Potem impreza co roku odbywała się na lotnisku w Rybniku Gotartowicach, w zeszłym świętowano w zabytkowej kopalni „Ignacy”, aby w tym roku powrócić na lotnisko rybnickiego aeroklubu.

Anioły są zawsze tam, gdzie się ich oczekuje...

Mimo chłodu, wiatru i ciemnych chmur frekwencja była zaskakująca. Na to plenerowe świętowanie uczestników, pracowników i przyjaciół „Latarni” przyjechali nie tylko przedstawiciele zaprzyjaźnionych placówek z Rybnika, ale także z Katowic, Gorzyc, Wodzisławia Śląskiego, Bielska-Białej, Jastrzębia-Zdroju i Raciborza. Wśród zaproszonych gości był poseł do Parlamentu Europejskiego Marek Plura, Anna Wandzel, ekspert Śląskiego Oddziału PFRON, wiceprezydent Rybnika Piotr Masłowski, pełnomocnik prezydenta ds. rewitalizacji i komunikacji społecznej Marcin Stach, przedstawiciele władz samorządowych Rybnika oraz instytucji i organizacji współpracujących z WTZ.

Poseł Marek Plura, „wyrwany” przez prowadzących do odpowiedzi na pytanie: „No właśnie, panie pośle, czy anioły naprawdę są wśród nas?”, odpowiedział: – Anioły są zawsze tam, gdzie się ich oczekuje, i chętnie pomagają tym, którzy chcą czynić dobre rzeczy.

Jak powiedział później „Naszym Sprawom”, co roku otrzymywał zaproszenia, ale dopiero teraz udało się zgrać terminy i wreszcie przyjechać do Rybnika, z czego bardzo się cieszy. Wydarzenie spodobało mu się tak bardzo, że umówił się z kierownik WTZ, Barbarą Płaczek, na przyszły rok. Wówczas placówka będzie bowiem obchodziła swój jubileusz, 15 lat istnienia. Marzy im się zorganizowanie uroczystości w Teatrze Ziemi Rybnickiej, europoseł obiecał włączyć się w organizację i wesprzeć finansowo.

W ten piątek na lotnisku aniołów naprawdę było sporo i każdy mógł „przybić piątkę” z aniołem czy zrobić coś dobrego dla drugiego.

Bitwa o Anioły i anielski bufet

Zgodnie z programem przysłanym w zaproszeniu, wszystko było „anielskie”. Była więc bitwa o anioły polegająca na tym, kto da więcej. Pojedynek toczył się o „Aniola z niespodzianką”, „Aniola ogniska domowego”, „Aniola dobrych wspomnień”, „Aniola światła”. Była to nie tylko okazja do zebrania funduszy, ale również pokazania talentów i możliwości „Latarników”, wszystkie anioły wykonali oni sami w pracowni rękodzieła; licytowano jeszcze świecznik wykonany w pracowni stolarskiej. Swoją cegiełkę dorzucił gospodarz obiektu, Aeroklub ROW, i można było stoczyć bój o „Aniola w przestworzach”, czyli zaproszenie do przelotu szybowcem!

„Latarnicy” przygotowali ciasta, chleb z anielskim „fetem”, kiszzone ogórki, gorącą kawę i herbatę. Wszystko za symboliczną złotówkę. Było tak pyszne, że trzeba było stać w kolejce.

„Anioł na wynos” – to domowe anielskie przetwory w słoikach: ogórki w kilku odsłonach – z curry, z różnymi dodatkami, ale i tradycyjne kiszzone. „Anielskiego fetu” w słoikach zabrakło najszybciej – i tego z jabłkami, i tego z cebulką.

Silny wiatr nie pozwolił wprowadzić na „anielskie uniesienie”, czyli loty paralotnią i balonem na uwięzi, ale można było zwiedzić lotnisko i zobaczyć z bliska szybowce.

Oparcie dla anielskiego skrzydła

Był anielski koncert i bardzo wzruszające podziękowania kierownika WTZ Barbary Płaczek. – Każdy anioł potrzebuje oprócz czasami swoje drugie skrzydło – powiedziała, dziękując rodzicom i terapeutom, ale też podkreślając znaczenie współpracy terapeutów, rodziców oraz władz samorządowych w rehabilitacji uczestników. Zwłaszcza rodzice są takimi aniołami, którzy dodają skrzydeł niepełnosprawnym i wspierają ich w codziennym działaniu.

– Ideą organizacji tego przedsięwzięcia jest chęć wyjścia warsztatowiczów na zewnątrz, poza placówkę. Osoby związane z WTZ nie chcą być zamknięte w „czterech ścianach”. Chcą aktywnie uczestniczyć w życiu lokalnej społeczności, a „Dzień Anioła” jest znakomitą do tego okazją – powiedziała szefowa warsztatu. – Dziękuję za Waszą obecność. Jesteście niesamowici, nie byłoby nas bez Was – to już do swoich podopiecznych.



Gala Jubileuszowa w Kuźnicy Grabowskiej

Tekst i fot. **Bogumiła Ofiara** (Fundacja „Miłosierdzie”)

Jubileusz – dwudziestolecie działalności Warsztatu Terapii Zajęciowej w Kuźnicy Grabowskiej, prowadzonego przez Fundację Inwalidów i Osób Niepełnosprawnych „Miłosierdzie” w Kaliszu, świętowano 12 września w Grabowskim Dworcu. Z gratulacjami na jubileuszowe uroczystości przybyli przedstawiciele zaprzyjaźnionych ośrodków wsparcia, władz resortowych oraz samorządu powiatowego i miejsko-gminnego, a także sponsorzy i szefowie instytucji, jednostek i organizacji współpracujących z tą placówką.

W imieniu władz powiatu serdeczne życzenia na ręce kierownik W TZ Bogumiła Ofiara złożyła przewodnicząca Rady Powiatu Marianna Powązka i wicestarosta Adam Mickiewicz, w asyście członków Zarządu Powiatu: Zofii Witkowskiej i Maksymiliana Ptaka oraz dyrektorki PCPR Bożeny Powązki.

Na uroczystości jubileuszowej Fundację „Miłosierdzie” reprezentowali: Stanisław Bronz – prezes Zarządu, Lech Nowak – sekretarz, Jan Szczepankiewicz – przewodniczący Rady Nadzorczej oraz Bogumiła Pokojowa – członek Rady Nadzorczej. Prezes Stanisław Bronz przygotował upominki urodzinowe dla wszystkich uczestników i pracowników warsztatu.

Uroczystość rozpoczęła się mszą św. dziękczynno-błagalną odprawioną w kościele

poklasztornym O.O. Franciszkanów pod wezwaniem Niepokalanego Poczęcia NMP w Grabowie n. Prosną. Następnie goście przenieśli się na teren zielony przy restauracji Dworek w Grabowie, na którym gospodarze z okazji jubileuszu przygotowali etiudę muzyczno-teatralną obrazującą ideę powstania placówki. Powstania z potrzeby serca, z chęci pomocy osobom niepełnosprawnym. „Jesteśmy z Wami i dla Was i ta idea będzie przyświecać przez kolejne lata”. Tak brzmiały słowa na zakończenie przedstawienia. Aktorami byli uczestnicy warsztatu, którzy otrzymali gromkie brawa od poruszonej publiczności, a wielu rodziców uczestników uroniło łzę wzruszenia.

Następnie wszyscy goście i gospodarze przenieśli się do wewnątrz restauracji Dworek w Grabowie, w której po odśpiewaniu „Sto lat” i wypiciu lampki szampana kontynuowano uroczystości. Kierownik Bogumiła Ofiara w skrócie przedstawiła rys historyczny placówki:

15 sierpnia 1997 roku 35 osób przekroczyło próg warsztatu, który utworzono dzięki staraniom prezesa Stowarzyszenia Pomocy Osobom Niepełnosprawnym „Brat” – Mieczysławy Owczarek, miejscowego lekarza. To ona wraz z mężem Stanisławem, ówczesnym kierownikiem warsztatu, byli inicjatorami powołania do życia placówki. Od stycznia 2004 roku ośrodek podlega Fundacji „Miłosierdzie” w Kaliszu. W ciągu 20 lat działalności z jego usług – rehabilitacji społecznej i zawodowej – skorzystało ponad 100 osób niepełnosprawnych z powiatu ostrzeszowskiego oraz ostrowskiego, kaliskiego i sieradzkiego.

Dzisiaj w procesie terapii zajęciowej uczestniczy 40 osób, które pod okiem instruktorów pracują w ośmiu pracowniach: gospodarstwa domowego, stolarskiej, techniczno-multimedialnej, technik różnych, plastycznej, ogrodniczo-gospodarskiej i krawieckiej. Celem zajęć jest przygotowanie podopiecznych do aktywności społecznej i zawodowej, a także kształtowanie u nich poczucia



własnej wartości, postaw prospołecznych, obowiązkowości i odpowiedzialności za powierzone działania.

Jubileusz stał się doskonałą okazją do podziękowania tym wszystkim, którzy na przestrzeni ostatnich 20 lat wspierali działalność placówki i byli życzliwi dla jej uczestników. Pierwsze słowa podziękowań skierowane zostały do Stanisława Bronza, prezesa Fundacji „Miłosierdzie”, za prowadzenie warsztatu i utworzenie ŚDS-u. Następne zostały skierowane do samorządu powiatowego i samorządów gminnych, które od samego początku z dużą życzliwością i wrażliwością na losy osób niepełnosprawnych wspierają działania ośrodka.

W dalszej kolejności Bogumiła Ofiara zwróciła się z podziękowaniami do sponsorów i darczyńców: – Dzięki Waszemu wsparciu mogliśmy dokonać wielkich rzeczy. – Zwróciła się też ze słowami podziękowań do wszystkich uczestników, rodziców i pracowników.

W trakcie uroczystości były wystawione kroniki przedstawiające 20-letni okres działalności warsztatu oraz przygotowano ekspozycję zdjęć obrazującą przekrojowo działalność ośrodka.

Przygotowano poczęstunek dla wszystkich zaproszonych gości. Na zakończenie podano przepyszne torty jubileuszowe. A nasi uczestnicy wraz z gośćmi świetnie bawili się na parkiecie w rytm przygotowanej muzyki.

Jesteśmy jednakowi

W Pałacu Młodzieży w Katowicach 5 października odbyła się kolejna edycja warsztatów dla młodych osób z niepełnosprawnością „Równi-Różni”. Zaczęło się od tworzenia pod kierunkiem Elżbiety Omelan filmu animowanego pod hasłem „Idzie jesień”.



o 10.00 w Sali Marmurowej było muzyczne powitanie przez zespół wokalny MocArt składający się z osób z niepełnosprawnością, który działa od kilku lat pod kierunkiem Katarzyny Pomy Piasieckiej. Po tej muzycznej uczcie, w której każdy mógł pośpiewać, zaproszono uczestników do wspólnego tańca z zespołem Ślązaczek. Uczestniczyło ponad 80 osób, ale miejsca starczyło dla wszystkich i doskonale się bawili.

Następnie zaczęły się warsztaty bębniarskie i wypadły świetnie – dźwięki bębnow rozlegały się w całym Pałacu. Poka-

zy umiejętności wyszkolonego psa asystującego wskazały, jak bardzo może on być pomocny w codziennym życiu dla osoby z niepełnosprawnością.

Artyści plastycy mogli pod kierunkiem Anny Krasnodębskiej-Okręglkiej i Agnieszki Zając wykonać olbrzymią zbiorową pracę w kształcie drzewka, na której znalazły się odbite dłonie uczestników warsztatów plastycznych, będzie ona prezentowana w Małej Galerii. Tam też można było zwiedzić wystawę prac wykonanych wcześniej przez artystów z niepełnosprawnością. – Na zakończenie miała miejsce prezentacja filmu stworzonego na warsztatach filmowych. – W tym roku zabawa była wyjątkowo udana, bo zaprosiliśmy mniej osób i było więcej miejsca na tańce oraz inne formy zabawy. Tym razem byli to uczestnicy sześciu placówek: szkół specjalnych, świetlic i warsztatów terapii zajęciowej – powiedziała organizatorka akcji, Barbara Scibisz z Pracowni Profilaktyki i Współpracy ze Środowiskiem w Pałacu Młodzieży.

Ewa Maj



Seniorzy zdobyli puchar starosty

Ponad 300 osób z niepełnosprawnościami spotkało się 13 września w Domu Pomocy Społecznej w Lisówkach na XV już Festynie Integracyjnej „Barierom Stop” o Puchar Starosty Poznańskiego.

Podopieczni placówek rehabilitacyjno-terapeutycznych z różnych stron Wielkopolski wzięli udział w zadaniach sprawnościowych, co dostarczyło niezapomnianych wrażeń.



Tegoroczna edycja Festynu przebiegała pod hasłem: „Poznajemy świat – Stany Zjednoczone”. 35 drużyn rywalizowało w konkurencjach: rzut podkową, taneczne rytmy, quiz o USA, faszzerowanie indyka, konkurs rysunkowy na temat Stanów Zjednoczonych i amerykański slalom zespołowy.

Wszystkie konkurencje były dostosowane do potrzeb i możliwości uczestników. Ideą wydarzenia była promocja kultury amerykańskiej wyrażającej się m.in. w idei równego traktowania oraz niedyskryminacji ze względu na płeć, rodzaj niepełnosprawności czy odmienne poglądy.

Zainteresowaniem cieszył się występ Piotra Bugzela, półfinalisty programu „Mam Talent”, który przypomniał utwory Elvisy Presleya. Były też pokazy rock and rolla, futbolu amerykańskiego i wspólna zabawa taneczna.

Na zakończenie każda drużyna otrzymała puchar, dyplom uczestnictwa oraz upominki ufundowane przez Powiat Poznański. Puchar Starosty Poznańskiego trafił do drużyny, która we wszystkich konkurencjach uzyskała najwięcej punktów. Był to Klub Seniora „Promyk” w Dopiewie.

Tekst i fot. **Karolina Kasprzak**

Finansowanie kształcenia specjalnego jest uwzględnione w subwencji oświatowej

Samorządy mają obowiązek przeznaczyć na kształcenie specjalne środki nie mniejsze, niż otrzymały na ten cel w subwencji – przypomina Ministerstwo Edukacji Narodowej.

– Finansowanie kształcenia specjalnego jest uwzględnione w kwocie części oświatowej subwencji ogólnej. Środki z subwencji przekazywane są do samorządów, które w przypadku swoich szkół decydują o podziale środków, a w przypadku szkół prowadzonych przez inne podmioty udzielają dotacji w ustawowo określonej wysokości – zaznaczyła rzeczniczka prasowa MEN Anna Ostrowska.

Przypomniała, że od 2015 r. zostały wprowadzone gwarancje systemowe przeznaczania środków na kształcenie specjalne. Samorządy miały obowiązek przeznaczać na kształcenie specjalne środki nie niższe niż otrzymane na ten cel w subwencji oświatowej.

– Obowiązujące do tej pory przepisy miały charakter ogólny i nie precyzowały szczegółowego sposobu realizacji tego obowiązku. Dlatego w projekcie ustawy o finansowaniu zadań oświatowych na kształcenie specjalne podtrzymano dotychczasowe gwarancje środków, jednocześnie wprowadzając bardziej szczegółowe zasady takiego rozwiązania – powiedziała Ostrowska.

W stosunku do obecnego rozwiązania główna zmiana zaproponowana w projekcie o finansowaniu zadań oświatowych dotyczy gwarancji środków w szkołach i przedszkolach ogólnodostępnych.

– W tym przypadku gwarancją objęte będą środki naliczane z tytułu niepełnosprawności dodatkowymi wagami w subwencji. Znacząco to uprości rozliczanie się z tego obowiązku, gdyż w szkołach ogólnodostępnych wyodrębnić się będzie tylko wydatki ponoszone na realizację zaleceń wynikających z orzeczeń, tj. np. wydatki na wynagrodzenie nauczyciela wspomagającego. Dodatkowo wprowadzono możliwość prostego wyodrębnienia środków (łatwo wyliczanym wskaźnikiem) ponoszonych w oddziałach integracyjnych i specjalnych w szkołach ogólnodostępnych związanych z wyższym kształceniem w takich oddziałach – wyjaśniła rzeczniczka.

Wiceminister edukacji Marzena Machałek zaznaczyła, że w subwencji oświatowej są środki na zapewnienie uczniom z niepełnosprawnościami takiej formy zajęć, jakiej potrzebują.

Przypomniała, że w przypadku ucznia z autyzmem czy niepełnosprawnościami sprzężonymi kwota bazowa na jednego ucznia zwiększona jest o kwotę będącą 9,5-krotnością, co daje rocznie dodatkowo dla szkoły ponad 50 tys. zł.

– Te środki powinny być wydane – to mówi ustawa Prawo Oświatowe – właśnie na realizację wsparcia dziecka z niepełnosprawnością – wyjaśniła Machałek. Jak zaznaczyła, zdarza się, że niektóre samorządy uciekają od realizacji finansowej tych zadań, dlatego w projekcie ustawy o finansowaniu zadań oświatowych znalazły się zapisy doprecyzowujące.

Jma/

Źródło: Kurier PAP – www.kurier.pap.pl

Innowacyjne urządzenie ułatwi naukę niewidomym studentom w AGH

Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie jako pierwsza uczelnia w Polsce zakupiła urządzenie generujące fale dźwiękowe, dzięki którym osoby niewidome i niedowidzące mogą poczuć trójwymiarowy kształt – poinformowała uczelnia 12 października.

– W naszej uczelni studiuje 33 osoby z dysfunkcjami wzroku. Za pomocą nowo zakupionego urządzenia będą oni mogli lepiej poznawać np. skomplikowane wykresy czy mapy. Niewiele jest takich urządzeń na świecie – powiedział PAP Maciej Myśliwiec z biura prasowego uczelni.

Urządzenie Ultrahaptics przypomina płytę wielkości podkładki pod mysz komputerową. Składa się z 256 małych głośników i kamery, które emitują ultradźwięki – te zaś formują dany kształt, np. piramidę, sinusoidę, który można wyczuć, zbliżając dłoń.

Mechanizm może działać tylko w duecie z komputerem mającym odpowiednie oprogramowanie. Użytkownik właśnie w komputerze (osoby z dysfunkcjami wzroku mają specjalnie przystosowane komputery) wybiera kształt, który chce poczuć. Następnie zbliża dłoń do urządzenia Ultrahaptics i – dzięki emitowanym falom – może poczuć kształt przedmiotu.

Zalety urządzenia dostrzega pracownik Uczelnianego Centrum Informatyki AGH (gdzie znajduje się urządzenie) Marcin Ryszka. – Jako osoba niewidoma i jednocześnie absolwent AGH zdaję sobie sprawę z potrzeb ludzi niewidomych i słabowidzących. Technologia Ultrahaptics to dla nas ogromna szansa. Sprowadzenie takiego urządzenia pomoże nam nakreślić kierunek dalszego rozwoju tej technologii. Osoba niewidoma poznaje większość rzeczy dotykiem. Narzędzie może pomóc np. w poznaniu kształtu danego wykresu czy mapy danego terenu – podkreślił cytowany w informacji prasowej Ryszka.

Uczelniane Centrum Informatyki AGH od 15 lat prowadzi Pracownię Tyfloinformatyki, która pomaga osobom z problemami narządu wzroku, chcącym studiować lub pracować w Akademii Górniczo-Hutniczej.

Technologia Ultrahaptics ma być rozwijana. Dostosowywanie zakupionego instrumentu do potrzeb studentów z dysfunkcją wzroku jest przedmiotem pracy magisterskiej Joanny Rocznik, studentki informatyki na Wydziale Informatyki, Elektroniki i Telekomunikacji AGH. Planuje ona stworzyć odpowiednią aplikację oraz zaprogramować przyrząd tak, aby jeszcze bardziej ułatwić (np. zwiększyć ilość kształtów możliwych do wycucia) pracę z nim studentom kierunków ścisłych.

Prace nad pierwszym etapem rozwiązania studentka rozpocznie w Japonii, do której została zaproszona przez Tokyo University of Agriculture and Technology. Tam będzie pracować w laboratorium Daily Life Computing nad szerszym zastosowaniem narzędzia.

Twórcą narzędzia jest firma Ultrahaptics zajmująca się produkcją urządzeń umożliwiających generowanie kształtu za pomocą fal ultradźwiękowych. (PAP)

Beata Kołodziej

A jednak integracja

Pisaliśmy o przykładach nietolerancji, niechęci i niezgodzie rodziców na uczęszczanie ich dzieci do klas integracyjnych (NS6/2017) – na szczęście są nieliczne. We wrześniu w Ostrowie Wielkopolskim ruszyła budowa nowoczesnego przedszkola integracyjnego dla 200 maluchów, którą finansuje miasto. Koszty inwestycyjne to ok. 6 mln zł.

Przedszkole będzie jednokondygnacyjne, zaplanowano w nim dwie strefy zewnętrzne, które będą mieć charakter przyrodniczy (trawa, ogródki, ścieżki sensoryczne) oraz plac wewnętrzny – zabawowy. Placówka będzie w pełni dostępna dla osób z różnymi niepełnosprawnościami, także dla dzieci autystycznych. W nowym przedszkolu pedagodzy będą mieć znakomite warunki do pracy z nimi i wszystkimi pozostałymi dziećmi.

Trzymamy kciuki, by – tak jak zaplanowano – obiekt został oddany do użytku w czerwcu 2018 r. W dużej mierze, przyjmując ok. 50 więcej dzieci niż w obecnej placówce, nowe przedszkole poprawi znacząco sytuację w mieście w tym zakresie.

Oprac. Ika

Przewóz uczniów z niepełnosprawnością bez VAT!

Na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 26 ustawy o VAT usługa przewozu uczniów z niepełnosprawnością z miejsca zamieszkania do szkół jest zwolniona z podatku VAT – jednoznacznie rozstrzygnął dyrektor Krajowej Informacji Skarbowej (KIS).

Usługi te – świadczone przez powiaty na rzecz gmin – są usługami pomocniczymi, ściśle związanymi z głównymi usługami w zakresie kształcenia i wychowania. Jako takie są niezbędne dla świadczenia przez powiaty wskazanej usługi głównej, więc podlegają zwolnieniu z VAT – ocenił KIS.

W opinii eksperta stanowisko organu podatkowego jest jednak kontrowersyjne, bo myli się on co do podstawy prawnej niepłacenia podatku VAT za przewóz uczniów z niepełnosprawnością do szkół. Powiat bowiem w tym przypadku nie działa jako podatnik VAT, a wykonuje zadania publiczne, które w ogóle nie podlegają opodatkowaniu VAT – na podstawie art. 15 ust. 6 ustawy o VAT. Powiat jest zobowiązany do tworzenia placówek edukacyjnych, zapewnienia kształcenia i wychowania, w tym kształcenia specjalnego i profilaktyki społecznej. Usługi przewozu, za które płaci gmina, są ściśle związane z wykonywanymi zadaniami publicznymi i jako takie w ogóle nie podlegają opodatkowaniu VAT.

Dwie różne podstawy, różne interpretacje, ale – co najważniejsze – decyzja jednakowa: przewóz uczniów z niepełnosprawnością bez podatku VAT!

Oprac. Ika

Szkoła przyjazna chorym na mukowiscydozę

Wraz z rozpoczęciem roku szkolnego, 4 września br., wystartowała ogólnopolska społeczna kampania edukacyjna pod hasłem „Szkoła przyjazna chorym na mukowiscydozę” przygotowana przez polski portal poświęcony chorobie genetycznej, jaką jest mukowiscydoza – Oddech Życia.

Celem kampanii społecznej i towarzyszącego jej serwisu internetowego MukoSzkoła.pl jest uświadomienie Polakom, z jakimi wyzwaniami i problemami borykają się chorzy na mukowiscydozę uczniowie w polskich szkołach. Serwis ma także stanowić kompendium wiedzy i mieć charakter poradnika dla nauczycieli, jak współpracować z chorym na mukowiscydozę uczniem i jego rodzicami.

Akcja ma również zwrócić uwagę na wiele błędnych przekonań na temat mukowiscydozy. Ze względu na podobne objawy ta jednostka chorobowa mylona jest często z chorobami zakaźnymi, co nie jest prawdą. Mukowiscydoza to choroba genetyczna. Nie można jej nabyć czy się nią zarazić od innych osób. Chory nie stanowi żadnego istotnego zagrożenia dla innych dzieci w szkole.

– Zdarza się jednak, że dziecko z mukowiscydozą wstydzi się swojej choroby, a w szkole nie może liczyć na zrozumienie i pomoc ze strony nauczycieli i uczniów. Dzięki kampanii „Szkoła przyjazna chorym na mukowiscydozę” chcemy to zmienić – mówi koordynator akcji Mirosław Wójcik, redaktor naczelny portalu Oddech Życia.

Istotnym elementem kampanii jest również promocja sportu i aktywnego udziału uczniów z mukowiscydozą w zajęciach wychowania fizycznego, poprzez ukazanie ich pozytywnego wpływu na stan zdrowia osób dotkniętych tą chorobą.

– Sport i wychowanie fizyczne w szkołach dla osób chorych na mukowiscydozę jest niezwykle ważnym dopełnieniem codziennej fizjoterapii. Korzyści płynące z systematycznych treningów trafiają bezpośrednio w objawy tej jednostki chorobowej – dodaje Sławomir Folga, zawodowy fizjoterapeuta i tata dziecka chorego na mukowiscydozę.

W Polsce szacuje się, że z mukowiscydozą żyje około 2 tysięcy chorych, z czego dużą część stanowią dzieci i młodzież szkolna.

Mukowiscydoza jest zaburzeniem genetycznym, głównie płuc, ale także trzustki, wątroby, nerek i jelit. Należy do grupy chorób przewlekłych, ogólnoustrojowych. Towarzyszyć jej mogą dodatkowo inne choroby, takie jak cukrzyca, osteoporoza. W wyniku mutacji genu CFTR u chorych na mukowiscydozę dochodzi do różnych nieprawidłowości w funkcjonowaniu białka CFTR, odpowiedzialnego za działanie kanałów chlorkowych w organizmie człowieka. W efekcie tego zaburzenia wytwarzany w płucach śluz staje się zbyt gęsty i trudny do odkrztuszenia. Zalegająca w drogach oddechowych wydzielina prowadzi do częstych, nawracających infekcji płuc, a każda taka infekcja pogarsza stan zdrowia i skraca życie chorego. Gęsty i lepki śluz blokuje również przewody trzustkowe, prowadząc do niewydolności tego narządu i problemów z trawieniem tłuszczów, węglowodanów i białek.

Mukowiscydoza to bardzo ciężka, wielonarządowa choroba, która rozwija się latami. Nie ma na nią jednego skutecznego lekarstwa. Dostępne aktualnie w Polsce leki oraz terapie skupiają się na leczeniu objawów mukowiscydozy, spowalnianiu postępu choroby i tym samym przedłużaniu życia chorego. Niestety choroba prowadzi do przedwczesnej śmierci.

Szczegóły kampanii „Szkoła przyjazna chorym na mukowiscydozę” można znaleźć na stronie <http://MukoSzkoła.pl> oraz stronie portalu Oddech Życia <http://oddechzycia.pl>.

pr

Innowacje dla niewidomych pasażerów

Tekst i fot. Marcin Gazda

Od czerwca w Krakowie trwały testy systemu Ezen.se, który ma ułatwić podróżowanie komunikacją miejską. Rozwiązanie powstało z myślą o osobach niewidomych oraz niedowidzących.

W pięciu autobusach MPK SA w Krakowie zaistalowano beacons. To niewielkie nadajniki emitujące unikalny sygnał. Aplikacja mobilna może go przetworzyć. Użytkownik zostanie powiadomiony o numerze linii i kierunku jazdy autobusu. Informacja głosowa dotyczy pojazdu, który znajduje się 70–100 metrów przed przystankiem.

– Z naszych badań wynika, że wystarczy 50–70 metrów, aby usłyszeć komunikat, wsiaść i odjechać. Obecnie to weryfikujemy, a beacons możemy konfigurować, np. zwiększyć zasięg czy częstotliwość nadawania. Dzięki temu dostosowujemy siłę sygnału urządzenia do potrzeb osób niewidomych i niedowidzących – mówi Rafał Stępień, pomysłodawca rozwiązania. System Ezen.se opiera się na technologii Bluetooth Low Energy (Bluetooth 4.0).

Komfort użytkowania poprawia opaska na nadgarstek typu MiBand. Jej wibrowanie oznacza, że zbliża się autobus. – Wtedy mogę sobie wyciągnąć telefon z kieszeni i sprawdzić, jaka to linia. To fajne rozwiązanie, bo nie muszę stać na przystanku ze smartfonem w dłoni i czekać na komunikat głosowy – opisuje Rafał Sitek, jeden z testerów systemu Ezen.se.

Łatwiej do celu

Testy odbywają się tylko na linii numer 124 i mają potrwać trzy miesiące. W testowanych autobusach znajdują się po dwa beacons. – Trzy takie urządzenia kosztują ok. 100 dolarów. Każdemu użytkownikowi systemu potrzebny jest smartfon, do tego opcjonalnie opaska wibracyjna, której cena wynosi do 100 zł – mówi Rafał Stępień.

Dostęp do darmowej aplikacji mają jedynie testerzy. Oni na bieżąco przekazują informacje o działaniu systemu. To pozwala na szybkie udoskonalanie rozwiązania. Aby dołączyć do tej grupy, wystarczy skontaktować się z Ezen.se (<https://ezen.se/> lub <https://www.facebook.com/company.ezen.se/>).

– Zależy nam, żeby osobom niepełnosprawnym podróżowało się krakowską komunikacją jak najwygodniej. Zdecydowaliśmy więc m.in. o przeprowadzeniu testów tej innowacyjnej usługi – informuje Marek Gancarczyk, rzecznik prasowy MPK SA w Krakowie. Wcześniej przewoźnik postawił na funkcję zewnętrznej informacji głosowej. Od początku 2017 r. zostało



Rafał Sitek i Rafał Stępień



Marek Gancarczyk



Wibrująca opaska

w nią wyposażonych ok. 200 nowych pojazdów. W efekcie osoby niewidome i niedowidzące, które stoją na przystanku, słyszą komunikat o kierunku jazdy i numerze linii podjeżdżającego autobusu. Rozwiązanie to będzie uruchamiane w każdym nowym pojeździe.

– Dla mnie Ezen.se jest bardzo dużym ułatwieniem. Jestem samodzielny, nie muszę pytać o numer linii autobusu, który przyjechał. Ponadto niektórzy pasażerowie skarżą się na komunikaty głosowe. W ten sposób można zachować prywatność – opisuje Rafał Sitek.

Plan ze studiów

Koncepcja systemu powstała w 2014 r. Rafał Stępień uznał, że jego praca magisterska nie powinna trafić tylko do szuflady. Chciał stworzyć coś użytecznego. Przełomem było spotkanie w tramwaju z osobą niewidomą. – Zapytałem ją wprost o problemy i potrzeby tej grupy niepełnosprawnych. Dowiedziałem się, że trudności dotyczą komunikacji miejskiej oraz dziur w chodnikach czy jezdnii – opisuje absolwent informatyki AGH w Krakowie.

W kolejnych miesiącach nie zabrakło konsultacji z potencjalnymi użytkownikami systemu. Nawiązana została współpraca ze Specjalnym Ośrodkiem Szkolno-Wychowawczym dla Dzieci Niewidomych i Słabowidzących w Krakowie przy ul. Tynieckiej 6.

W czerwcu 2015 r. powstał prototyp. Niepełna dwa lata zajęło doprowadzenie do testów. Konieczne było uzyskanie zezwoleń na umieszczenie beaconów w pojazdach oraz na przystankach komunikacji miejskiej. W tym okresie doszło do spotkań z MPK SA, Zarządem Infrastruktury Komunalnej i Transportu w Krakowie, Urzędem Miasta oraz firmą AMS.

Jeżeli testowane rozwiązanie spełni oczekiwania grupy odbiorców, to grupa Ezen.se zamierza zacieśnić współpracę z wymienionymi podmiotami. Celem będzie wdrożenie systemu we wszystkich liniach komunikacji miejskiej, również tramwajowych. – Z perspektywy urzędów wiem, że nie jest to taka prosta sprawa. Procedury budżetowe i koszty mogą być barierą – mówi Rafał Stępień. Dalsze plany zakładają wdrożenie Ezen.se w kolejnych miastach. Już odbyły się rozmowy dotyczące Lublina i Warszawy.

■



Pozawzrokowy odbiór dzieł sztuki wizualnej jest możliwy



Stowarzyszenie dla Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnej „Razem do Celu” z Dąbrowy Górniczej realizuje już kolejny projekt z zakresu dostosowań sztuk wizualnych do możliwości odbioru ich przez osoby z niepełnosprawnością wzroku.

Uczestniczenie w kulturze wizualnej osób z tej grupy było jeszcze nie tak dawno niemożliwe. Wyjście do kina czy teatru osoby niewidome było dla niej wielką niespodzianką, nie zawsze miłą. Na pytanie: „Czy spektakl filmowy, czy przedstawienie teatralne będzie odebrane przez niewidomego odbiorcę adekwatnie do zamysłu reżysera?”, nigdy nie znajdziemy odpowiedzi.

Natomiast w jakim stopniu dostosujemy odbiór dzieła do możliwości percepcji osób z niepełnosprawnością wzroku, to zależy przede wszystkim od osób widzących. Dialog społeczny między niewidomymi i widzącymi jest konieczny. Celem ma być umożliwienie tym osobom aktywnego uczestnictwa w kulturze wizualnej. Ważnym aspektem jest rozbudzanie u młodych osób z dysfunkcją wzroku potrzeby obcowania z kulturą, a także rozwijanie umiejętności korzystania z dostosowań do pozawzrokowego odbioru sztuk wizualnych przez inne receptory.

Mówiąc o percepcji sztuk wizualnych (obraz, film, teatr, bajka animowana, architektura czy rzeźba), które nie są możliwe do poznania dotykem ze względu na wielkość lub ich wartość (ekspozaty muzealne), musimy uaktywnić inne zmysły, aby pokazać to, co „niewidzialne” dla osób niewidomych, rozwinąć ich wyobraźnię.

Taki był cel projektu dofinansowanego z budżetu samorządu województwa śląskiego „Nie widzę przeszkód – niewidomi w odbiorze sztuk wizualnych”. Uczniowie słabo widzący i niewidomi z SOSW dla Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnej w Dąbrowie Górniczej weryfikowali prace tyflopédagogów, deskryptorów, specjalistów tworzących tyflografiki, byli pierwszymi recenzentami tych prac. W ramach projektu zostało również przeprowadzone szkolenie pracowników Muzeum Schoena w Sosnowcu. Treści warsztatowe miały podnieść wiedzę na temat słabo widzących i niewidomych, a tym samym pomóc w oprowadzaniu ich po Pałacu. Wykorzystano



poznawali proporcje, relacje przestrzenne, opracowywali do swoich wytworów audiodeskrypcję. Dla uczestników warsztatów była to tylko zabawa, nie zdawali sobie sprawy, że nabywają wiedzę o niedostępnym, bo niewidzialnym świecie. Dla prowadzących warsztaty, tyflopédagogów i artystów, był to czas obserwacji i patrzenia na świat nie oczami, a wszystkimi pozostałymi zmysłami.

O możliwościach kompensacyjnych człowieka decyduje nie tylko wrażliwość, ale też sprawność procesów intelektualnych (analiza, synteza, abstrakcja, analogia, wnioskowanie, przewidywanie). Dlatego tak ważne jest rozwijanie potrzeb i zainteresowania kulturą i sztuką dzieci i młodzieży słabo widzącej i niewidomej poprzez udział w warsztatach, wspólne tworzenie dostosowań umożliwiających pozawzrokowy odbiór sztuk wizualnych, wyjścia do muzeum i podnoszenie kompetencji osób zatrudnionych w instytucjach kultury, poprzez szkolenia w zakresie przekazu pozawzrokowego dóbr sztuk wizualnych.

Aneta Pukacz, Marzena Krupa, oprac. *IKa*

fot. Razem do Celu

Pełny tekst na www.naszesprawy.eu
O udostępnianiu sztuki osobom z dysfunkcją wzroku, <https://mocak.pl/tyfloomuzeum-oudostepnianiu-sztuki-osobom-z-dysfunkcja-wzroku>.

Łączy ich Brat Albert

Tekst **Marcin Gazda**, fot. Fundacja im. Brata Alberta

Ideale świętego Brata Alberta nie tracą na aktualności. Przekonuje o tym spotkanie zorganizowane 25 września w Kopalni Soli w Wieliczce. Tam też odbył się finał małopolskiej edycji 15. Ogólnopolskiego Konkursu Plastycznego „Sztuka Osób Niepełnosprawnych”.

W Wieliczce spotkali się przedstawiciele instytucji, organizacji pozarządowych i stowarzyszeń z Małopolski. W swojej codziennej działalności propagują filozofię świętego Brata Alberta, którego rok jest obchodzony.

– Dla mnie bardzo pozytywnym zaskoczeniem było to, że funkcjonuje tak wiele różnych podmiotów, niekoniecznie kościelnych. Czulem się swojsko, bo to jest bardzo przystępna działalność, np. kuchnie dla ubogich,

schroniska dla bezdomnych, warsztaty terapii zajęciowej czy inne ośrodki terapeutyczne. W sumie obecnych było ok. 200 osób – powiedział „NS” ks. Tadeusz Isakowicz-Zaleski, prezes Fundacji im. Brata Alberta.

Spotkanie zostało zorganizowane przez dyrektora Małopolskiego Oddziału PFRON Martę Mordarską, przy współudziale Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie. Patronat honorowy nad wydarzeniem objęli metropolita krakowski arcybiskup Marek

Jędraszewski, premier Beata Szydło, a także wojewoda małopolski Piotr Ćwik.

Ręka świętego

Spotkanie rozpoczęło się od mszy świętej w Kaplicy św. Kingi. Odprawił ją biskup pomocniczy Damian Muskus OFM. W homilii nawiązał do słynnego portretu Brata Alberta namalowanego przez Leona Wyczółkowskiego. – Na tym obrazie malarz nie dokończył jednej ręki Adama Chmielowskiego. Biskup podkreślił, że jest to symboliczne. Teraz my w XXI wieku powinniśmy być jej przedłużeniem – opisał ks. Tadeusz Isakowicz-Zaleski.

Dalsza część wydarzenia odbyła się w Komorze Warszawa. Tam ks. Tadeusz Isakowicz-Zaleski wygłosił referat „Śladami Brata Alberta”.



Apostoł ubogich jest kojarzony głównie z Krakowem czy Zakopanem, gdzie znajdowała się jego pustelnia. Jednak przebywał w wielu innych miejscach. W trakcie powstania styczniowego przemierzał szlak bojowy, w tym okresie był uwięziony w Ołomuńcu. Nauki malarskie pobierał w Paryżu, Monachium oraz Gandawie. Dotarł też na Wołyń i Podole.

– Malarz, dość wybitny, świadomie stał się opiekunem ubogich. Sam był osobą niepełnosprawną, bo jako osiemnastolatek stracił nogę w powstaniu styczniowym. Operacja odbyła się w tragicznych warunkach, bez znieczulenia. Później miał załamanie psychiczne, depresję. Zetknięcia ze szpitalami, chorymi, cierpiącymi zmieniły jego życie – powiedział ks. Tadeusz Isakowicz-Zaleski.

Kopalnia nagród

W Wieliczce odbył się też finał regionalnego etapu 15. Edycji Ogólnopolskiego Konkursu Plastycznego „Sztuka Osób Niepełnosprawnych” pt. „Moja Ojczyzna”. Organizatorzy – Małopolski Oddział PFRON – otrzymali 232 prace zgłoszone przez 69 placówek. To rekordowa liczba w porównaniu z wcześniejszymi edycjami. Wojewódzka Komisja Konkursowa zadecydowała o przyznaniu nagród w kategoriach: malarstwo i witraż, grafika i rysunek, tkanina i aplikacja oraz rzeźba kameralna i płaskorzeźba. Najlepsze prace zakwalifikowały się do etapu ogólnopolskiego.

Laureaci wojewódzkiego etapu konkursu odebrali nagrody z rąk m.in. Stanisława Szwe-da – wiceministra rodziny, pracy i polityki

społecznej, Urszuli Ruseckiej – poseł na Sejm, zastępcy przewodniczącego Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, Jarosława Szlachetki – posła na Sejm oraz Piotra Ćwika – wojewody małopolskiego.

– Najbardziej ujęła mnie postawa jednego z nagrodzonych, który namalował pejzaż Krynicy-Zdroju z budynkiem Patria, ufundowanym przez Jana Kiepurę. Podszedł do mikrofonu i zaczął wyjaśniać swój wybór. Zrobił to z ogromnym przekonaniem, bardzo identyfikował się z tym miejscem – opisał ks. Tadeusz Isakowicz-Zaleski.

„W pełnej gotowości do pełnoletności”

Tekst **Ilona Raczynska**, fot. autorka, materiały Fundacji „Podziel się z innymi”

Kiedy w ubiegłym roku po siedemnastym koncercie finałowym w Miejskim Ośrodku Kultury w Zawierciu żegnaliśmy się z panią Elżbietą Cygnarowską, organizatorką Integracyjnych Spotkań Artystycznych Niepełnosprawnych, powiedziała nam, że wprawdzie co roku obiecuje sobie, że to już ostatni raz, chciałaby jednak „dociągnąć” do dwudziestki, bo to ładna, okrągła rocznica.

I spróbuje zrobić „osiemnastkę”, a nawet ma już na nią pomysł – tematyka osiemnastych, „pełnoletnich” Spotkań będzie „nieco bardziej frywolna”. Rok minął, pani Elżbieta słowa dotrzymała. Osiemnasta edycja odbyła się 14 września, jak zwykle w zawierciańskim MOK.

18 mieć lat to nie grzech

Na scenie – urzędniczka przy biurku coś zawzięcie stempluje, dziewczyna odbiera od niej przepustkę do dorosłości – ogromny dowód osobisty z napisem „Paulina Dudek. Data urodzenia 2.09.1999”. W tle melodia „18 mieć lat to nie grzech”.

Paulina maszeruje po scenie z dowodem pod pachą i w tym momencie kurtyna się odsłania i ukazuje się bogato zastawiony stół, z ogromnym tortem i widoczną na nim wielką cyfrą 18. Kolejno przychodzą wystrój goście z życzeniami i prezentami. Pierwszy z barwnym „irokezem” na głowie. Na sali „oooo” i oklaski.

Goście opowiadają sobie dowcipy, śmieją się, radują:

– Mądrość przychodzi z wiekiem... – A odchodzi, kiedy jej się podoba :–)

Iszereginnych, krótkich dowcipów, przy których doskonale bawiła się publiczność, która naprawdę do ostatniego miejsca wypełniła salę.

Śpiewają, tańczą. Cały koncert finałowy w atmosferze prawdziwej „osiemnastki” ze starannie dobraną muzyką, konsekwentnie związaną z tematem przewodnim.

„Nie możemy iść dzisiaj do kina, dozwolone od lat 18” – śpiewa solistka, a reszta formuluje węża i tańczy po całej scenie. Jedna z koleżanek solenizantki dzwoni do kogoś: – Jest impreza, kup napoje. Jak to jakie? Wyskokowe! Jak to nie sprzedadzą, przecież masz dowód. No, tymczasowy, ale zawsze! Inna wjeżdża na wózku i śpiewa „Zakazany owoc dumnie krąży mi nad głową”. Przychodzą kolejni goście z prezentem niespodzianką i śpiewają „Wszystkiego najlepszego, radości szczęścia moc...”. Kolejni goście mają niestandardowe życzenia rymowane: „Domu z ogrodem, psa z rodowodem” i... żywiłowo wykonana Bałkanica „Będzie! Będzie zabawa! Będzie się działo! I znowu nocy będzie mało”. Na scenie szal i na widowni też.

Kolejny gość i jeszcze jedna piosenka. Tym razem „Przetętnąć z Tobą chcę całą noc”.



Cały misternie ułożony, bogaty scenariusz, zrealizowany żywiłowo, przez moment nie pozwalał zapomnieć, że oto jesteśmy świadkami wejścia Spotkań ISAN w dorosłość. Zakończono długimi owacjami na stojąco!



By pozostać młodym duchem

– Nasz tegoroczny koncert „W pełnej gotowości do pełnoletności” był próbą przypomnienia kolejności etapów życiowych, ich blasków i cieni, a niektórzy z nas odbyli podróż w czasie do lat swej młodości. Mamy nadzieję, że wspólna rekonstrukcja wspomnień zmobilizowała nas wszystkich do dalszej aktywności życiowej, pobudziła chęć bycia zawsze młodym duchem i pomogła promować hasło „oby nam się zawsze chciało” – podsumowała wydarzenie Elżbieta Cygnarowska.

Oczywiście na scenie wystąpili nie tylko gospodarze, ale jak zawsze artyści z niepełnosprawnością z kilku ośrodków,



m.in. w Zawierciu, Częstochowie, Bytomiu i Poraju. Tegoroczna grupa liczyła 110 osób.

Między innymi na tworzenie koncertu był przeznaczony czas warsztatów, które poprzedziły imprezę. Warsztatowe spotkania odbywały się w ośrodku Orle Gniazdo w Hucisku na malowniczej Jurze Krakowsko-Częstochowskiej, już od 11 września. Każdy z uczestników miał możliwość zapoznania się z nowymi formami, metodami i technikami arteterapeutycznymi: z muzykoterapii, teatroterapii, choreoterapii i podczas warsztatów plastycznych. Wykonane prace plastyczne tworzyły elementy scenografii koncertu.

Organizator Integracyjnych Spotkań – Fundacja „Podziel się z innymi” im. Henryki Rudzkiej w Zawierciu – dziękowała prezydentowi miasta, władzom samorządowym, dyrektorowi oraz pracownikom MOK, Spółdzielni Hutnik, prezesowi Orle Gniazda w Hucisku, prywatnym darczyńcom, przedstawicielom duchowieństwa, młodzieży i ich wychowawcom, pracownikom MOPS, ludziom, którzy przekazują 1% swojego podatku na konto fundacji.

A „kochanym widzom” gorąco dziękowała za to, że trwają i oklaskują ISAN od wielu lat. Za to, że zechcieli spędzić z nim 18. urodziny.

Niepełnosprawny w podróży

Lilla Latus, fot. archiwum autorki

Od wielu lat podróżuję po świecie. Poruszając się na wózku inwalidzkim, napotykam różne problemy, przecieram szlaki lub podążam ścieżkami, na których spotykam inne osoby z różnymi niepełnosprawnościami. Biura podróży, hotele, lotniska są coraz bardziej przyjazne osobom z ograniczoną mobilnością, dostrzegając w tej grupie – jakże słusznie – potencjalnych klientów. Nie chcemy być tylko pacjentami lub kuracjuszami.

W drogę

Wśród kierowców na drogach jest coraz więcej osób niepełnosprawnych. Parkingi, przydrożne miejsca obsługi podróżnych (MOP) i stacje benzynowe już są przygotowane na takich klientów i zwykle nie ma problemów ze znalezieniem oznakowanego miejsca do zaparkowania. Europejskie standardy stają się normą. Liczne akcje i kampanie społeczne przyczyniły się do wzrostu świadomości i uwrażliwiły obywateli na tę kwestię („Czy naprawdę chciałbyś być na moim miejscu?”). I choć wielu z nas mogłoby przytoczyć kilka niechlebnych przykładów, to są one – mam nadzieję – tylko wyjątkami potwierdzającymi regułę.

Ciągle jednak wiele obaw i emocji budzi lot samolotem. I tu z pomocą przychodzą przepisy i szczegółowe regulacje poszczególnych linii. Na wszystkich lotniskach są wyznaczone punkty, w których osoby niepełnosprawne mogą zwrócić się o pomoc, jak również otrzymać osobistego asystenta. Gdybym miała wskazać lotnisko, które najwyżej oceniam pod tym względem, byłby to Dubaj, ale i nasze krajowe porty są świetnie zorganizowane i nie ustępują najlepszym. Przewoźnicy mają również obowiązek transportowania sprzętu do poruszania się, w tym manualnych i elektrycznych wózków inwalidzkich. Są one przewożone w luku bagażowym, a osoby, które nie mogą same przejść na pokład samolotu, są transportowane na swoje miejsce na specjalnie do tego przeznaczonym krześle. Jest ono dość wąskie, posiada pasy bezpieczeństwa, ale wiem z doświadczenia, że pracownicy lotnisk świetnie sobie radzą i wszelkie manewry związane z przemieszczaniem się są przeprowadzane bardzo sprawnie. Szczegółowe informacje można uzyskać w Urzędzie Lotnictwa Cywilnego, a przed lotem warto skonsultować nurtujące nas kwestie z liniami, z których chcemy skorzystać. Na lotnisku musimy się liczyć z dość dokładną kontrolą bezpieczeństwa. Mam wrażenie, że w ostatnich latach osoby na wózkach są sprawdzane coraz dłużej i staranniej. Zdarzyło mi się również, że musiałam przesiąść

się na wózek lotniskowy, a mój osobisty był w tym czasie poddawany dokładnym oględzinom. Zwykle jest to jednak kontrola manualna z użyciem ręcznego wykrywacza metali.

Z większymi niedogodnościami możemy się spotkać, gdy lecimy z przesiadką. Trzeba liczyć się z tym, że na lotnisku transferowym nie dostaniemy naszego osobistego wózka, a musimy w tym czasie korzystać ze sprzętu lotniskowego. Wiele razy próbowałam prosić i przekonywać, że mój wózek jest mi niezbędny również w trakcie przesiadki, ale tylko raz udało mi się to skutecznie wyprosić. Był to samolot rosyjskich linii lotniczych. W Warszawie zalogowała zgodziła się wziąć mój wózek na pokład i w Moskwie, czekając na lot do Delhi, mogłam cieszyć się swobodą. Żadnego wózkowicza nie muszę przekonywać, jakie to ważne, szczególnie jeśli oczekiwanie na lot jest wielogodzinne.

Ups! Mamy problem

A co jeśli nagle pojawią się nieoczekiwane problemy? Obawa przed kłopotami lub lęk przed nieznanym mogą skutecznie zniechęcić do podróżowania. Przed każdym wyjazdem musimy przygotować niezbędny sprzęt, leki. Warto też pomyśleć o dodatkowym ubezpieczeniu. Nie wszystko jednak da się przewidzieć, ale nie ma też sytuacji bez wyjścia.

W czasie podróży po Indiach najpierw złapałam „gumę”, a następnego dnia złamała się śruba mocująca boczek wózka. Na szczęście w kraju rikszy i rowerów dętkę można było szybko załatać, a śrubę doroobić w niewielkim, ulicznym warsztacie. Od tego czasu zawsze zabieram zapasową dętkę i zestaw podstawowych narzędzi.

Podróż na Kubę wspominam jako jedną z najniezwyklejszych wypraw w moim życiu. Skorzystałam z oferty niemieckiego biura



Autorka w meczecie w Abu Dhabi

podróży (te są często tańsze niż podobne z polskich biur) z wylotem z Berlina i przesiadką w Düsseldorfie. Pobyt w Varadero, zwiedzanie Kuby pozostaną wśród moich najpiękniejszych wspomnień. Jednak po powrocie, na lotnisku w Berlinie okazało się, że mój wózek gdzieś po drodze zaginął. W biurze zgłoszeń zaginionego bagażu było sporo ludzi. Cała sytuacja była dla mnie bardzo kłopotliwa i stresująca; byłam w obcym kraju, ponad 500 km od domu i bez niezbędnego do życia sprzętu. Sporządzono protokół, wyrażono ubolewanie i pożyczono wózek lotniskowy. Mój własny wózek kurier dostarczył mi do domu dwa dni później. W ramach rekompensaty przyznano mi zniżkę na następny lot liniami Air Berlin w wysokości 50 euro. Czy opłacało się przeżywać ten stres i zamieszanie? Ocenę pozostawiam Czytelnikom. Stereotyp o niemieckiej solidności w tym przypadku nie znalazł potwierdzenia.

I to nie jedyny raz. Kilka lat temu zarezerwowałam kilkudniowy pobyt w hotelu w Baden Baden za pośrednictwem popularnej strony internetowej. Zrobiłam to z trzymiesięcznym wyprzedzeniem. Na dwa dni przed planowanym wyjazdem otrzymałam telefon z hotelu, że dopiero teraz zauważyli, że chodzi o pokój przystosowany dla osób niepełnosprawnych i że... nie mają takowego dostępnego w tym terminie. Zdecydowałyśmy się (wybierałam się z koleżanką, również „wózkowiczką”) na pokój standardowy, który na szczęście spełniał nasze wymagania. Dodam, że słynne terminy w Baden Baden nie są wyposażone w podnośniki

Świat jest książką i ci, którzy nie podróżują, czytają tylko jedną stronę

Święty Augustyn

lub windy, które mogłyby ułatwić korzystanie z basenów osobom mającym problemy z poruszaniem się. Cóż, podróżowanie to przygody wszelakiego rodzaju. To również okazja do sprawdzenia swoich możliwości, pokonywania ograniczeń, łamania stereotypów.

Musimy też liczyć się z uszkodzeniem lub nawet zaginięciem bagażu. Po powrocie z Turcji na lotnisku w Katowicach odebrałam moją walizkę rozerwaną i podartą. Sporządzono protokół, poinformowano o dalszych krokach i w niedługim czasie otrzymałam katalog, z którego mogłam sobie wybrać nową (i bardzo ładną!) walizkę. Wszystko zostało załatwione drogą mailową.

A oto przygoda mojego kolegi, Zbyszka: *Podczas załadunku do samolotu na lotnisku w Nowym Jorku amerykańska firma rozbiła mój skuter. Przedstawicielka PLL LOT poinformowała mnie o zdarzeniu, pokazała zdjęcia rozbitego skutera i powiedziała, że poinformuje o sprawie biuro reklamacji w Warszawie, do którego mam się zgłosić po wylądowaniu. Po przylocie wypełniłem odpowiednie dokumenty. Obiecano mi, że sprawa zostanie załatwiona priorytetowo. W ciągu kilku następnych dni dostarczyłem jeszcze inne niezbędne dokumenty poświadczające zakup skutera w USA. Następnego dnia dostałem informację, że Polskie Linie Lotnicze LOT S.A. odkupią mi zniszczony sprzęt. Po kilku dniach firma transportowa dostarczyła mi nowy skuter do mojego miejsca zamieszkania. O wszystkich etapach działań byłem informowany telefonicznie lub mailowo.*



Zwiedzanie Egiptu



Zawieranie znajomości w Indiach

Czyli wszystko dobre, co się dobrze kończy.

Co kraj, to obyczaj

Będąc za granicą, mamy okazję poznawać różne kultury, tradycje, ale stykamy się również z różnym podejściem do niepełnosprawności. O ile w krajach europejskich zróżnicowanie społeczne, zmiany cywilizacyjne doprowadziły do tego, że możemy zwiedzać niemal bez barier, to w krajach bardziej egzotycznych lub mniej rozwiniętych nie jest to już tak oczywiste. Jednocześnie mam wrażenie, że im więcej było barier, tym chętniej mi pomagano w dotarciu do tak niezwykłych miejsc jak piramidy w Egipcie czy Taj Mahal w Indiach. Dzięki pomocy różnych ludzi pływałam w Morzu Czerwonym, odkrywałam dziki świat afrykańskiej sawanny w Kenii, dotarłam na Saharę etc.

Jako osoba na wózku szczególne zaciekawienie budziłam w Indiach. Nieliczne osoby z niepełnosprawnością, jakie spotykałam w tym kraju, to byli po prostu żebracy. Bywało, że ludzie mniej lub bardziej dyskretnie przyglądali mi się lub próbowali... fotografować, co czasami kończyło się po prostu wspólną sesją fotograficzną, rozmowami. Dzieci z właściwą sobie dociekliwością zgłębiały tajniki budowy mojego wózka (takiej „rikszy” nie widziały!). Innym razem otoczyła mnie grupa nastolatków w biało-granatowych mundurkach. Dziewczynki uważnie mi się przyglądały, komentowały między sobą mój wygląd, najwyraźniej interesując się moją

biżuterią (jakże daleko odbiegającą od strojnej elegancji Hindusek!), kwiatkami na kapeluszu etc. I tym razem skończyło się na wymianie uśmiechów i wspólnych zdjęciach. Każda inność budzi zaciekawienie i choć przekraczanie pewnej granicy prywatności może być krępujące, to na pewno nie świadczy o złych intencjach.

Zwiedzanie wymaga często dostosowania się do miejscowych zwyczajów. Odczułam to szczególnie w czasie pobytu w Zjednoczonych Emiratach Arabskich, kiedy to w stolicy Abu Dhabi chciałam zwiedzić okazały i rzeczywiście wart uwagi Wielki Meczet Szejka Zayed. Przy wejściu trzeba zdjąć buty. Potem kobiety udają się do osobnej części, by się przebrać w czarne szaty zakrywające całe ciało i głowę. Nie bez kłopotu udało mi się założyć ten skądinąd ładny i zwiewny strój. Opony wózka symbolicznie przetarto jakąś szmatką, zakryto mi również stopy. Chusta ciągle osuwała się na ramiona, odsłaniając – o zgrozo! – włosy, szal, który miał zasłaniać buty, wkręcał się w koła. W końcu udało mi się dostać do środka tej okazałej budowli. Wrażenia niezapomniane!

Podsumowując, mogę z całą pewnością stwierdzić, że podróże ubogacają nasze życie w różne doświadczenia, pozwalają poznać nie tylko innych ludzi, ale i siebie na tle różnych geograficzno-kulturowych krajobrazów. Każda wyprawa w świat jest również podróżą w głąb siebie.

Niech zwycięży siatkówka

Tekst i fot. Alicja Badetko

Od piątku 1 września, do niedzieli w katowickim Spodku trwa Europejski Turniej Zunifikowanej Piłki Siatkowej Olimpiad Specjalnych, który zorganizowany był w ramach Mistrzostw Europy w Piłce Siatkowej Mężczyzn Eurovolley Poland 2017. W rozgrywkach wzięło udział ponad 100 zawodników z 10 krajów, należących do regionu Europe / Eurasia. Patronat nad wydarzeniem objęła Agata Kornhauser-Duda, a prezesem olimpiad jest Anna Lewandowska.

Uroczyste otwarcie turnieju poprzedziła konferencja prasowa, którą w luźnej atmosferze prowadzili Zygmunt Chajzer oraz Michał Olszański. W jej trakcie Anna Styczeń-Lasocka, dyrektor generalna Olimpiad Specjalnych Polska, wskazała na amerykańskie początki ruchu już z lat 60. ubiegłego wieku. – Na ten moment ruch ten zrzesza blisko 5 milionów osób z niepełnosprawnością intelektualną – dodała. Jednym z inicjatorów ruchu Olimpiad Specjalnych w Polsce był między innymi gość turnieju – dr Mariusz Damentko, który jest dyrektorem ds. sportu Special Olympics Europe / Eurasia. Podczas konferencji wywołany do odpowiedzi Mariusz Skiba, wiceprezydent Katowic, przyznał, że miasto jest otwarte na takie wydarzenia, a ich realizacja wynika z zobowiązania

Wygra siatkówka

Nie wolno zapomnieć, że sport, w tym i siatkówka, wyzwala pozytywne emocje u osób z niepełnosprawnością intelektualną, które uczestniczą w rywalizacji w ramach Olimpiad Specjalnych. Między innymi na ten aspekt zwrócili uwagę: Krzysztof Krukowski, dyrektor ds. rozwoju Special Olympics Europe / Eurasia, Samuele Papi, włoski siatkarz i wiceprezydent Europejskiej Federacji Siatkówki ds. zawodników, i Vladimir Grbić, serbski siatkarz, globalny ambasador Olimpiad Specjalnych.



Mecz w dniu otwarcia olimpiady



Nagradzanie drużyny czeskiej i polskiej

dopingu oraz chodząca między dziennikarzami po sali konferencyjnej. Na pytanie Zygmunta Chajzera: „Kto wygra?”, wydusił z siebie: – Ja myślę, że wygra siatkówka.

Oni wykończą Chajzera

Po części prasowej, o godzinie 20.00 rozpoczęło się oficjalne otwarcie Europejskiego Turnieju Zunifikowanej Piłki Siatkowej. Drużyny uroczystie przeszły wokół boiska, prowadzone przez Ambasadorów Olimpiad Specjalnych, Vladimira Grbicia oraz Sebastiana Świdarskiego. Na początku niezwykle go pochodzą wdzięcznie kroczyły mażoretki z grupy „Akcent”, z Miejskiego Domu Kultury w Katowicach-Ligocie. Akompaniowała im Orkiestra Dęta Katowice pod batutą Damiana Łebka. Każda z drużyn przywitana została gromkimi brawami zgromadzonej widowni, do której sportowcy nieśmiało machali. Byli pod wrażeniem występu akrobatycznego, w pełnej krasie zaprezentował się Zespół Pieśni i Tańca „Miedzaranie”. Część artystyczna przeplatana uroczyste wprowadzenie i zawieszenie flagi olimpijskiej oraz składanie przez przedstawicieli sportowców przysięgi olimpijskiej. Punktem kulminacyjnym ceremonii był wyczekiwany przez wszystkich mecz. Na przeciw siebie stanęły wybrane drużyny



Ceremonia otwarcia

pod wodzą uznanych trenerów: Waldemara Wspaniałego oraz Stanisława Gościńskiego. W pierwszej pojawiły się znane twarze: np. Zygmunt Chajzer, Sebastian Świdarski, Samuele Papi i Vladimir Grbić. W drugiej zagrali wybrani zawodnicy katowickiej „Gieksy”. W każdej z grup znalazły się osoby z niepełnosprawnością intelektualną. Tak samo jest w sportach zunifikowanych, w ramach jednej drużyny z zawodnikami Olimpiad Specjalnych współgrają osoby pełnosprawne. Ich wiek i umiejętności są podobne. Dzięki temu treningi są przyjemne.

– Tym ludziom też się należy taka olimpiada. Zasługują na to – stwierdziła zaawerowana całym wydarzeniem jedna z kibicek, stojąca obok przedstawicieli naszej redakcji. Mecz dla gwiazd chyba nie był łatwy. Znani z mediów goście swoje zmęczenie maskowali uśmiechem. Na tym boisku każdy miał równe szanse. Chciałoby się powiedzieć, że polali się „krew, pot i łzy”.

– Nie dadzą odpocząć Chajzerowi. Oni go wykończą na tej obronie... – usłyszeliśmy zza pleców. Wydaje się, że obok Papięgo i Świdarskiego stanowił on najmocniejsze ogniwo zespołu. Mecz, po dwóch setach wymagających od zawodników skupienia i przede wszystkim sił, zakończył się remisem 1:1.

Do boju, Europo!

W sobotę i niedzielę odbywały się mecze turniejowe. Niestety sport niepełnosprawnych nie cieszy się taką popularnością jak zawody profesjonalistów. A szkoda, ponieważ te inicjatywy pokazują, że osoby z niepełnosprawnością intelektualną potrafią fantastycznie grać oraz rywalizować ze sobą na stadionie, a poza boiskiem przyjaźnić się. Jednocześnie znikają bariery w komunikacji. Zmniejsza się również społeczna dyskryminacja niepełnosprawnych, bowiem jak mówił Nelson Mandela: „Sport ma moc zmieniania świata. Ma moc inspirowania. Ma moc jednoczenia ludzi

w sposób trochę inny. (...) Sport może stworzyć nadzieję tam, gdzie kiedyś była tylko rozpacz. Ma większą moc przełamywania barier rasowych niż działania rządów. Sport śmieje się w twarz wszystkim rodzajom dyskryminacji”. W trakcie turnieju zawodnicy grali w dwóch grupach: zielonej i niebieskiej. Każdy mecz składał się z trzech setów, trwających od 10 do 15 minut. Zapytani o ocenę widowiska widzowie uznali, że zawodnicy chwilami grali na wysokim poziomie, biorąc pod uwagę ich niepełnosprawność. Wydaje się, że gdyby naprzeciwko którejś z tych ekip postawić zawodników grających amatorsko, ci ostatni nie mieliby większych szans na wygraną. Drużyny, aby dostać się do tego turnieju, przechodzą w swoich krajach kilkustopniowe eliminacje. Wygląda to podobnie jak w przypadku zawodowców.

Vladimir Grbić w rozmowie z „Naszymi Sprawami” stwierdził, że profesjonalni sportowcy grają, by wygrać. Robią to dla pieniędzy i sławy. Natomiast tutaj sportowcy uprawiają siatkówkę dla zabawy, czerpiąc z niej radość. Poza tym osoby niepełnosprawne intelektualnie bardzo się cieszą, mając możliwość gry i uczestnictwa w rozgrywkach. Ich postawa i gra przypominają mistrzowi świata czasy dzieciństwa, kiedy dla niego sport był sportem amatorskim. Dlatego dzisiaj turniej w ramach Olimpiad Specjalnych wywołuje w nim zdecydowanie więcej emocji niż oglądanie gry profesjonalistów. Jak dodał, wspólna aktywność fizyczna osób niepełnosprawnych i sprawnych daje rezultaty. Jest również najlepszą drogą do integracji społeczeństwa, jak i prowadzi do większej tolerancji dla niepełnosprawności. Ważne też, że między zawodnikami i partnerami w grze różnice są naprawdę małe.

„Pokonaj samego siebie...”

W niedzielę, kilka minut po 11.00, rozpoczęła się Ceremonia Zamknięcia Olimpiady oraz



Uroczyste zawieszenie flagi olimpijskiej

dekoracja zawodników. Dokonano również uroczystego opuszczenia flagi. Najbardziej radosnym momentem dla każdej z drużyn było wręczenie medali. W pierwszej grupie tj. „niebieskiej” miejsce czwarte zajęła Białoruś, trzecie – Włochy, drugie – Niemcy, a wygrała drużyna z Serbii. Z kolei w drugiej grupie – „zielonej” – szóste miejsce przypadło Słowacji, piąte – Polsce, czwarte – Azerbejdżanowi, trzecie – Czechom, drugie – Finlandii, a wygrali Rosjanie. Równie doniosłe było opuszczenie flagi oraz odegranie hymnu Olimpiad Specjalnych. A następnie Krzysztof Krukowski, dyrektor ds. rozwoju Special Olympics Europe / Eurasia, nie kryjąc wzruszenia, chwilami łamiącym się głosem, podziękował wszystkim za wspólną współpracę.

Wisienkę na torcie umieścił ambasador olimpiad Vladimir Grbić. Zanim oficjalnie ogłosił zamknięcie turnieju, w bardzo osobistym tonie zwrócił się do zawodników: – Tu nie chodzi o Wasze zdolności, umiejętności czy o wynik sportowy. (...) Nikt nie może Wam powiedzieć, że potraficie. Po prostu sami musicie sobie powtarzać: „Tak, ja potrafię!”, „Pokonaj samego siebie!” – to jest to, czego nauczyłem się od Olimpiad Specjalnych. – I tymi słowami zamknął tegoroczne wydarzenie.

Warto wspomnieć, że w naszym kraju ruch Olimpiad specjalnych łączy ponad 17 tysięcy zawodników, 1,5 tysiąca trenerów i 4 tysiące wolontariuszy. Dla porównania osób z niepełnosprawnością intelektualną w Polsce żyje około 1,2 mln.

Organizatorem katowickiego turnieju były Olimpiady Specjalne Polska, a współorganizator to Polski Związek Piłki Siatkowej. Współfinansowany był on ze środków PFRON i MSiP. W Polsce Stowarzyszenie Olimpiady Specjalne Polska jest członkiem Polskiego Komitetu Olimpijskiego.



Od lewej: Joanna Styczeń-Lasocka – dyrektor generalna Stowarzyszenia Olimpiady Specjalne Polska, Sebastian Świdarski – siatkarz, wicemistrz świata i ambasador olimpiad, Samuele Papi – włoski siatkarz, wiceprezydent Europejskiej Federacji Siatkówki ds. zawodników, Vladimir Grbić – najlepszy serbski siatkarz XX i XXI wieku, globalny ambasador Olimpiad Specjalnych, Jacek Sęk – wiceprezes Polskiego Związku Piłki Siatkowej, Jakub Wesołowski – aktor, ambasador olimpiad

prezydenta Marcina Krupy do współpracy z organizacjami pozarządowymi i odpowiadania na potrzeby osób z nimi związanymi. O swojej roli w olimpiadach wypowiadali się również ich ambasadorzy, w tym aktor – Kuba Wesołowski. – Ja już nie jestem młodym zawodnikiem, podkreślam zawodnikiem, ale potencjał podobno mam. Miałem marzenie, by być częścią wioski olimpijskiej. Tu byłam częścią zgrupowania, częścią tej rodziny.

Ten ostatni stwierdził wprost, że zanim zaangażował się w ruch Special Olympics, miał w sobie wiele uprzedzeń. Niemniej, jak zauważył: – Profesjonaliści czasem zapominają, czym jest radość gry. Kiedy podczas tych olimpiad oglądasz mecz, to masz wrażenie, że każdy zdobyty punkt jest tak ważny, jakby decydował o meczu.

Konferencję spointował... orzeł, czyli maskotka zagrzewająca publiczność do gromkiego

Parabadmintoniści z trzema medalami z Japonii

Z trzema medalami z Hulic Daihatsu Japan Para-Badminton International wróciła ekipa polskich parabadmintonistów. Wywalczyli złoto w deblu kobiet SS6 (zawodnicy niskiego wzrostu), srebro w singlu SS6 za sprawą

Marii Bartuszu oraz brąz w singlu SU5 dzięki Bartłomiejowi Mrozowi.

Do Tokio polecili jeszcze Jakub Sikorski WH1, który w mikście z Rosjanką Tatianą Gurujewą zajął 9. miejsce, oraz Katarzyna Ziębik SL3, która musiała uznać wyższość rywali. Turniej w Japonii odbywał się w terminie 05–10 września. Organizowany był po raz pierwszy, ale gospodarze dbali o każdy szczegół i każda minuta była dla nich bardzo cenna. Mnóstwo wolontariuszy, dodatkowe atrakcje (m.in. rytualne parzenie zielonej herbaty i pokazy tworzenia ikebany), pełne trybuny i na koniec możliwość zobaczenia na żywo gwiazd światowego badmintona sprawiły, że turniej w Tokio będzie zapamiętany jako wyjątkowo perfekcyjny.



... i dwa złota Mroza z Brazylii

Bartłomiejowi Mrozowi nie dane jednak było wrócić z Japonii do kraju. Brazil Para-Badminton International był siódmym w tym roku międzynarodowym turniejem z udziałem zawodnika MMKS Kędzierzyn-Koźle. Zawody odbywały się w Sao Paulo w terminie 13–17 września.



W Brazylii Bartek zagrał w singla oraz w miksta. Partnerką była zawodniczka z brazylijskiego klubu z Perambuco – Maraisa Santos. Aby wygrać rywalizację gier mieszanych, należało wygrać cztery mecze. Ostatni pojedynek, po trzech już wygranych, odbył się w niedzielę, a rywale walczyli, urywając Bartkowi i Maraisie drugiego seta, jednak cały mecz wygrała para polsko-brazylijska. W singlu niespodzianek nie

było. Żaden z rywali Bartka Mroza nie zdobył w secie nawet 10 punktów. Turniej w Brazylii jest trzecim w tym sezonie, z którego nasz zawodnik wraca z dwoma złotymi medalami (wcześniej były to Uganda i Turcja). Partnerka mikstowa Bartka – miała ze sobą baner ze swoim zdjęciem i z bardzo ważnym przesłaniem dla wszystkich zawodników: *W życiu nic nie jest łatwe. Ale wszystko jest nieskomplikowane, gdy masz siłę i determinację. Nigdy nie zrezygnuj z celów. Zawsze idź do przodu, nigdy nie opuszczaj głowy.* Teraz naszego zawodnika czeka zasłużona przerwa w startach aż do Mistrzostw Świata, które odbędą się w Korei Płd. późną jesienią, w dn. 21–26 listopada. Start B. Mroza w Brazylii był możliwy dzięki wsparciu firm Atlas Sp. z o.o. i Grupa Azoty ZAK Kędzierzyn-Koźle.

pr, fot. MMKS Kędzierzyn-Koźle



Brazylijczyk nowym prezesem IPC

W dniach 5-8 września Abu Dhabi było gospodarzem Walnego Zgromadzenia i Konferencji Międzynarodowego Komitetu Paraolimpijskiego (IPC). Uczestniczyły w nim 162 narodowe komitety paraolimpijskie i federacje sportowe, w tym Polski Komitet Paraolimpijski reprezentowany przez Łukasza Szeligę.



Walne Zgromadzenie IPC było szczególnym zdarzeniem w historii światowego ruchu paraolimpijskiego, ponieważ po 16 latach przewodzenia Komitetowi przez sir Philipa Cravena dokonano wyboru nowego prezydenta. Został nim dotychczasowy wiceprezydent Andrew Parsons z Brazylii. Wygrał bezwzględną większość głosów. Prezesa Szeligę łączy z nim od kilku lat bardzo dobre relacje, co powinno przyczynić się do umocnienia pozycji Polski w IPC. Ustupający prezydent został owacyjnie pożegnany przez setki delegatów w czasie wielkiej Gali. Przechodzi do historii jako wielki budowniczy globalnego sportu paraolimpijskiego.

Info i fot. PKPar

Wielka kumulacja żeglarska w Giżycku

21 sierpnia w Międzynarodowym Centrum Żeglarstwa i Turystyki Wodnej w Giżycku rozpoczął się swoisty maraton regatowy dedykowany żeglarzom niepełnosprawnością, który zakończył się 4 października. Zatem większość przedsięwzięć żeglarskich dla osób z dysfunkcjami miało miejsce we wrześniu. Organizatorami tych wydarzeń były Mazurska Szkoła Żeglarstwa i Polski Związek Żeglarzy Niepełnosprawnych.



udział przeciętnie 20 załóg. Rywalizowano ze zmiennym szczęściem, o czym świadczy fakt, że w każdych regatach zwyciężały różne załogi, kierowane przez różnych sterników.

3 września odbył się Puchar XX-lecia Mazurskiej Szkoły Żeglarstwa. Organizacja ta w okresie swej działalności zorganizowała setki imprez żeglarskich dla wszystkich grup wiekowych, w szczególności dla osób z niepełnosprawnością. Impreza odbyła się bez żadnego wsparcia ze środków publicznych, gościny i sprzętu użyczyło Międzynarodowe Centrum Żeglarstwa i Turystyki Wodnej, a kadra pracowała na zasadzie wolontariatu.

Kolejne regaty o randze mistrzostw krajowych to – rozegrane w dniach 15-17 września – IV Żeglarskie Mistrzostwa Polski Seniorów 60+. Mimo zmiennej pogody wystartowało 20 załóg z różnych rejonów Polski. Zgodnie z regulaminem każdy członek załogi miał powyżej 60 lat. Średni wiek trzyosobowej załogi oscylował w granicach około 200 lat. Było sporo osiemdziesięciolatków, a łączny wiek najstarszej załogi wyniósł ponad 220 lat! Wśród zawodników była spora grupa osób z niepełnosprawnością.

Koncentracja była wynikiem późnego rozstrzygnięcia w tym roku konkursów na dofinansowanie przedsięwzięć dla osób z niepełnosprawnością.

Maraton żeglarski rozpoczęły jedne z najstarszych tego typu regat na świecie – XXII Mistrzostwa Polski Żeglarzy z Niepełnosprawnością, a już 25 sierpnia rozpoczął się XIII Festiwal Sportów Wodnych Osób Niepełnosprawnych – Memoriał Eugeniusza Wilczyńskiego – największa w Europie impreza żeglarska dla osób z niepełnosprawnością. Wzięło w niej udział ok. 300 uczestników; relacje z tych przedsięwzięć zamieściliśmy na łamach wakacyjnego numeru „NS” i na naszym portalu.

Następnie rozpoczął się cykl regat – XIV Puchar Polski Żeglarzy Niepełnosprawnych, których rozegrano cztery edycje. Z powodu zakazu startu nie uczestniczyli w nich członkowie kadry narodowej. W każdej z edycji brało

Większość wyżej wymienionych przedsięwzięć adresowanych do żeglarzy z niepełnosprawnością była dofinansowana ze środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych.

Zamknięcie letniego sezonu żeglarskiego miało miejsce 2 października. Odbyły się wówczas dwie imprezy: V Puchar Polskiego Związku Żeglarzy Niepełnosprawnych – Memoriał Izzy Godlewskiej oraz XII Młodzieżowe Integracyjne Regaty w klasie DZ.

V Puchar nie był wspierany środkami publicznymi, a w jego ramach rozegrano jeden wyścig – Memoriał Izzy Godlewskiej, zmarłej w tym roku prezes Polskiego Związku Żeglarzy Niepełnosprawnych. Zwycięzca otrzymał puchar, który wręczyła Agnieszka Godlewska, córka Izzy Godlewskiej.

W drugich regatach na dezetach, dofinansowanych przez Urząd Miasta Giżycka, wzięli udział uczniowie giżyckich szkół podstawowych, Ośrodka Rehabilitacyjno-Edukacyjno-Wychowawczego Polskiego Stowarzyszenia na Rzecz Osób z Niepełnosprawnością Inteligencyjną Koło w Giżycku oraz Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego im. Jana Brzechwy.

Organizatorzy tej wielkiej kumulacji żeglarskiej – Mazurska Szkoła Żeglarstwa i Polski Związek Żeglarzy Niepełnosprawnych – dziękują wszystkim uczestnikom, kadrze oraz wolontariuszom i zapraszają na żeglarską przygodę w przyszłym sezonie letnim.

Oprac. rhr, fot. Marek Winiarczyk



Kolarskie święto na szosie

Marcin Gazda, fot. autor, „Foto we dwoje”



15-17 września odbyły się IX Mistrzostwa Polski w Kolarstwie Szosowym Niepełnosprawnych EDF TOUR 2017. Nie zabrakło nowych rozwiązań, ale też emocjonujących pojedynków z czasem, konkurentami i własnymi słabościami. Impreza została zorganizowana przez Beskidzkie Zrzeszenie Sportowo-Rehabilitacyjne Start oraz Polski Związek Sportu Niepełnosprawnych Start.

Przedsiewzięcie zostało dofinansowane ze środków Ministerstwa Sportu i Turystyki oraz Urzędu Marszałkowskiego Województwa Śląskiego.

– Wyścig australijski, rozgrywany w sobotę, to była bardziej zabawa. Zawodnicy musieli przyjeżdżać na jeden dzień dłużej, a dla każdego jest to jakiś dodatkowy wydatek. Konieczne też było przenoszenie się w różne miejsca. Myślę, że jedna trasa jest lepszym rozwiązaniem, gdyż tak to najczęściej wygląda na Mistrzostwach Świata czy w Pucharze Świata – powiedział „NS” Marcin Piekielek, dyrektor zawodów.

W programie EDF TOUR 2017 znalazły się więc jazda indywidualna na czas (16 września) oraz wyścig ze startu wspólnego (17 września). Konkurencje zostały rozegrane na tej samej trasie, co było nowością w porównaniu z poprzednimi edycjami mistrzostw. Organizatorzy wytyczyli pętlę Nidek – Wieprz o długości 11,45 km. W przypadku „czasówki” regulamin przewidywał jedno okrążenie, a w wyścigu ze startu wspólnego od jednego do siedmiu, w zależności od kategorii.



– Pętla została wydłużona, żeby było mniej dubli. Może nie jest łatwiejsza, ale podjazdy nie są tak strome jak wcześniej. Nie zrobimy zawodów po płaskim, bo nie o to chodzi, ale po prostu chcieliśmy niewielkich ułatwień dla zawodników w słabszych kategoriach – opisał Marcin Piekielek.

Jednak ostatniego dnia zmagani dodatkową trudność stanowił padający deszcz.

Medalowa jazda

Mistrzostwa Polski odbyły się tradycyjnie po najważniejszej imprezie sezonu. W tym roku zawodnicy celowali z formą na Mistrzostwa Świata UCI, które zakończyły się 3 września w Pietermaritzburgu (RPA). Polska zdobyła tam 10 medali, z czego 5 na handbike'ach. Rafał Wilk został podwójnym wicemistrzem świata. Informujemy o tym w materiale obok.

– Występ naszej niewielkiej reprezentacji oceniam bardzo dobrze, co pozwala patrzeć przyszłościowo. Ten sezon był przejściowy, w przyszłym roku będziemy zbierać punkty do kolejnych Igrzysk Paraolimpijskich. Jestem szczęśliwy, bo zdobyłem dwa srebrne medale. Jetze był zdecydowanie mocniejszy w tym



sezonie. Moja forma była dobra, cieszę się z tego, co osiągnąłem, bo wicemistrzostwa świata nie rozdają za darmo – powiedział Rafał Wilk, który jako jedyny z medalistów tegorocznych MŚ wystartował w EDF TOUR.

Jazdę na czas wygrał pewnie, pokonując najgroźniejszego z konkurentów, Arkadiusza Skrzypińskiego, o minutę i 22 sekundy.

Z udziału w dalszej części zawodów zrezygnował z powodu spraw rodzinnych. W końcówce sezonu zamierza jeszcze rywalizować w Koszycach, Poznaniu i Bejrucie. W przyszłym roku planuje powalczyć o mistrzostwo świata we Włoszech. – Będę robił wszystko, żeby zakładać tęczową koszulkę. Jak się gdzieś tam spadnie, to jest motywacja, żeby wrócić. Myślę, że

też jest to dobre dla sportu. Co by to było, gdybym cały czas wygrywał. Teraz jest ktoś inny, faktycznie mocny, i trzeba równać do niego – powiedział 42-latek.

Od kontuzji do wygranej

Pod nieobecność Rafała Wilka faworytem do zwycięstwa w wyścigu ze startu wspólnego w H4 był Arkadiusz Skrzypiński. Szczecinianin sięgnął po mistrzostwo kraju, za nim finiszowali Tomasz Łyko oraz Zbigniew Wandachowicz.

– W niedzielę pogorszyły się warunki atmosferyczne. Wiedziałem, że każdy z nas będzie walczył z zimmem, a ja wykorzystałem doświadczenie w jeździe w deszczu. Od początku narzuciłem swoje tempo, linię mety przekroczyłem samotnie – opisał 42-latek. Dzień wcześniej został sklasyfikowany jako drugi w jeździe indywidualnej na czas.



Wyjazdu do RPA nie wspomina tak miło. Tam zajął dziesiąte miejsce w „czasówce” oraz ósme w wyścigu ze startu wspólnego. Przyznał, że mogło być lepiej, ale nie zabrakło komplikacji. Poprzedni sezon zakończył kontuzją, co oznaczało późniejsze rozpoczęcie treningów. Przygotowania rozpoczął luźniej, ale po pierwszych startach postawił na ciężką pracę. – Ratawałem, co się da, i przed mistrzostwami osiągnąłem szczyt, poziom z Rio. Jednak na sam koniec zgrupowania w Ziełcu dorobiłem się kontuzji mięśnia, takiego niedużego na plecach, i wystarczyło. Do Szczecina dojechałem już ze stanem zapalnym. W RPA wystartowałem prawie bez bólu, ale z katarem. Tam się przeziębilem, więc moc poszła w dół – poinformował.

W tym sezonie jeszcze pojedzie na zawody do Berlina i Koszyc. Już myśli o kolejnym sezonie. Motywacji do ciężkiej pracy mu nie brakuje. Uważa, że o miejsce w reprezentacji będzie coraz trudniej.



– Nie zamierzam jeździć na minimum, interesuje mnie coś więcej. Chciałbym się pokazać, wrócić na podium. Miałem w Rio zakończyć medalem karierę i dać sobie spokój. Jednak celu nie osiągnąłem i startuję dalej. Nie znudziło mi się, jest fajnie – powiedział.

Wszyscy na rowery

Rafał Szumiec powrócił z EDF TOUR 2017 z dwoma tytułami mistrza Polski w H3. W imponującym stylu wygrał pierwszą z konkurencji. Wówczas zanotował wynik o 50 sekund lepszy od Mateusza Witkowskiego. W wyścigu ze startu wspólnego różnica między nimi wyniosła już tylko dwie sekundy.

– Kluczem do sukcesu w czasówce jest równe i mocne tempo przez całą trasę. Tutaj nie ma innej taktyki, więc trudno cokolwiek innego wymyślić. Trasa fajna, ciekawa, trochę technicznych zakrętów, pagórkowata, nie można było się nudzić – stwierdził 34-latek.

W tym sezonie zanotował spory progres. Jednak w RPA nie był w stanie zaprezentować pełni swoich możliwości. W „czasówce” zajął 16. miejsce, a wyścigu ze startu wspólnego nie ukończył. – Na zgrupowaniu w Livignio rozchorowałem się, to dosyć mocno wpłynęło na moją formę na mistrzostwach świata. W tej chwili dochodzę do siebie, ale to jeszcze nie jest najlepsza dyspozycja – poinformował.



Powody do radości mieli też inni uczestnicy EDF TOUR 2017. Zwłaszcza ci sklasyfikowani na medalowych pozycjach. Marcin Piekielek nie ukrywał zadowolenia z liczby uczestników mistrzostw. Na liście startowej pierwszego dnia zawodów widniały 82 osoby. – Muszę przyznać, że krakowski VeloAktiv ściągnął dużo nowych, świeżych chłopaków, więc szacunek za to dla nich. Rafał Szumiec robi porządną robotę i wyciąga ludzi niepełnosprawnych, choć to słowo nie pasuje do nich, z domów i daje im rowery – podkreślił dyrektor zawodów.

Rafał Wilk uznał frekwencję za fantastyczną. – Teraz byłem też z chłopakami na obozie w Wiśle. Tylko się cieszyć, że jest coraz więcej osób i ten sport się rozwija – powiedział wicemistrz świata.

Czas pokaże, czy skorzysta na tym reprezentacja Polski. Już wkrótce rozpocznie się zbieranie punktów, które zadecydują o liczbie miejsc dla białoczerwonych na Letnich Igrzyskach Paraolimpijskich w Tokio w 2020 r.

Polscy kolarze na MŚ w RPA wywalczyli 10 medali

Na Mistrzostwach Świata w kolarstwie szosowym rozegranych w dniach od 31 sierpnia do 3 września br. w Pietermaritzburgu w Republice Południowej Afryki polska reprezentacja zdobyła aż 10 medali!

Już w pierwszym dniu mistrzostw po srebro na handbike'ach pojechali Rafał Wilk i Renata Kałuża, a Krystian Giera po brązowy medal. Drugi dzień był jeszcze lepszy – w „czasówce” złoto wywalczyła Anna Harkowska, a w jeździe na czas tandemów osób z dysfunkcją wzroku złoty medal Marcin Polak wspólnie z pilotem Michałem Ładoszem. W następnych dniach Polacy startujący na handbike'ach

również sięgnęli po medale: srebrny Rafał Wilk – ze startu wspólnego; brązowe: Renata Kałuża – w kat. H3 wyścig ze startu wspólnego, Iwona Podkościelna z pilotką Aleksandrą Taclaw – w indywidualnej jeździe na czas – tandem B oraz Marcin Polak z Michałem Ładoszem także w wyścigu ze startu wspólnego – tandem B. Polacy ogółem zdobyli: 2 złote medale, 4 srebrne i 4 brązowe. Niestety Rafał Wilk, nasz niezrównany mistrz startujący na handbike'u w kat. H5, musiał tym razem uznać wyższość 26-letniego Holendra Jetze Plata, który będąc odkryciem tegorocznego sezonu, pozostał w nim niezwykłym.

Oprac. I.Ka



Husaria Kraków po raz trzeci z rzędu wygrała rozgrywki Amp Futbol Ekstraklasy. Emocjonująca walka o mistrzostwo Polski została rozstrzygnięta podczas turnieju w Warszawie, gdzie obrońcy tytułu wygrali wszystkie mecze. Łada dzień trzynastu ligowców rozpocznie ostatni etap przygotowań do mistrzostw Europy w Turcji.

Piłka nożna to taka gra, w której za piłką biega 22 facetów, a na końcu i tak wygrywają Niemcy – tak często twierdził Gary Lineker. Gdyby słowa Anglika przenieść na grunt Amp Futbol Ekstraklasy, to patent na mistrzostwo Polski ma Husaria Kraków. Każdy z trzech dotychczasowych sezonów zakończyła na pierwszym miejscu. O ile w 2015 r. ekipa z Małopolski szybko



zapewniła sobie triumf, tak o dwóch kolejnych przesądziła postawa w ostatnim meczu sezonu.

Szarża Husarii po złoto.

Tekst i fot. Marcin Gazda

W 2017 r. walka o mistrzostwo Polski rozegrała się podczas czterech turniejów weekendowych. W ich trakcie mecze odbyły się według zasady każdy z każdym. Gospodarzami zawodów były kolejno GKS Góra (22–23 kwietnia), Kuloodporni Bielsko-Biała (20–21 maja), Husaria Kraków (10–11 czerwca) oraz Gloria Varsovia (26–27 sierpnia). W rozgrywkach wzięła też udział ekipa Anpfiff Hoffenheim, ale nie zorganizowała turnieju w Niemczech. Uznano bowiem, że wyjazd za zachodnią granicę byłby zbyt dużym wyzwaniem logistyczno-finansowym dla ligowców. – Zdobyć trzecie mistrzostwo nie było prostym zadaniem, z roku na rok poziom piłkarski klubów się podwyższa. Drugi raz z rzędu nie gramy najważniejszego turnieju w pełnym, silnym składzie. Ci, co zazwyczaj „grzali ławę”, pokazali, że potrafią grać. Tak było w tamtym roku w Bielsku-Białej, tak było teraz w Warszawie – opisuje Mateusz Kabala, pomocnik Husarii Kraków, który zaliczył asystę i bramkę w meczu decydującym o mistrzostwie Polski.

Pogoń za Husarią

Ostatni ligowy weekend sezonu 2017 zapowiadał się emocjonująco. Aż trzy zespoły miały matematyczne szanse na mistrzostwo Polski. W tabeli prowadziła Husaria Kraków, ale tyle samo punktów zgromadziła Gloria Varsovia. Pretendentem do tytułu byli też Kuloodporni Bielsko-Biała, tracący tylko punkt do lidera Amp Futbol Ekstraklasy. Sprawę mistrzostwa rozstrzygnął ostatni mecz sezonu. Gloria Varsovia musiała pokonać Husarię Kraków, żeby wygrać rozgrywki. Obrońcom tytułu wystarczył remis, ponieważ wypracowali sobie dwupunktową przewagę nad stołeczną ekipą. Krakowianie nie kalkulowali, wygrali na trudnym terenie 2:1. Gloria Varsovia zajęła ostatecznie drugie miejsce w rozgrywkach. – U nas chcieliśmy się pokazać z jak najlepszej strony, ciężko pracowaliśmy. Zyskaliśmy więcej pewności siebie po wygraniu turnieju w Krakowie. Zaraz po przegraniu decydującego meczu z Husarią było w nas trochę złości. Teraz doceniamy wicemistrzostwo, to nasze duże osiągnięcie –

mówi Jakub Popławski, bramkarz Glorii Varsovia, najlepszy bramkarz sezonu 2017. Jego koledzy z drużyny również sięgnęli po indywidualne wyróżnienia. Jakub Kożuch został nie tylko królem strzelców, ale też najlepszym młodym zawodnikiem i najlepszym zawodnikiem. Adrian Bąk cieszył się z tytułu odkrycia sezonu. Dodatkowo Mateusz Szczepaniak otrzymał nagrodę dla najlepszego trenera. Na najniższym stopniu podium stanęli Kuloodporni Bielsko-Biała. Rok wcześniej zajęli ostatnie miejsce w pięciopozłowej lidze. Na progres wpłynął niewątpliwie transfer Bartosza Łastowskiego. Popularny „Messi” mógł przenieść się do ligi tureckiej, która uchodzi za najmocniejszą na świecie. O reprezentanta Polski zabiegał Osmanlispor. – Myślę, że cała Europa chciała Bartka, natomiast on sam się do nas zgłosił z zapytaniem, czy mógłby grać. Bardzo nam pomógł, ponieważ



był w świetnej formie podczas turnieju w Bielsku-Białej, gdzie wygraliśmy wszystkie cztery mecze. W połowie sezonu prowadziliśmy w Amp Futbol Ekstraklasie, przy Bartku reszta drużyny też poszła do przodu – opisuje Daniel Kawka, prezes Kuloodpornych, który otrzymał nagrodę dla najlepszego działacza sezonu. Jego zdaniem do sukcesu sportowego przyczynili się też trenerzy. Zdobyli doświadczenie w takich klubach jak GKS Katowice, Górnik Zabrze, Piast Gliwice czy TS Podbeskidzie Bielsko-Biała.

Goście z Niemiec

Ligową tabelę zamknęła ekipa Anpfiff Hoffenheim. Została ona stworzona przez fundację Dietmara Hoppa. Ten 77-latek jest współza-

Gloria Victis



Z lewej Mateusz Kabala

łożycielem przedsiębiorstwa informatycznego SAP oraz prezesem klubu TSG 1899 Hoffenheim, który w sezonie 2016/2017 zajął czwarte miejsce w Bundeslidze.

– Lig w Europie nie jest za dużo, niewielu krajom udaje się rozwinąć ampfutbol do tego poziomu. W Niemczech jest za mało klubów, żeby stworzyć takie rozgrywki. Przedstawiciele Hoffenheim chcieli więc ograć się w jednej z lig. Rozważali polską i angielską, ostatecznie wybrali naszą – informuje Mateusz Widiak, prezydent European Amputee Football Federation (EAFF) i prezes Stowarzyszenia Amp Futbol Polska.

Goście z Niemiec nie byli w stanie zagrozić pozostałym ekipom. W szesnastu meczach ponieśli 13 porażek i zanotowali 3 remisy. Jednak ich udziału nie należy rozpatrywać tylko przez pryzmat niekorzystnego bilansu.

– Na pewno wzbogacili ligę, mieliśmy okazję do skonfrontowania się z drużyną spoza granic naszego kraju, gdzie większość zawodników to praktycznie kadra niemiecka. Może w pierwszym turnieju była widoczna przewaga nad nimi, ale w krótkim czasie zrobili duży progres. Rywalizacja stała się zacięta, trzeba się namęczyć, żeby wyrwać punkty – mówi Marcin Sielczak. W ręce zawodników Anpfiff Hoffenheim trafiły nagroda fair-play oraz nagroda specjalna. Pierwsza z nich jest przyznawana za najmniej złotych i czerwonych kartek. Druga stanowi docenienie przyjazdów do Polski, pokonywania po ok. 1 tys. km w jedną stronę na każdy turniej.



Z prawej Bartosz Łastowski

Kierunek Turcja

W 2017 r. rozgrywki ligowe były krótsze niż poprzednio ze względu na przygotowania do pierwszych mistrzostw Europy. Zostaną one zorganizowane 1–10 października w Stambule. Dla ampfutbolowej kadry będzie to najważniejsza impreza od mistrzostw świata w Culiacan w 2014 r. Wówczas Polacy zajęli świetne czwarte miejsce.

– Do Meksyku pojechaliliśmy jako jedna z mniej doświadczonych drużyn, a byliśmy czarnym koniem. Dzisiaj ludzie zupełnie inaczej nas postrzegają, inaczej grają z nami. Może nie jesteśmy faworytem, ale kimś, z kim należy naprawdę mocno się liczyć – mówi Marek Dragos, trener reprezentacji Polski w ampfutbolu.

– Moim zdaniem piłka klubowa poczyniła duży krok naprzód, a to wpływa na reprezentację. W pierwszym sezonie najwięcej reprezentantów było zgromadzonych w Husarii. Później powołania rozeszły się po innych klubach. To zasługa trenerów ligowych i zawodników, którzy chcą być coraz lepsi – uważa Jakub Popławski.

Medalowe ambicje

Na Euro biało-czerwoni zagrają w grupie B. Trafili do niej z pierwszego koszyka, czyli spośród najsilniejszych ekip. Grupowi rywale Polaków? Francja (3 października), Belgia (4 października) oraz Włochy (5 października).

Według Marka Dragosza zawsze minimalizmem jest mówienie o wyjściu z grupy czy znalezieniu się w pierwszej ósemce. – Jeśli jedzie się na turniej o mistrzostwo Europy, to trzeba o nie walczyć. To jednak jest sport, ja mam dużą pokorę zarówno wobec zwycięstw, jak

i porażek, choć tego też nauczyć zawodników. Jeśli przywieziemy z Turcji medal, to będę szczęśliwy – mówi trener reprezentacji Polski. Najlepsze ekipy mistrzostw Europy zagwarantują sobie udział w przyszłorocznych mistrzostwach świata.

Piłka w grze

Dla klubów nie jest to jeszcze koniec sportowej rywalizacji w 2017 r. Na 2–3 grudnia przewidziane są rozgrywki o Zimowy Puchar Amp Futbol Polska. Wezmą w nich udział nie tylko ekipy znane z występów w Amp Futbol Ekstraklasie. – Powstaje sporo nowych klubów, chcemy dać im szansę ogrania się, żeby miały cel w tegorocznych przygotowaniach. Zależy nam, żeby w tym turnieju zagrało ich jak najwięcej, być może zaprosimy też kogoś z zagranicy – opisuje Mateusz Widiak.

Wiele wskazuje, że liga w sezonie 2018 wystartuje w szerszym gronie. – Prawdopodobnie dojdą 2 lub 3 zespoły, takie realne szanse widzę na dzisiaj. Mają jeszcze sporo czasu, więc może to się jeszcze zwiększyć. Obecna formuła rozgrywek jest optymalna dla pięciu ekip, więc mamy już kilka koncepcji – informuje Mateusz Widiak. Dodaje, że ostatecznej decyzji można się spodziewać pod koniec roku. Wówczas będzie wiadomo, ile zespołów przystąpi do czwartego sezonu ligowego.

Tekst i fot. Marcin Gazda

(zdjęcia pochodzą z turnieju w Krakowie)





Polscy ampfutboliści trzecim zespołem Europy!



Reprezentacja Polski Amp Futbol na początku października zameldowała się w Stambule, gdzie odbywały się pierwsze w historii Mistrzostwa Europy piłkarzy po amputacjach. Polacy znajdowali się w gronie faworytów do zdobycia medali, a wszystkie ich mecze transmitowane były na portalu sport.tvp.pl!



– Do Turcji jedziemy z nadzieją na zdobycie upragnionego medalu – mówił jeszcze przed rozpoczęciem mistrzostw Mateusz Kabala, nowy kapitan biało-czerwonych, który w 59 meczach kadry zanotował 26 goli i 28 asyst. – W roli faworyta naszej grupy czujemy się bardzo dobrze i mam nadzieję, że swoją grą udowodnimy, że zasługujemy na to miano – dodał.

I rzeczywiście. Reprezentacja Polski po świetnej grze w fazie grupowej i zwycięstwach z Francją 5:1, Belgią 4:0 i Włochami 3:0, z pierwszego miejsca w grupie awansowała do ćwierćfinału Mistrzostw Europy. 7 października zmierzyła się z reprezentacją Irlandii.

Polska reprezentacja nadal grała jak w natchnieniu. 7 października w ćwierćfinałowym pojedynku wysoko pokonała Irlandię 5:0. Jednak dzień później, w niedzielę, uległa 0:2 w półfinałowym spotkaniu faworytom turnieju – reprezentacji Turcji, która jest jedną z najlepszych drużyn świata. Mimo to Polacy postawili gospodarzom trudne warunki,

co doceniła rzesza tureckich kibiców, która po końcowym gwizdku zgromadziła Polaków owacując na stojąco.

– Myślę, że po meczu z Turkami nie mamy się czego wstydzić. Zostawiliśmy na boisku całych siebie, a nawet więcej – mówił Przemysław Świercz, obrońca reprezentacji Polski. – Ciężko pracowaliśmy, dużo biegaliśmy, mieliśmy kilka fajnych sytuacji w ofensywie, gdzie dwukrotnie Turków uratowała poprzeczka, a także interwencje bramkarza, i myślę, że możemy być z tego meczu dumni.

W drugim półfinale Anglicy pokonali Hiszpanów 3:0 i to właśnie „La Furia Roja” była przeciwnikiem naszej drużyny w starciu o trzecie miejsce.

9 października, po dramatycznym i pełnym niespodziewanych zwrotów akcji meczu, biało-czerwoni zdobyli brązowe medale Mistrzostw Europy!

Po bezbramkowym meczu i dogrywce wygrali z Hiszpanią 3:1. Po zakończeniu drugiej połowy wynik był ciągle 0:0. W pierwszej połowie dogrywki Polacy zdobyli dwa gole (Jakub Kożuch i Bartosz Łastowski), a w drugiej Hiszpanie odpowiedzieli bramką strzeloną z rzutu karnego na 2:1. W ostatniej akcji meczu Bartosz Łastowski strzelił swoją 11. bramkę na tych mistrzostwach. Z takim dorobkiem został królem strzelców całego turnieju!

Złoty medal zdobyła reprezentacja Turcji pokonując w finale Anglię 2:1.

– Zainteresowanie finałowym spotkaniem przeszło oczekiwania wszystkich, nawet i Turków. Stadion Vodafone Park w Stambule, na którym grają piłkarze Besiktasu, był wypełniony do ostatniego miejsca. Na trybunach zasiadło ponad 40 tysięcy osób, a jeszcze sporo stało pod bramkami. W takiej to scenarii nasza drużyna odbierała brązowe medale – powiedział Mateusz Widlak, prezes Amp Futbol Polska.

Biało-czerwoni występowali w składzie: bramkarze Łukasz Miśkiewicz (Kuloodporni Bielsko-Biała) i Jakub Popławski (Gloria Varsovia), zawodnicy w polu: Rafał Bieńkowski, Sebastian Ziółkowski (obaj GKS Góra koło Płocka), Dawid Dobkowski, Jakub Kożuch (obaj Gloria Varsovia), Mateusz Kabala, Krystian Kapłon, Tomasz Miś, Przemysław Świercz (wszyscy Husaria Kraków), Bartosz Łastowski, Piotr Mizera i Krzysztof Wrona (wszyscy Kuloodporni Bielsko-Biała).

Oprac. *rhr*, fot. Bartłomiej Budny

